

► Z PROKURATORY

**Rolnik usłyszał 116
zarzutów pedofilskich**

► Z POLICJI

**Miał cztery promile
i rozbił opla na
ciężarówce**

OGŁOSZENIA

**W DZISIEJSZYM
NUMERZE:**
Kampania
edukacyjna NBP
„Z Aspirantem Fortuną
do świata finansów”



GAZETA
Jarocińska



Nr 8 (1271) 17 lutego 2015

ISSN 1230-851X

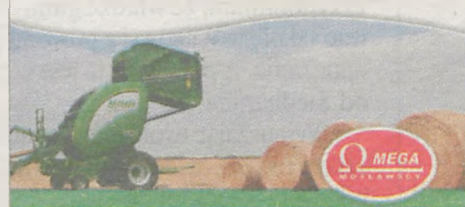
Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979

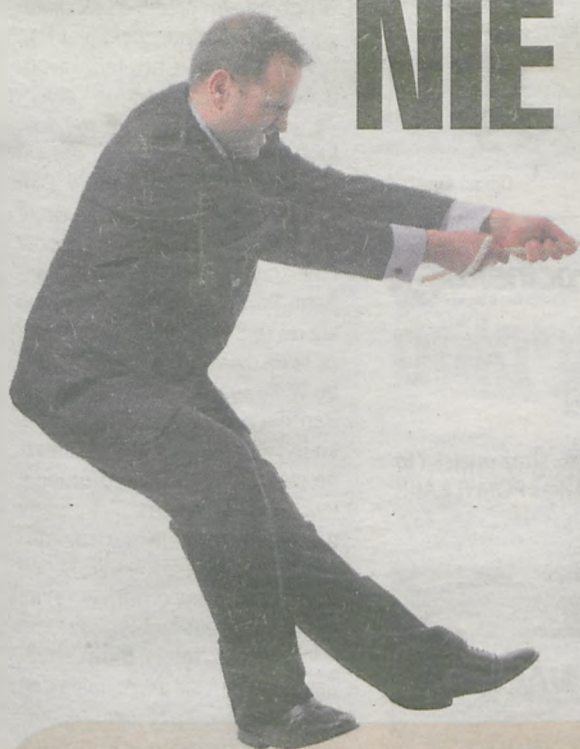


KONKURS ► Wygraj sesję fotograficzną lub obsługę barmańską

► s. 3m

► ILU MIESZKAŃCÓW ZIEMI JAROCIŃSKIEJ JEST W TARAPATACH FINANSOWYCH?

DŁUŻNICY NIE PŁACĄ



► Nazwiska ponad 3,5 tys. mieszkańców Ziemi Jarocińskiej znajdują się w Krajowym Rejestrze liczb Jarociniaków, którzy mają problemy finansowe, wzrosła o prawie 150 procent. Najbardziej zadłużona jest 26-letnia mieszkanka gminy Jaraczewo. Ma 533,5 tys. zł długów u 4 wierzycieli. Dlaczego popadamy w tarapaty finansowe? Jak powinni się zachować bliscy zadłużonych? ► Czytaj na str. 8 i 9

Długów. Przez ostatnie pięć lat

ŻERKÓW

**Piją pod sklepami,
a policja niewiele
robi**

► s. 13

KOTLIN

**Kandydatowi na sołtysa.
brakuje odkrytego
basenu w wiosce**

► s. 3

NOWE MIASTO

**Nie chcą
oddać
gimnazjum**

► s. 11

POWIAT

**Ile będzie zarabiał
twój radny
w powiecie?**

► s. 12

► JAROCIN

**Nadzwyczajny
piec za 6 tys. zł**

► s. 5

► ZDROWIE

Dwa razy więcej grypy

Rosnie liczba zachorowań na grype. Zarówno w porównaniu z danymi ze stycznia, jak i z lutego ubiegłego roku, jest ich dwa razy więcej.

► s. 13m

► JAROCIN

**Syn wiceprzewodniczącego
rady prezesem JLA?**

► s. 10

Burmistrz zawsze dostawał śniadanko

Niepubliczna szkoła w Siedleminie - z najgorszym ubiegłorocznym wynikiem ze sprawdzianu szóstoklasistów w gminie Jarocin - stała się reklamówką reformy oświaty przeprowadzanej przez naszych włodarzy. Wszystko to za sprawą pani dyrektor, która w propagandowym wywiadzie (w gazecie szwagra wiceburmistrza) emanuje samozadowoleniem i opowiada o wyższości placówek niepublicznych. To jakiś absurd. Przypominam, że władze gminy chcą zlikwidować szkołę w Wilkowie z powodu złych wyników nauczania. A placówka ta jest w rankingu wyżej od Siedlemina.

Wymuszając tworzenie niepublicznych przedszkoli i szkół, wiceburmistrz Kaźmierczak nie tylko przerzuca odpowiedzialność na innych, ale także traci kontrolę nad poziomem oferty edukacyjnej i wychowawczej gminy. Jeśli w Wilkowie - po utworzeniu placówki niepublicznej



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

- wyniki nauczania spadną, to co władza zrobi? Zlikwiduje stowarzyszenie? Zmusi kogoś do prowadzenia szkoły? A jaka kara czeka panią dyrektor i zarząd stowarzyszenia w Siedleminie za kiepskie wyniki ze sprawdzianu? Będą musieli udzielać wywiadów po myśli wiceburmistrza Kaźmierczaka?

Wyniki szkół możemy przynajmniej sprawdzić w Internecie. Zmiany w przedszkolach nie będą aż tak wymierne. Bo nikt nie będzie badał, na ile wyrównano start w przyszłe życie dzieciom z różnych rodzin. Różnice będzie widać tylko po jakości śniadanka albo po jego braku. Niepubliczne przedszkole nie będzie raczej posiłku serwować (jak wynika z dotychczasowych praktyk), bo tak taniej, a decydemtom nie przyjdzie do głowy, że w rodzinach może z tym być jakiś problem. Burmistrzowie zawsze dostawali od swych mam śniadanko.

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Krajowa 11 odblokowana po tragicznym zdarzeniu



2. Burmistrz: przyznaję, że popełniliśmy błąd



3. Wiemy, kto zorganizuje Jarocin Festiwal 2015



4. Rodzice z podpisami przyszli na sesję. Zaprośili radnych



5. Likwidacje placówek. Władze: Nie zrezygnujemy. Protesty zawsze były



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 10 do 16 lutego

- Pracownik ochrony (osoba z orzeczeniem) - Solid Security Sp. z o.o. Warszawa (miejsce wykonywania pracy - Jarocin)
- Sprzedawca (pomoc) w kwiaciarni - PH.U. Małgorzata Andrzejczak Jarocin
- Przedstawiciel handlowy - P. W. H. P. „Karol” Jerzy Ogrodowczyk Jarocin
- Księgowy/a - oferta zamknięta, na prośbę pracodawcy nie zawiera danych umożliwiających jego identyfikację (CV wysłać na adres: dmbiuro@gmail.com)
- Kurier/listonosz - Firma Handlowa „Mar” Jolanta Krawczyk-Pawlicka Jarocin
- Monter sieci i instalacji gazowych, stal., PE, wod.- kan. - oferta zamknięta, na prośbę pracodawcy nie zawiera danych umożliwiających jego identyfikację (CV wysłać na adres: ol-gaz@ol-gaz.com.pl)
- Lakiernik - PHU Jasz Jadwiga Szklarczyk Witaszyczki
- Pracownik fizyczny - Oli-Stal Piotr Olejniczak Chrzan
- Tłumacz języka ukraińskiego - Beata Ratajczak BRBio Kobylin (miejsce wykonywania pracy - Golina)
- Stolarz stolarki okiennej PCV - PU.H. Kim Bogdan Bednarek Jarocin
- Przedstawiciel finansowy - Eurocent S.A. Kraków (miejsce wykonywania pracy - Jarocin lub Krotoszyn)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
3.222	95	67	29
(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 7 do 13 stycznia)			
Oprac. (ann)			

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Zachowano oryginalną pisownię

Co robiła straż miejska? Tysiące mandatów i zdjęć z fotoradaru

nick: i jeszcze jedna wyliczanka 3100 mandatów podzielić przez 12 miesięcy i podzielić przez 30 dni daje nam 8,6 mandata na dzień i mamy odpowiedź po co nam straż miejska

qwert: straż miejska to jest jakaś POMYŁKA!!!!

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

SOŁTYSI ODWIEDZĄ WÓJTA W KRYMINALE

Radny Grzegorz Warmuz skarżył się na sesji, że energetyka obcinała gałęzie, ale ich nie posprzątała. Wtórował mu Zbigniew Orpel, radny i sołtys Magnuszewicz w jednej osobie. Wójt przyznał, że rzeczywiście gałęzie tam leżały dość długo. - W końcu zdecydowałem, że

chyba to zrobimy, ale potem stwierdziłem, że nie będę wypuszczał naszych pracowników. Stwarzał zagrożenia bezpieczeństwa, bo nie daj Bóg z tej linki pójdzie jakieś przebicie po tych mokrych gałęziach i ja będę siedział w kryminalne - tłumaczył Paterczyk

- To odwiedzimy wójta - rzucił któryś z sołtysów. Sala zareagowała śmiechem
- Ja cię odwiedzę - pogroził wójt, po czym prowadzący obrady Krzysztof Szyszka musiał zaapelować o spokój, bo na sali nie było już warunków do słuchania wypowiedzi wójta.

PORZĄDNY ŁĄCZNIK

Michał Surma, który pełni funkcję sekretarza gminy Żerków, został wyznaczony na łącznika. Wbrew skojarzeniom nie będzie to działalność konspiracyjna. Zupełnie oficjalnie będzie pośredniczył w kontaktach druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych z urzędem gminy i burmistrzem, a może nawet bardziej z panią skarbnik Bronisławą Rogacką, która jest strażniczką gminnego budżetu. - Teraz pan sekretarz, jak przystało na porządnego łącznika, będzie musiał wymyśleć sobie jakiś pseudonim - skomentował jeden ze strażaków.

(ann)



PRZYJEMNE NACISKI

Na ostatnim posiedzeniu komisji oświaty kotlińscy radni mieli okazję wysłuchać sprawozdania z realizacji gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. O zorganizowanych imprezach szczegółowo mówił Marek Łapaj, gminny koordynator sportu. Pozwalał sobie na różne dygresje. - Naciskaliśmy na wójta i dostaliśmy pieniądze na nagrody - powiedział Łapaj.
- Jeszcze przyjdzie - odparł wójt.
- Czasami wójt płacze, ale daje - zareagował koordynator, który nadal pozwalał sobie na wtrącenia w sprawozdanie - Tutaj też udało nam się zmęczyć pana wójta na jakieś dodatkowe środki - powiedział pod koniec swojego wystąpienia.
- Jeśli są to żądania, naciski, to działają na mnie odwrotnie. Jak płaczą na byka. Jeśli są to naciski rozsądne, logiczne i ewentualnie przyjemne, to jak najbardziej jestem za - skomentował wójt.

Szanowny Panie Adamie Pawlicki

Długo i cierpliwie znosiłam obelgi i ciągłe oczernianie mojej rodziny przez Pana. Jednak ostatni wywiad z Panem w roli głównej w „Gazecie Jarocińskiej” przelał czarę goryczy. Odczułam, że był Pan zbulwersowany tym, że zobaczył mnie na spotkaniu dotyczącym likwidacji przedszkoli. Otóż chciałam Pana poinformować, że byłam na zebraniu dla rodziców, a nie na wiecu politycznym, jak Pan insynuował. Chciałam też sprostować kilka nieścisłości, które Pan podał w wywiadzie: po pierwsze od dwóch lat jestem szczęśliwą mężatką - nie uznaję życia w konkubinacie, nazwisko też mam inne. Po drugie: martwię się o przyszłość mojej córki i jej dalszą edukację - mam prawo uczestniczyć w budowaniu przyszłości kolejnych pokoleń jako matka i mieszkanka naszej małej wspólnej Ojczyzny, a więc mam prawo uczestniczyć w zebraniach organizowanych dla mieszkańców Gminy Jarocin. Pan tego prawa mi nie odbierze. Chcę mojemu dziecku zagwarantować jak najlepszą przyszłość i start w dorosłe życie, dlatego solidaryzuję się z rodzicami walczącymi o przedszkola i szkoły publiczne (choć obawiam się, że za czasów Pana rządów dla mojej córki nie będzie miejsca w publicznym przedszkolu, dlatego że w moim odczuciu jest Pan mściwą osobą). Chcę także wpoić córce zasady moralne i etyczne, jakie przekazali mi rodzice, których Pan notorycznie opluwa. Panie Pawlicki, powinien Pan jako Burmistrz Jarocina dbać o dobro wszystkich mieszkańców i nie krzywdzić nikogo. Jeżeli popełni Pan błąd, to należy umieć się do tego przyznać, ale myślę, że takie działanie jest Panu obce, bo w Pana przekonaniu błędów Pan nie popełnia, bo wszystko, co było złe, zrobili inni. Śmieszne jest to, że jako uzasadnienie likwidacji przedszkoli i szkoły publicznej podaje Pan działania Pana poprzedników. Niech Pan sobie przypomni, w jakiej sytuacji pozostawił Pan Jarocin odchodząc z fotela burmistrza. Zastanawiam się także, jakie Pan wartości przekazuje swoim córkom? Odpowiedź na to pytanie pozostaje tylko w Pana sumieniu, o ile je Pan posiada.

Dla Pana każdy, kto ma inne zdanie niż Pańskie, jest wrogiem publicznym. Sprawia to wrażenie rządów dyktatora, a przecież w Polsce mamy demokrację. Na każdym kroku obwinia Pan o wszystko mojego ojca, czy aż tak bardzo go Pan nienawidzi? W swojej książce „Skazany na sukces Jarocin” wypisał Pan kłamstwa i insynuacje dotyczące mojej rodziny, po jej publikacji mogę powiedzieć Panu jedno - wg mnie jest Pan kłamcą.

Na koniec informuję Pana, że ja nie jestem osobą publiczną i nie życzę sobie, żeby Pan w swoich wywiadach używał moich danych osobowych bez mojej zgody.

Z poważaniem
Marta Zaniewska
z d. Martuzalska

PO PONAD 80 LATACH PRZERWY

Jaraczewo chce być miastem

■ Cztery wieki mieli prawa miejskie. Teraz planują odzyskać przedwojenny status.



Kolejka ustawiała się w sali sesyjnej po odbiór urn, legitymacji i kart do głosowania

415

LAT JARACZEWO POSIADAŁO
PRAWA MIEJSKIE

81

LAT MINIE W 2015 ROKU
OD UTRATY PRAW

„Wójt Strugała już od dawna o tym śpiewa i planuje być burmistrzem Jaraczewa” - tak brzmi fragment piosenki, którą wykonywała niegdyś Kapela znad Orli. Można ją było usłyszeć podczas ostatnich dożynek gminnych w Goli. Wówczas wielu tańczących nawet nie przypuszczało, że te słowa mogą się urzeczywistnić.

W ostatnich dniach do skrzynek pocztowych mieszkańców gminy trafiły ulotki dotyczące procedury odzyskania praw miejskich. Obecnie trwają konsultacje społeczne na terenie wszystkich sołectw gminy Jaraczewo, których przeprowadzenie jest jednym z warunków złożenia stosownego wniosku. Mieszkańcy w trakcie dobrowolnego głosowania, będą mogli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteś za nadaniem miejscowości Jaraczewo statusu miasta?”. Konsultacje rozpoczyna się 16, a zakończą 22 lutego.

Nowy szyld i tyle

Po ostatniej sesji rady sekretarz gminy Olga Kaczmarek wyjaśniła, co Jaraczewo może zyskać na administracyjnych rozsadach. - Poza zmianą nazwy nie wiąże się to w żaden inny sposób z jakimiś zmianami finansowymi. Tak naprawdę kosztem będzie wymiana kilku pieczęci i szyldu na urządzie - stwierdziła.

Zostały rozwiane również plotki, które narosły wokół tego pomysłu. Okazuje się, że przywrócenie praw miejskich nie

wiąże się - jak uważali niektórzy - z podwyższeniem podatków. - Spotkałam się z takimi zdaniami i chciałabym to wyjaśnić. Stawki podatków uchwała rada gminy i są one równe dla wszystkich. Oczywiście mogą one być wyższe, o ile rada tak zdecyduje - tłumaczyła sekretarz.

Dla mieszkańców po staremu

Nadanie statusu miasta dla Jaraczewa, zdaniem Olgi Kaczmarek, nie wprowadza żadnej różnicy dla mieszkańców. - Nie będzie trzeba wymieniać dokumentów, a rolnicy w dalszym ciągu na obszarze miasta będą mogli hodować zwierzęta i nadal będą im przysługiwały dopłaty rolnicze. W tych kwestiach nic się nie zmieni - kontynuowała urzędniczka.

Same plusy

Gdyby Jaraczewo ponownie otrzymało prawa miejskie, będzie się mogło ubiegać o środki m.in. z programu „Rewitalizacja obszarów miejskich” na lata 2014-2020. Nie utraci przy tym możliwości starania się o fundusze na rozwój obszarów wiejskich. - Dla obszarów miejskich są dedykowane pewne środki pomocowe. W związku z tym przywrócenie statusu miejskiego dla Jaraczewa może stanowić możliwość ubiegania się o dofinansowanie różnych projektów - kontynuowała sekretarz.

Kolejnym plusem ma być to, iż zgodnie z przepisami obo-

wiązującymi w naszym kraju, grunty znajdujące się w obrębie miasta mogą być w łatwiejszy sposób odrolnione. - Może to spowodować wzrost atrakcyjności. Jeżeli w okolicy są inne miasta, to - powiedzmy sobie szczerze - nasza obecna atrakcyjność w obszarze inwestycyjnym jest zdecydowanie mniejsza niż u naszych sąsiadów. Natomiast jeśli postawimy równe warunki czy damy równe możliwości powstania tych obiektów, ta konkurencyjność zdecydowanie wzrośnie - powiedziała Olga Kaczmarek.

Konsultacje nie są wiążące

Warto dodać, że konsultacje społeczne nie są wiążące zarówno dla władz gminy jak i organu, który zadecyduje o ewentualnym przywróceniu praw miejskich. - Podjęliśmy decyzję, że wszyscy mieszkańcy zostaną poinformowani o wynikach głosowania w ciągu trzech dni od sporządzenia zbiorczego zestawienia, które zostanie upublicznione we wszystkich sołectwach gminy - wyjaśniła sekretarz.

Drzwi otwarte

Urzednicy wyszli naprzeciw tym, którym nie odpowiadał termin konsultacji. Takie osoby będą mogły oddać głos w niedzielę 22 lutego w Urzędzie Gminy Jaraczewo, który będzie otwarty między 10.00 a 13.00.

(seb)

► WYBORY W KOTLINIE

Rezygnacja długoletniego sołtysa nie jest zaskoczeniem, bo nie ubiegał się o już o mandat radnego. - Kiedyś się zaczynało, kiedyś trzeba odejść - żartuje Jerzy Szymczak, pytany o powody swojej decyzji. Oficjalnie tłumaczy odejście względami osobistymi. Dotychczasowy wójt w wiosce funkcję sprawował przez 16 lat. Pożegnano go na czwartkowej sesji. - Dziękujemy za trud i poświęcenie oraz pracę na rzecz społeczności lokalnej. Zapewniamy, że pana działania zostały docenione i zauważone przez mieszkańców Kotliny i radę gminy. Życzymy wszelkiej pomyślności i wielu lat życia w zdrowiu - mówił Krzysztof Szyszka, wiceprzewodniczący Rady Gminy Kotlin, który prowadził ostatnią sesję. Wójt Mirosław Paterczyk wręczył sołtysowi kwiaty, a wiceprzewodniczący list gratulacyjny.

Jerzy Szymczak podziękował wszystkim za dotychczasową współpracę, w tym obydwu wójtom. - Dogadywaliśmy się w każdej sytuacji. Różnie to było, bo wiadomo, po to tutaj jesteśmy, żeby walczyć o swoje. Przypominali mi panowie wójtowie, zarówno poprzedni, jak i obecny. Mówili: „słuchaj ty nie jesteś radnym Kotliny, tylko radnym gminnym, więc trzeba walczyć o wszystko”. Ja w dobrej sprawie wszędzie podnosiłem rękę, tam gdzie trzeba było. A jako sołtys, to chciałem, aby wszystko w Kotlinie było na wysokim poziomie. Nie wszystko wyszło, ale prawie wszystko - mówił dotychczasowy sołtys.

Jerzy Szymczak nie chce powiedzieć, kogo widziałby jako swojego następcę. Na przedwyborczej giełdzie pojawia się kilka nazwisk

Kandydatowi na sołtysa brakuje odkrytego basenu w wiosce

■ Sołtys Kotliny Jerzy Szymczak po 16 latach zrezygnował ze swojej funkcji. Wybory nowego wójtowskiego odbędą się w tym tygodniu. Na przedwyborczej giełdzie pojawia się kilka nazwisk pretendentów. Tylko jeden z nich przyznaje oficjalnie, że stanie w wyborcze szranki.



Wójt Mirosław Paterczyk wręcza kwiaty ustępującemu sołtysowi Kotliny

pretendentów. Jednym z nich jest Jarosław Tomaszewski, prywatnie zięć sołtysa. Ten jednak zaprzecza, aby miał ochotę przejąć po teściu zarządzanie wioską. Pojawia się tak-

że kandydatura Krzysztofa Szyszki, wiceprzewodniczącego rady. - Nie, ja mam już dość dużo zajęć i na pewno nie będę startował na sołtysa Kotliny - odpowiada radny. Jeszcze inni typują

jego syna. - Odradziłem mu - wyznaje Szyszka.

Są i tacy, którzy chętnie zagłosowaliby na Czesława Mocha, byłego szefa rady, któremu w listopadowych

wyborach nie udało się zdobyć mandatu radnego ani objąć stanowiska wójta. - Jestem zaskoczony tym, co pani mówi. Nawet takie plotki do mnie nie dotarły. Nie rozważam - ucina spekulacje Moch. Niektórzy typują Danutę Maćkowiak, znaną w Kotlinie działaczkę KGW, koła emerytów i rady sołectwej. - A kto to powiedział? Ja jeszcze nie powiedziałam, że będę kandydować. Raczej nie będę nikomu wchodzić w drogę - zarzeka się pytana, czy wystartuje w czwartkowych wyborach.

Tylko Czesław Szablewski przyznaje oficjalnie, że będzie kandydował na wójtowskiego Kotliny. Nie jest zrażony tym, że w jesiennych wyborach nie udało mu się zdobyć mandatu radnego. - Jestem na emeryturze, mam dużo czasu, mam wiele pomysłów. Mam inną wizję sołtysowania niż poprzednik. Fundusz sołectwa powinien służyć całej wsi, a nie wydać na jedną rzecz i być zadowolonym - mówi Szablewski. - W Kotlinie czekaliśmy na dom kultury ponad 30 lat, który działa teraz wspaniale. Również w Kotlinie nie ma boiska od 30 lat. Chciałbym, aby ono wreszcie było, tak samo jak powinien powstać basen odkryty - proponuje kandydat. Podobnie jak w okresie wyborczym i teraz nie zamierza prowadzić żadnej kampanii.

Kogo wójt widziałby na stanowisku? - Trudne pytanie. Jest kilkanaście osób, które podjęłyby się tej nietłatwej pracy w sołectwie w Kotlinie - odpowiada Mirosław Paterczyk. Nie ukrywa, że prowadzi w tej sprawie rozmowy, ale nie chce zdradzić żadnego nazwiska.

(era)

Bezpłatne porady w prokuraturze

W poniedziałek rozpocznie się Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw. W dniach od 23 do 28 lutego zainteresowani mogą się zgłaszać po bezpłatne porady dotyczące przysługujących im uprawnień.

Do ogólnopolskiej akcji włączyła się także jarocińska prokuratura. Dyżury prowadzone będą w Prokuraturze Rejonowej w Jarocinie przy al. Niepodległości 19 w godz. 9.00 do 15.30.

(era)

WIEŚCI KRYMINALNE

► Pijany rowerzysta uderzył w renault

Do nietypowego zdarzenia doszło 10 lutego na ul. Kilińskiego w Jarocinie. Pijany rowerzysta uderzył w zaparkowane renault. Michał K. z gm. Jarocin nadmuchał 2,4 promila alkoholu.

► Magazynier i ochroniarze kradli lakier

Magazynier i dwóch pracowników ochrony okradło swojego pracodawcę. Policjanci zatrzymali podejrzanych i udowodnili im dokonanie 4 kradzieży w jednej z firm działających na terenie byłych Jarocińskich Fabryk Mebli. Cała trójka usłyszała zarzuty kradzieży lakieru o wartości 1.800 zł. Złodziejską szajkę zarejestrowały kamery monitoringu. - *Podjeźdźni działali na zasadzie swoistej sztafety. Jeden z mężczyzn wnosił lakier z magazynu na zewnątrz budynku, stamtąd towar był zabierany przez drugiego zatrzymanego, który rowerem przewoził puszki pod przygotowaną w ogrodzeniu dziurę. Trzeci podejrzany zamieniał tam pełne puszki na takie same, lecz bez zawartości, a pełne wywoził samochodem. Puste puszki trafia-*

ły natomiast na regały magazynu. W ten sposób trwające od listopada ubiegłego roku kradzieże naraziły właściciela na straty sięgające co najmniej 1.800 zł - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Zatrzymani to mieszkańcy powiatu pleszewskiego w wieku 34, 56 i 61 lat. Grozi im od 3 miesięcy do 5 lat pozbawiania wolności.

► Wypadek przy wycince krzewów pod budowę obwodnicy. Pilarz w szpitalu

Do wypadku doszło w lesie za Mieszkowem 9 lutego po południu. Policję o zdarzeniu poinformował dyżurny pogotowia ratunkowego. Funkcjonariusze ustalili, że pilarz doznał urazu nogi w czasie wycinki piłą spalinową krzewów pod budowę obwodnicy. - *Andrzej K., pracownik pleszewskiej firmy, trafił do szpitala z raną szarpaną lewej stopy - informuje sierż. sztab. Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.*

47-letni pilarz z Witaszyc był trzeźwy. Okoliczności wypadku ustalają policja i Państwowa Inspekcja Pracy.

(era)

Miał cztery promile i rozbił opla na ciężarówkę



► Cztery promile alkoholu w organizmie miał 34-letni kierowca opła corsy, który pod koniec stycznia uderzył w ciężarówkę.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi Żerków - Chrzan 26 stycznia przed godz. 14.00. Wtedy policja informowała, że 34-latek jadący oplem corsa zjechał na przeciwny pas jezdni i doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką. Zakleszczono kierowcę osobówki z rozbitego

auta uwalniali strażacy. Trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. Nie mógł dmuchać w alkomat, więc pobrano mu krew do badań.

W minionym tygodniu wyniki analizy otrzymała jarocińska policja. W organizmie Jakub S. z miejscowości Laski stwierdzono cztery promile alko-

holu. - *Nie ma dochodzenia w kierunku spowodowania wypadku. Mężczyzna będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji w stanie nietrzeźwości - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.*

(era)



M. A. / W. / W.

► WRACAMY DO TEMATU

Rolnik usłyszał 116 zarzutów pedofilskich

116 zarzutów o charakterze pedofilskim usłyszał 37-letni Leszek D. z gminy Jaraczewo. Oskarżony rolnik przebywa prawie od roku w areszcie. Przyznał się do winy i chce dobrowolnie poddać się karze.

Po blisko rocznym śledztwie ostrowska prokuratura zgromadziła dowody przeciwko mężczyźnie i skierowała akt oskarżenia do jarocińskiego sądu. Rolnik nawiązywał kontakty z dziewczynkami w wieku od 9 do 14 lat za pośrednictwem internetu. - *Ze swojego konta na jednym z portali społecznościowych, zarejestrowanego przy wykorzystaniu fikcyjnych danych, podając się w większości przypadków za kobietę, wysłał na konta 116 małoletnich - nie mających ukończonych 15 lat - korespondencję, w której składał propozycje poddania się innej czynności seksualnej i zmierzal do ich realizacji, poprzez ponawianie propozycji, a także kontynuację rozmów mających na celu wzbudzenie zaufania oraz przełamanie ich oporu i zahamowań, przy wykorzystaniu ich niezdolności do należytego pojmowania sytuacji - mówi prokurator Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego*

w Ostrowie Wielkopolski. Dodatkowo śledczy ustalili, że 37-latek doprowadził trzy małoletnie pokrzywdzone „do wykonania innej czynności seksualnej”. Mężczyzna odpowie także za przechowywanie w poczcie elektronicznej treści pornograficznych z udziałem małoletnich poniżej 15 lat.

Razem z Leszkiem D. na ławie oskarżonych zasiądzie 22-latek z województwa zachodniopomorskiego, któremu zarzucono udostępnienie 37-latkowi wspomnianych materiałów zawierających treści pornograficzne.

Na trop rolnika wpadli policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, zajmujący się zwalczaniem cyberprzestępczości. Dzięki ich materiałom Prokuratura Okręgowa w Ostrowie Wielkopolskim wszczęła śledztwo. Mężczyznę zatrzymano w miejscu jego zamieszkania 6 marca ubiegłego roku i od tego czasu przebywa za kratkami. Wtedy organa ścigania informowały, że podejrzewany dopuścił się 20 przestępstw. W trakcie śledztwa prokuratura uzyskała szereg opinii opracowanych m.in. przez biegłych z dziedziny infor-

matyki, seksuologii i antropologii. Jaraczewianin został poddany badaniu przez biegłych - psychiatrów. W wydanej opinii stwierdzili oni, że w czasie popełnienia zarzuczanych mu czynów miał zachowaną poczytalność.

Nieletnie pokrzywdzone zamieszkiwały na terenie całego kraju. Śledczy ustalili, że oskarżony nie nawiązał z żadną z nich bezpośredniego kontaktu.

37-latek przyznaje się do stawianych zarzutów. Chce dobrowolnie poddać się karze. Prokuratura żąda dla niego 2 lat i 3 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności.

Na co rodzice powinni zwracać uwagę, aby ich dzieci nie padły ofiarom pedofilów w sieci? Elżbieta Chlebowska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jarocinie radzi, żeby rozmawiać z nimi o zagrożeniach. - *Uczymy dzieci, jak bezpiecznie zachować się na ulicy, a zapomniany o obsłudze komputera i internetu. Są kursy, jak bezpiecznie korzystać z internetu, ale największą wartość ma rozmowa z dzieckiem. Musimy im mówić, jakie są zagrożenia w sieci - wyjaśnia pedagog, socjoterapeutka.*

(era)

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

W związku z przypadającym w dniach 23 - 28 lutego 2015 r.

„Tygodniem Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem”

w dniach 23 - 27 lutego 2015 r.

w godzinach od 13.00 do 15.00

w Sądzie Rejonowym w Jarocinie zostanie uruchomiony

PUNKT KONSULTACYJNY DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

przy al. Niepodległości 15 według następującego grafiku:

al. Niepodległości 15, pok. nr 5-6, parter

- 23 lutego 2015 r. - kurator zawodowy Gabriela Tyl
- 24 lutego 2015 r. - kurator zawodowy Alicja Krzyżko
- 25 lutego 2015 r. - kurator zawodowy Maria Raźniak
- 26 lutego 2015 r. - kurator zawodowy Arleta Durczak
- 27 lutego 2015 r. - kurator zawodowy Joanna Wasielewska
- al. Niepodległości 15, pok. nr 21, I piętro
- 23-27 lutego 2015 r. - asystent sędziego Jakub Łuczak

Nadzwyczajny piec w niepublicznym przedszkolu

■ Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej było konieczne, żeby niepubliczne przedszkole mogło dostać pieniądze na... nowy piec, który placówka kupiła i wymieniła kilkanaście dni wcześniej.

O pilnej potrzebie zebrania się radnych można było usłyszeć już na początku ubiegłego tygodnia, niewiele osób wiedziało jednak, czego mają dotyczyć zmiany w budżecie, które należało przegłosować. W przeddzień sesji pojawiła się oficjalna informacja, że sprawa dotyczy Niepublicznego Przedszkola w Golinie. - *Piec zepsuł się około dwóch tygodni temu. Nie było możliwości jego naprawy, więc musieliśmy zakupić nowy piec* - wyjaśniała jeszcze przed nadzwyczajną sesją Maria Włodarczyk, dyrektor przedszkola oraz prezes prowadzącego je Stowarzyszenia Wychowawczo-Opiekuńczo-Dydaktycznego „Puchatek”. Razem z montażem, stowarzyszenie wydało na tę inwestycję 6 tys. zł.

Z treści uchwały, jak i z samej procedury zwołania sesji wynikało, że trzeba jak najszybciej dokonać zakupu pieca, który w tym czasie... skutecznie ogrzewał już budynek przedszkola. Czy radni o tym wiedzieli, kiedy głosowali „za”? - *Nie miałem takiej informacji. Jeżeli to prawda, to w takim razie ta nadzwyczajna sesja była demonstracją władzy: „zobaczcie, jacy*

my tutaj jesteśmy dobrzy, mamy wszystko pod kontrolą, publiczne i niepubliczne traktujemy tak samo”. To pokazuje, w jaki sposób obecne władze rządzą - wyraźnie lekceważą wszystko i wszystkich. A radni w tym przypadku zostali w pewnym sensie zmanipulowali - krytykuje Ryszard Kołodziej z PSL-u, najbardziej doświadczony samorządowiec w obecnej radzie miejskiej. Bardziej zorientowany był np. Paweł Adamkiewicz z „Ziemi Jarocińskiej”, choć i on nie znał całej prawdy. - *Z tego, co mi wiadomo, to stowarzyszenie bardzo szybko poradziło sobie z tym problemem i nowy piec został zamontowany. Trzeba było jednak przekazać środki stowarzyszeniu, żeby mogło zapłacić wykonawcy* - tłumaczy debutant w radzie. Z tego, co z kolei wiadomo „Gazecie Jarocińskiej”, należności za piec zostały uregulowane od razu po jego zamontowaniu.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, dyrektor przedszkola w Golinie dwukrotnie orientowała się w urzędzie, czy wobec nagłej awarii pieca może liczyć na finansową pomoc gminy.



Oto piec, który stał się powodem zwołania nadzwyczajnej sesji rady miejskiej

Początkowo miała usłyszeć, że nie ma takiej możliwości, bowiem zgodnie z umową, wydatki na bieżące naprawy i remonty pokrywa stowarzyszenie. Po kilku dniach dyrektor została jednak poinformowana, że pieniądze na piec jednak otrzyma. Informacji tych nie potwierdza jednak sama dyrektor.

- *Cieszę się, że dzieci mają komfortowe warunki, budynek jest ogrzany. I to jest dla mnie ważne. Natomiast nie chcę, by nasze przedszkole zostało uwikłane w jakieś polityczne rozgrywki* - ucina Maria Włodarczyk. Skąd nagle zmiana zdania urzędników? - *Doszło do małego nieporozumienia. Pani dyrektor nie podała od razu, że chodzi o taką kwotę. Gdyby to było poniżej 3,5 tys. zł, to zgodnie z umową gmina nie mogłaby przekazać pieniędzy. Natomiast przy takim koszcie zakupu pieca jest to traktowane jako wydatek inwestycyjny i urząd pieniądze musi przekazać* - wyjaśnia zamieszanie Paulina Warzywoda z Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl

Nikt nie chciał być sołtysem Wilkowyi



W Wilkowyi nadal rządzić będzie kobieta. Marię Grzelak (na zdj. z lewej) na stanowisku sołtysa zastąpiła Katarzyna Szymkowiak

Spore trudności towarzyszyły wyborom sołtysa Wilkowyi. Maria Grzelak, która dotychczas pełniła tę funkcję, postanowiła poświęcić więcej czasu rodzinie i nie zgodziła się na ponowny start. Choć zaproponowano około dwudziestu kandydatów na jej następcę, to nikt nie wyraził zgody na udział w elekcji.

Wobec patowej sytuacji, prowadząca zebranie miejscowa radna Katarzyna Szymkowiak zarządziła 10-minutową przerwę. W jej trakcie razem z burmistrzem Adamem Pawlickim próbowała namówić kogoś do przejęcia sterów wsi. To się jednak nie udało. W końcu namowom uległa... Katarzyna Szymkowiak, którą poparła zdecydowana większość obecnych na sali. Tym samym będzie ona łączyła funkcję sołtysa i wiceprzewodniczącej rady miejskiej. - *Nie za bardzo się z tego cieszę, podobnie moja rodzina. Pocięszam się, że w radzie sołeckiej zasiadają ludzie, którzy od lat działają społecznie i wiem, że będę mogła zawsze liczyć na ich pomoc* - ocenia nowa sołtyska.

(igi)

Nieudany przewrót emerytowanego policjanta

Rafał Trybek będzie sołtysem Witaszyc przez kolejną kadencję. Przed wyborczym zebraniem nie było to jednak takie pewne, bowiem na horyzoncie pojawił się mocny rywal.

W Witaszycach, największej po Jarocinie miejscowości w gminie, od dłuższego czasu widoczne są podziały wśród mieszkańców. We wsi prężnie funkcjonuje Ochotnicza Straż Pożarna, działa też klub sportowy WKS, ale są również stowarzyszenia, np. na rzecz rozwoju Witaszyc. Między niektórymi organizacjami - mówiąc ogólnie - nie ma wielkiej sympatii.

Podziały uwypukliły się podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Już kilka dni przed jego rozpoczęciem było wiadomo, że kandydatów na sołtysa będzie przynajmniej dwóch. Wyzwanie urzędującemu Rafałowi Trybkowi postanowił rzucić Aleksander Szczepański, prezes Stowarzyszenia na rzecz Witaszyc, który ruszył do ofensywy już w początkowej fazie zebrania, krytykując sprawozdanie odczytane przez sołtysa. - *W Witaszycach działa nie tylko rada sołecka, ale też szereg organizacji* - podkreślił emerytowany policjant.

Mieszkańcy zali się obecnym na zebraniu przedstawicielom władz głównie na fatalny stan dróg. Ich uwag wysłuchiwał m.in. starosta Bartosz Walczak, mieszkaniec wiośki. Burmistrz Adam Pawlicki też przybył, ale wyszedł, zanim do głosu doszli mieszkańcy.

Gdy komisja skrutacyjna liczyła głosy, na twarzy Rafała Trybka pojawiła się niepewność. Okazało się jednak, że nie była uzasadniona, bo uzyskał on zdecydowanie większe poparcie niż jego rywal.

PIOTR IGNASIAK

p.ignasiak@jarocinska.pl



Wybory na sołtysa Witaszyc wygrał Rafał Trybek - uzyskał 192 głosy. Jego rywala, Aleksandra Szczepańskiego (na zdjęciu), poparło 61 mieszkańców

OGŁOSZENIA

Zniżka rośnie z wiekiem

Każdy dostanie tyle procent rabatu ile ma lat

*Promocja dotyczy wybranych modeli



Bezpłatne komputerowe badanie wzroku

VISION OPTYK

Jarocin ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)

tel. 62 505 27 00

DAIGLOB POŻYCZKI gotówkowe

teraz możesz **tanio** przedłużyć

- 1000 zł pożyczasz
- 0 zł prowizji
- 0 zł odsetek
- 0 zł kosztów
- przedłużasz za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 819,12%
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

732 76 76 76
WWW.DAIGLOB.PL



JAROCIN

Koniec ery Go Ahead na festiwalu

Agencja Prestige MJM z Ostrowa Wlkp. zorganizuje tegoroczny festiwal w Jarocinie. W postępowaniu przetargowym pokonała dwa inne podmioty - Concept Art Music z Balic oraz poznańską agencję Go Ahead, która organizowała festiwal nieprzerwanie od 2008 roku.

„Władze gminy położyły duży nacisk na oryginalność wydarzenia, na którą złożą się premierowe wykonania koncertów, programy artystyczne przygotowane wyłącznie do wykonania podczas jarocińskiego festiwalu oraz udział znaczących zagranicznych artystów, którzy nie wystąpią w tym roku na innej polskiej scenie” - czytamy w komunikacie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego.

Jednym ze współwłaścicieli Prestige MJM jest Marek Kurzawa, były dyrektor Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Agencja ma na swoim koncie organizację wielu koncertów, m.in. Eltona Johna, Bryana Adamsa i Roda Stewarta.

(igi)

KOTLIN

Walka o gminną ziemię nadal trwa

► Nadal nie wiadomo, czyja będzie ziemia, którą w Parzewie sprzedał samorząd Kotliny. Notariusz odmówiła sporządzenia aktu notarialnego odnośnie jej zbycia.

Nie ma końca kontrowersji wokół zbycia gminnej ziemi w Parzewie. Sprawa ciągnie się od maja ubiegłego roku. Wtedy jeszcze radny i sołtys Parzewa w jednej osobie Stefan Taczala miał za złe wójtowi, że nie skonsultował z nim podziału gruntów przylegających do byłej szkoły, które dzierżawił od gminy jego syn. Byli już radny zarzucił Mirosławowi Paterczykowi, że niepotrzebnie podzielił ziemię na dwie działki.

W listopadzie 2014 r. wójt ogłosił postępowanie na sprzedaż dwóch działek i budynku szkoły. Wszystkie trzy przetargi wygrał Szymon Matuszewski z Parzewa. Po rozstrzygnięciu postępowania okazało się, że dwie działki obejmujące grunty kupi dotychczasowy dzierżawca, bo skorzysta z prawa pierwokupu. Adwokat Szymona Matuszewskiego domagał się unieważnienia postępowania. Mecenas Krzysztof Liberda z Kalisza dowodził, że ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości w Parzewie zawierało kilka nieprawidłowości. - W ogłoszeniu

o przetargu zabrakło podstawowych ustawowych informacji, choćby tego, że przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości dotychczasowemu dzierżawcy. Nie było wskazania wysokości opłat z tytułu dzierżawy przedmiotowych działek, brak terminów wnoszenia opłat dzierżawy, brak daty zawarcia umowy dzierżawy, błędne wskazanie daty zakończenia obowiązywania umowy dzierżawy, którą objęta jest nieruchomość - wyliczał w styczniu dla „Gazety” pełnomocnik rolnika.

Wójt Kotliny Mirosław Paterczyk uznał skargę prawnika za bezzasadną i zlecił notariuszowi przygotowanie aktów notarialnych. W czwartek 5 lutego strony miały je podpisać. Ostatecznie zawarty został tylko jeden w sprawie sprzedaży budynku. Z informacji przekazanych przez adwokata Szymona Matuszewskiego wynika, że notariusz miała wątpliwości co do przysługującego Kamilowi Taczale prawa pierwokupu. - Umowa odnośnie dzierżawy jest na dwóch kartkach. Pierwsza strona jest

► Jakie kwoty za ziemię zażądał samorząd, a ile zaoferowano na przetargu

działka 1,6756 ha

53.800 zł / 62.000 zł

działka 0,2955 ha

9.500 zł / 10.100 zł

cena zaoferowana / cena wywoławcza

kserem, a druga oryginałem i tam są podpisy wójta i pana Kamila Taczala. Naszym zdaniem ta umowa nie nosi daty pewnej, a żeby było można mówić o prawie pierwokupu, to musi być data pewna. Pani rejent ma podobne wątpliwości, jak my. My byliśmy gotowi podpisać umowę definitywną. Naszym zdaniem nie ma daty pewnej, a więc nie ma jednego z warunków pierwokupu - wyjaśnia Krzysztof Liberda. - Sytuacja jest dość ciekawa, bo wójt sam nie wie, czy podpis jego poprzednika, ale wójta, stanowi o dacie pewnej czy nie stanowi. Twierdzę, że w momencie, kiedy na

samej umowie nie ma żadnej wzmianki, co do jej zarejestrowania, wpływu, repetytorium, to sam podpis nie może stanowić o dacie pewnej, bo stroną umowy jest wójt - ocenia prawnik.

Notariusz Elżbieta Szpunt z Pleśzewa, zasłaniając się tajemnicą służbową, nie chciała rozmawiać z „Gazetą” na ten temat. Z kolei Mirosław Paterczyk potwierdza informację adwokata Szymona Matuszewskiego, że nie doszło do podpisania aktu notarialnego. - Pani notariusz odmówiła przygotowania aktu notarialnego celem zweryfikowania takiej bardzo istotnej rzeczy, którą podnosił mecenas pana Matuszewskiego. Poruszał, czy podpis wójta pana Kwaśniewskiego pod umową o dzierżawie można uznać za datę ostateczną, która upoważnia dzierżawcę, a od tej daty musi upłynąć 3 lata, żeby miał możliwość pierwokupu - wyjaśnia Mirosław Paterczyk. Utrzymuje, że wszelkie wątpliwości zostały już wyjaśnione i akt notarialny zostanie w najbliższym czasie przygotowany. (era)

OGŁOSZENIA

CUF zwrot podatku

Pracowałeś za granicą?
Odzyskaj zwrot podatku i zasiłek

Norwegia od: 290 zł • Dania od: 300 zł • Promocje na inne kraje!

Rozlicz i odzyskaj PODATKI z krajów:
• Holandia • Niemcy • Belgia
• Austria • Anglia • Irlandia • USA
• Dania • Szwecja • Norwegia

Pozyskaj dodatkowe tysiące euro z ZASIŁKÓW:
• z Belgii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
• z Holandii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
• z Holandii - zdrowotny zasiłek Zorgtoeslag
• z Niemiec - rodzinny zasiłek Kindergeld

NASI KLIENTY ODZYSKUJĄ ŚREDNIO 2,5 TYS. ZŁ!

Więcej informacji: **Pośrednictwo Finansowe DARYS**
Ul. Wrocławska 22, 63-200 Jarocin
tel.: +48 508 252 045
email: darys14@o2.pl

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.c.

606 730 315
606 730 586
604 502 645
606 976 197
tel. 65 547 16 75, fax 65 614 21 31

WÓZEK MIESZAJĄCY

Nowość

Zastosowanie:
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE OTWARTE
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE ZAMKNIĘTE

moc silnika: 4kW, 1420 obr./min.
śmigło mieszające: śr. 240mm
głębokość zanurzenia: 2,40m

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

POWIAT

Miniobwodnica lekarstwem na zakorkowany Jarocin



Miniobwodnicę łączącą drogi krajowe numer 11 i 12 zamierza pobrać powiat razem z gminą Jarocin. Rozwiązanie to wraz z mającą wkrótce powstać obwodnicą w ciągu drogi S11 powinna odciążyć Jarocin od natężonego ruchu drogowego. W tym roku samorządy planują wykonanie niezbędnej dokumentacji projektowej.

Przygotowania do realizacji przedsięwzięcia trwają już od 2013 r., kiedy to powiat zlecił zebranie ma-

teriałów do wydania decyzji środowiskowej, w 2014 roku wykonano raport oddziaływania inwestycji na środowisko. W tym samym roku samorząd wystąpił do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu z wnioskiem o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych.

Z kolei na ten rok planowane jest opracowanie dokumentacji projektowej. Jej koszt oszacowano na 300 tys. zł, z czego 150 tys. zł ma przekazać gmina Jarocin,

drugie tyle stanowi wkład powiatu. Przewidywana długość łącznika to ponad 1,5 km.

- Miniobwodnica jest kolejną drogową inwestycją, która ma udrożnić ruch drogowy w centrum miasta. Niemalże znaczenie ma jej umiejscowienie, tak aby łączyła się z ulicą Powstańców Wielkopolskich, gdzie przez wyremontowane wiadukty wprowadziliśmy ruch z krajowej „15” - stwierdza wicestarosta Mikołaj Szymczak.

(ann)

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl

► KONTROLERZY SPRAWDZILI NASZE STACJE PALIW

Gdzie nie tankować u nas samochodu?

► Rządowy monitoring naszych stacji paliw pokazuje, że sprzedawane są coraz lepszej jakości. Zdarzają się jednak wyjątki, choć jak pokazał ostatni rok i kontrolerzy potrafią się pomylić.

- Najpierw jakość, potem cena. Nie inaczej - deklaruje pan Marek spod Jarocina, który swojego dostawczego mercedesa tankuje kilka razy w tygodniu do pełna. Wybiera zawsze stację rodzimego koncernu. - Na trasie od morza po Śląsk tu w Jarocinie jest chyba najlepsze paliwo - zachwala. Mimo że to środek tygodnia i przedpołudniowe godziny, ruch jest ogromny. Przy każdym dystrybutorze, co chwila zatrzymuje się jakieś auto. - Kontrole? Nie interesuję się tym. Nie mam czasu - rzuca jeden z kierowców, gdy pytamy, czy przy wyborze nalewaka bierze pod uwagę monitoring jakości na stacjach.

Tymczasem tylko w ubiegłym roku blisko połowę naszych sprzedawców benzyn skontrolował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także Państwowa Inspekcja Handlowa. Na początku miesiąca ogólnopolskie media ujawniły listę PIH. Większość publikacji skupiła się na tych, u których wykryto nieprawidłowości. Jest tam i stacja z Jarocina. - Przy pierwszym badaniu przez PIH wyszło, że nasza próbka nie spełnia norm zapłonu paliwa - przyznaje Radosław Banaszyński, właściciel stacji Birex przy ul. Powstańców Wlkp.

Nieprawidłowości (zbyt wysoka temperatura zapłonu) wykryto w oleju napędowym. Badanie robiło bydgoskie laboratorium. To ważne, bo kilka tygodni później inspektorzy znów pojawili się w Jarocinie. - Również stwierdzono taką samą odchyłkę. Dlatego postanowiliśmy zgodnie z przepisami wysłać próbkę kontrolną na badanie do niezależnego laboratorium w Płocku - tłumaczy Banaszyński i pokazuje stosowne dokumenty. - Paliwo przebadano i okazało się, że wbrew pierwszym wynikom, spełnia wymogi. Sprawa trafiła do Urzędu Regulacji Energetyki.

Co ciekawe - w obu przypadkach właściciel firmy kupował olej w tej samej ostrowskiej hurtowni, należącej do polskiego potentata paliwowego. Oficjalnie nikt - od PIH przez UOKiK, Laboratorium Orlenu na rządowym



Instytucie Nafty i Gazu w Krakowie skończywszy nie chcą komentować takiego obrotu sprawy. - Olej napędowy ma biokomponent. To spirytus, który najczęściej mieszany jest już na miejscu, w rozlewni i on ma wpływ na temperaturę zapłonu - tłumaczy nieoficjalnie osoba z branży i prosi o anonimowość. - Wystarczy, że ktoś przesadzi z ilością i przekroczenie gotowe.

Właściciel jarocińskiej stacji nie ukrywa, że publikacja listy jest dla niego mało komfortowa. Nikt bowiem nie pisze o drugim badaniu, które potwierdziło, że ma benzynę dobrej jakości. - My nie kwestionujemy drugiej próbki, w danym okresie wskazaliśmy, że paliwo było złej jakości - ucina pytania Krystyna Piosik z WPIH.

Tak czy inaczej, kierowcy, którzy zatankowali paliwo niespełniające norm, nie muszą się obawiać o swoje samochody. Specjaliści twierdzą, że wykazane przekroczenia nie mogą spowodować ani zniszczenia silnika, ani zatrucia środowiska.

BARTEK NAWROCKI
jarocinska.pl

KONTROLE NA NAJWIĘKSZYCH STACJACH NA NASZYM TERENIE WEDŁUG ZESTAWIENIA PIH

Stacja	Kontrola w 2014	Wynik
► PKN Orlen, ul. Wojska Polskiego, Jarocin	była 1x	pozytywny
► PKN Orlen, ul. Poznańska, Jarocin	brak kontroli	-
► PKN Orlen, ul. Poznańska, Nowe Miasto	brak kontroli	-
► Lotos, ul. Zaciszna, Jarocin	była 1x	pozytywny
► Statoil, ul. Kościuszki, Jarocin	brak kontroli	-
► T&J Tyrakowski, Kotlin, ul. Sławoszewska	była 1x	pozytywny
► Birex FUH, Powstańców Wlkp., Jarocin	była 2x	1x pozytywny 1x negatywny
► Intermarche, Powstańców Wlkp., Jarocin	była 1x	pozytywny
► Galon, Św. Ducha 120, Jarocin	była 1x	pozytywny
► Lukoil, Wojska Polskiego, Jarocin	brak kontroli	-
► Shell, Wrocławska 79, Jarocin	brak kontroli	-
► Ochman, ul. Poznańska, Jarocin	brak kontroli	-

MAŁGORZATA REDER

specjalista ds. organizacji
i komunikacji Orlen
Laboratorium Sp. z o.o.

Wartość temperatury zapłonu może być stosowana w przepisach bezpieczeństwa jako właściwość klasyfikacyjna do określenia „zapalności i łatwopalności” produktów w trakcie ich transportu, składowania, dostaw i obsługi. Nie wpływa ona jednak bezpośrednio na pracę silników diesla. Jedynie w ekstremalnych przypadkach długotrwałego użytkowania paliwa o znacznie przekroczonych normach w zakresie temperatury zapłonu należałoby się liczyć z efektami w postaci pogorszenia procesu spalania i niewielkiego wzrostu poziomu emisji do środowiska.

MACIEJ CHMIEŁOWSKI

Biuro Prasowe Urząd Ochrony
Konkurencji i Konsumentów

Na stacji przedsiębiorcy z Jarocina w czerwcu 2014 r. została przeprowadzona kontrola, w trakcie której pobrano do badań (...) dwie próbki oleju napędowego (próbki i próbkę kontrolną). Badania przeprowadzone przez laboratorium w Bydgoszczy wykazały, że pobrany ON nie spełniał wymagań jakościowych określonych w ministerialnym rozporządzeniu (temperatura zapłonu - wynik 44°C przy wymaganiach min. 55°C). Kontrolowany nie skorzystał wówczas z możliwości badania drugiej próbki (tzw. próbki kontrolnej), w związku z powyższym wynik badania stał się ostatecznym. Taki też został umieszczony na publikowanej liście. W lipcu inspektorzy WPIH ponownie udali się na tę stację i pobrali próbki. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w zbiorniku znajdowała się już inna partia paliwa. Badania przeprowadzone w Bydgoszczy wykazały, że również pobrany w lipcu ON nie spełniał wymagań. Tym razem przedsiębiorca wniósł o badanie próbki kontrolnej pobranej. Badanie przeprowadzone przez laboratorium w Płocku wykazało, że próbka kontrolna spełniała wymagania jakościowe określone w rozporządzeniu. Podsumowując: Przebadane zostały dwie różne partie paliwa. Jedna z nich nie spełniała wymagań, natomiast druga te wymagania spełniała. Informacje o obu kontrolach znajdują się na liście, która jest zamieszczona na stronie Urzędu.

► POWIAT



Samorządowcy z nadzieją patrzą na współpracę koordynowaną przez nowego starostę Bartosza Walczaka

Razem zawalczą o unijne pieniądze

Pod koniec stycznia odbyło się pierwsze w tej kadencji samorządu spotkanie starosty z wójtami i burmistrzami gmin powiatu jarocińskiego. W radzie uczestniczyli także przewodniczący rad poszczególnych samorządów. - W trakcie dyskusji wyznaczaliśmy sobie szereg tematów, które sukcesywnie będziemy starali się realizować - podkreśla starosta Bartosz Walczak. - Wyznaczyliśmy też dziedziny, w których współpraca mogłaby przyczynić się do jak najlepszych rezultatów. Przede wszystkim chcemy przygotować się do nowej perspektywy finansowej niosącej pieniądze

z Unii Europejskiej, o które wspólnie będziemy chcieli się ubiegać - dodaje starosta. I zapewnia: - Pierwsze, robocze spotkanie nie było z pewnością ostatnim. Ustalono, że aby utrzymać ciągłość współpracy, szefowie gmin i starosta spotykają się będą cyklicznie.

(ann)

3.532

konsumentów z Ziemi Jarocińskiej
znajduje się aktualnie w KRD.
Pięć lat temu było ich 1.455

351

przedsiębiorców z naszego terenu
jest notowanych w KRD.
W 2010 r. było ich 137

► ILU MIESZKAŃCÓW ZIEMI JAROCIŃSKIEJ JEST ZADŁUŻONYCH?

Mają 30 milionów

► Nazwiska ponad 3,5 tys. mieszkańców Ziemi Jarocińskiej znajdują się w Krajowym Rejestrze Długów. Przez ostatnie pięć lat liczba Jarociniaków, którzy mają problemy finansowe, wzrosła o prawie 150 procent.

ZADŁUŻENIE KONSUMENTÓW

	ilość dłużników	ilość zobowiązań	suma zadłużeń	średnie zadłużenie
JARACZEWO	369	1.005	2.563.000,38 zł	6.945,80 zł
JAROCIN	2.085	5.493	18.619.925,35 zł	8.930,42 zł
KOTLIN	280	677	2.579.725,30 zł	9.213,30 zł
NOWE MIASTO	420	947	3.053.649,64 zł	7.270,59 zł
ŻERKÓW	378	891	2.646.354,37 zł	7.000,94 zł

ZADŁUŻENIE PRZEDSIĘBIORCÓW

	ilość dłużników	ilość zobowiązań	średnie zadłużenie
JARACZEWO	30	80	38.098,40 zł
JAROCIN	218	680	15.078,57 zł
KOTLIN	26	61	7.195,90 zł
NOWE MIASTO	39	86	12.677,15 zł
ŻERKÓW	39	85	40.150,25 zł

PROCENT ZADŁUŻONYCH W STOSUNKU DO LICZBY MIESZKAŃCÓW



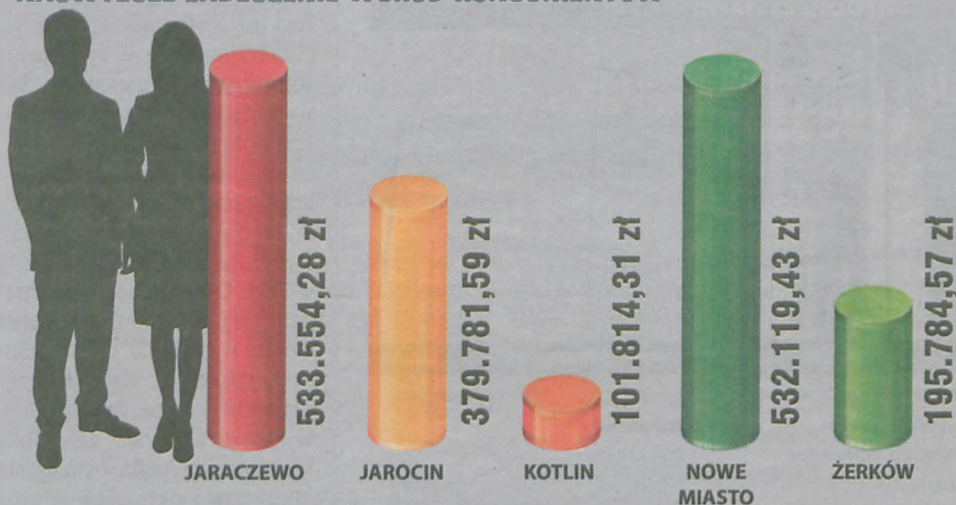
533.554,28 zł

najwięcej zaległości
płatniczych ma jedna
z mieszkańek gminy
Jaraczewo

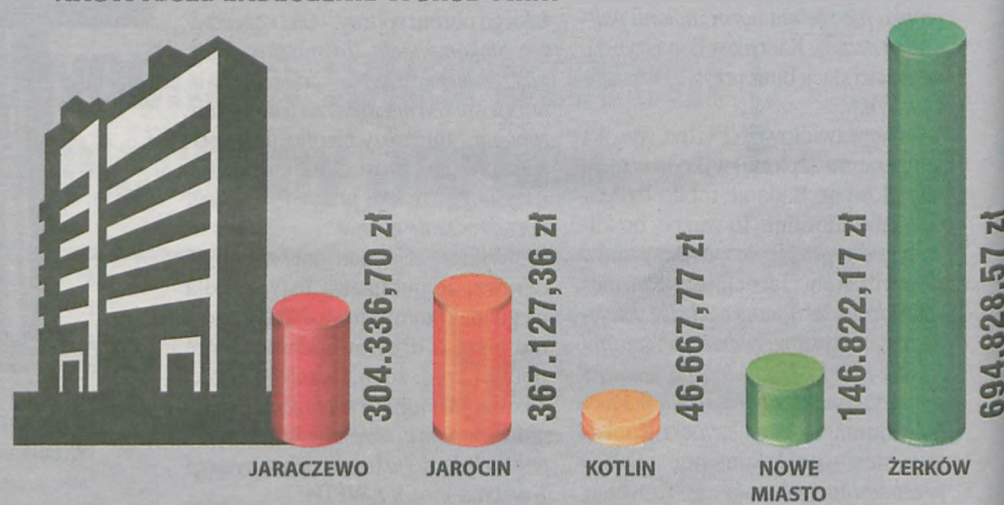
694.828,57 zł

największe zaległości
w spłacie kredytów ma firma
zarejestrowana w gminie
Żerków

NAJWYŻSZE ZADŁUŻENIE WŚRÓD KONSUMENTÓW



NAJWYŻSZE ZADŁUŻENIE WŚRÓD FIRM



Cztery firmy w Polsce zajmują się gromadzeniem informacji o dłużnikach. Największą z nich jest działający od 2003 r. Krajowy Rejestr Długów. Figuruje w nim 2 mln 250 tys. zadłużonych konsumentów, którzy mają 5 mln zobowiązań na kwotę 16,8 mld zł. Prawie 700 tys. przedsiębiorców zalega z płatnościami na kwotę 4,2 miliarda złotych. We wspomnianym rejestrze znajduje się 3,5 tysiąca konsumentów z Ziemi Jarocińskiej, którzy muszą spłacić 30 mln zł. 351 przedsiębiorców z naszego terenu ma kłopoty finansowe. Najbardziej zadłużona jest 26-letnia mieszkanka gminy Jaraczewo spod znaku Ryby (tylko takie dane może podać rzecznik KRD). Ma 533,5 tys. zł długów u 4 wierzycieli. Zasadniczy wynosi 531,3 tys. zł. Ma go wobec funduszu sekurytyzacyjnego. Reszta to zaległości za telewizję i jazdę bez biletu.

Każdy, kto jest notowany w KRD, traci wiarygodność finansową. - Taki klient jest traktowany jako klient podwyższonego ryzyka, czyli taki, co do którego nie ma pewności, czy zapłaci, czy nie. Firma, która chce mu coś sprzedać albo od której on chce coś kupić z odroczonym terminem płatności, może podjąć decyzję, że mu nie sprzeda albo zażąda dodatkowych zabezpieczeń. Są też takie, które wy kalkulują sobie takie ryzyko. Obsługują

tego typu klientów, natomiast ta usługa jest zdecydowanie droższa, bo muszą w niej zawrzeć sobie to zwiększone ryzyko - informuje Andrzej Kulik, rzecznik prasowy KRD.

W praktyce wpisanie do rejestru oznacza, że nie kupimy na raty lodówki czy telewizora. 30-letnia Patrycja z gm. Żerków przyznaje, że do KRD trafiła przez swoją lekkomyślność. Prawie trzy lata temu wzięła telefon z doładowaniem. W zawartej umowie zobowiązała się, że przez dwa lata będzie doładować co miesiąc konto za 30 zł. Wkrótce potem jej były partner zaczął ją nękać telefonami i smsami. - Zmieniał numer. Oplacałam nowy abonament, ale nie regulowałam wcześniejszych zobowiązań. Dostawałam upomnienia, wezwania do zapłaty.

Z KRD
można zniknąć
na 2 sposoby:

- spłacić dług - wówczas wierzyciel ma 14 dni na usunięcie wpisu,
- poczekać 10 lat - po takim czasie informacja o długu zostanie usunięta bez względu na to, czy został on spłacony, czy nie. Tyle bowiem zgodnie z ustawą można taką informację przechowywać.

Przyszło jakieś pismo, że jest kara umowna. Wyrzuciłam je do kosza. Potem otrzymałam informację z firmy windykacyjnej, że moje zobowiązania wynoszą prawie 2.000 zł i jeśli ich nie ureguluję, to sprawa trafi do komornika i rzeczywiście tak się stało. Tylko tyle, że potem już było prawie 4.000 zł. Komornik zajął mi pensję. Informacja trafiła do firmy, w której pracuję. Najadłam się wstydu - opowiada kobieta. Przyznaje, że gdyby wykupiła 20 doładowań za 30 zł, to raptem zapłaciłaby 600 zł. - Teraz już wiem, że takich rzeczy nie należy zostawiać, bo one same się nie rozwiązają, a wyrzucanie jakiegokolwiek dokumentacji jest najgorszym rozwiązaniem w takiej sytuacji - wyznaje 30-latk. Dodaje, że jest również notowana w Biurze Informacji Kredytowej.

W porównaniu z danymi sprzed pięciu lat coraz więcej mieszkańców Ziemi Jarocińskiej ma problemy finansowe. Wtedy w rejestrze figurowało 1,5 tysiąca konsumentów z naszego terenu, a ich zobowiązania wynosiły 10 mln. Do sierpnia

ubiegłego roku liczba dłużników zarejestrowanych w KRD rosła. - Mamy zatrzymaną tendencję wzrostową, która od półtora roku była niewielka. Wcześniej wynosiła rocznie kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent - informuje rzecznik prasowy KRD. W jego ocenie na poprawę zasobności naszych portfeli wpłynął wzrost gospodarki. - Najpierw zaczynają zarabiacz firmy, a potem ludzie, którzy w nich pracują. Spadło bezrobocie. Trochę wzrosły pensje i to też przełożyło się na zdolność regulowania zobowiązań - tłumaczy Andrzej Kulik. Dlaczego popadamy w tarapaty finansowe? Najczęściej długi nie są efektem utraty pracy czy niskich dochodów. - Jeżeli bezrobocie jest na poziomie 11 procent, to nie z tego powodu staje się dłużnikiem. Kupuje się więcej niż jest w stanie obsługiwać. Zaciągamy kolejne pożyczki, ale nie myślimy o tym, że już mamy miesięczny ileś stałych wydatków. (...) W pewnym momencie przekraczamy tę kwotę, którą jesteśmy w stanie spłacać i zaczyna narastać zjawisko zadłużenia. Brak rozsądku i nadmierna konsumpcja to są częste powody zadłużania się - ocenia rzecznik prasowy KRD.

W podobny sposób popadała w długi rodzina 35-letniej Joanny z Jarocina. Kobieta zajmowała się wychowywaniem dwójki małych

142% długu

o tyle wzrosła liczba
Jarocinaków, którzy mają
problemy finansowe przez
ostatnie pięć lat

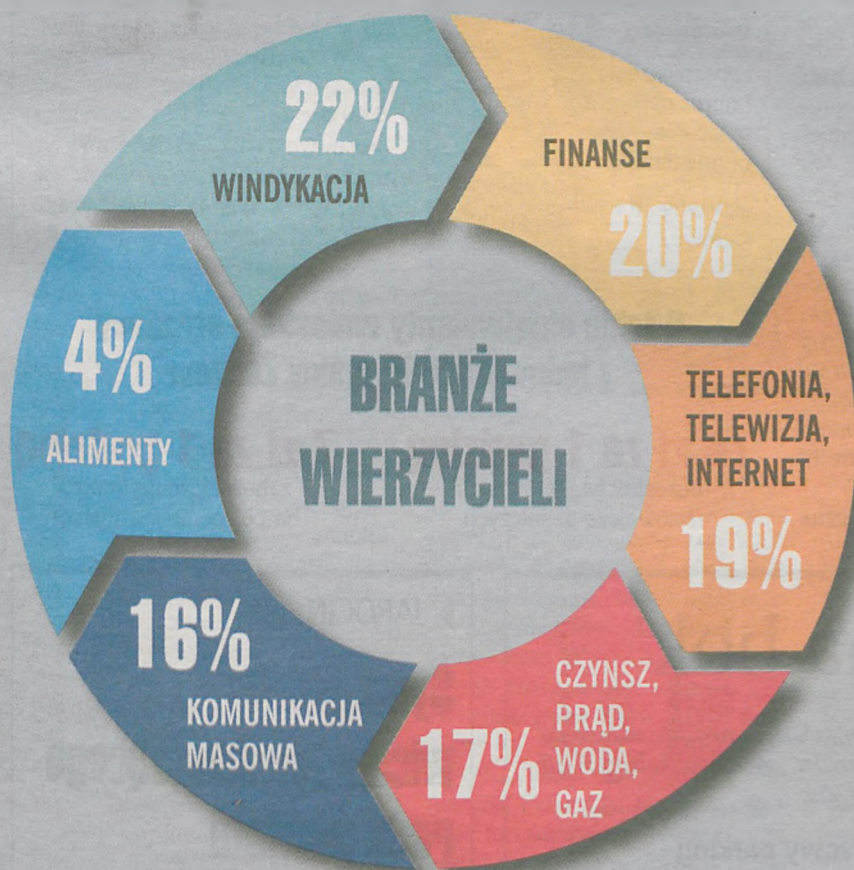


Kiedy trafiamy do Krajowego Rejestru Długów?

Dłużnika może do KRD wypisać wierzyciel, jeśli łącznie spełnione są 3 warunki:

- ▶ od terminu zapłaty minęło minimum 60 dni,
- ▶ dług jest wyższy niż 200 zł (konsument) lub 500 zł (przedsiębiorca),
- ▶ wierzyciel wystąpił do dłużnika listem poleconym lub doręczył mu osobiście wezwanie do zapłaty z ostrzeżeniem, że jeśli w ciągu 30 dni nie ureguluje długu, wówczas jego dane zostaną przekazane do Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Przy czym dłużnik listu poleconego nie musi odebrać, wystarczy, że wierzyciel ma dowód jego nadania na adres, jaki dłużnik podał zawierając umowę.

Te zasady dotyczą wierzycieli przedsiębiorców. W przypadku wierzycieli konsumentów konieczny jest wyrok sądu z klauzulą wykonalności, a wpis może nastąpić po 14 dniach od wystania lub doręczenia ostrzeżenia. Pozostałe warunki są takie same.



dzieci, jedno było miesięczne. Jej mąż pracował w dużej, rozwijającej się firmie informatycznej. W czasie ciąży wzięła na siebie kredyt, za który kupił samochód, a małżonek zadłużył się na remont mieszkania. Kiedy urodził się syn, kobieta przestała kontrolować finanse rodziny. - Czasami wydawało mi się, że mąż kupuje za dużo i zbyt drogie rzeczy. Kupił nowy telewizor, dwa laptopy. Jak go pytałam, skąd ma pieniądze, mówił, że dostał podwyżkę lub premię. Po jakimś czasie okazało się, że mąż od dłuższego czasu nie płacił rachunków za gaz, prąd i mieszkanie. Nie sponała rat kredytu, który ja wzięłam sobie, choć zobowiązała się do ich płacenia. Na dodatek przesyłała korespondencję z banków, co doprowadziło do tego, że miałam wszczęte aż dwa postępowania komornicze. Ja w tym czasie przebywałam na wychowawczym, komornik nie miał mi czego zająć. Kiedy siostra zaczęła wszystko sprawdzać, okazało się, że miałam prawie 30 tys. zł. długu - opowiada Jarocinanka ze łzami w oczach. W międzyczasie jej mąż zaczął grać w automaty. Wziął nawet na ten cel jakiś kredyt w parabanku i zapożyczył się u kolegów. Zwolnił się z pracy, bo znajomi żądali zwrotu pieniędzy, po czym okazało się, że zarabiał znacznie mniej niż mówił. - Teraz pracuje „na czarno”, bo ma trzy postępowania

egzekucyjne. Na dodatek do domu zaczęli przyjeżdżać przedstawiciele firm windykacyjnych. Czasami nie dawali za wygraną i trzeba było ich wpuścić do domu. Straszili, wypytывali, kiedy spłace, oklejali drzwi mieszkania na czerwono „Proszę o spłatę pożyczki” - przyznaje Jarocinanka, która figuruje w Krajowym Rejestrze Długów oraz Biurze Informacji Kredytowej. Nie wie, kiedy uda jej się wyjść z kłopotów finansowych. Przyznaje, że jej dług spłaciła siostra, ale cały czas rosną jeszcze kwoty pożyczek, które wziął jej mąż. Na dodatek nie wie, ile one wynoszą. Zastanawia się, czy nie zgłosić się na terapię. Problem w tym, że jej mąż nie chce słyszeć o takiej ewentualności.

Konsumentom do Krajowego Rejestru Długów trafiają najczęściej z powodu niespłaconych kredytów i pożyczek. - Ostatnio na pierwsze miejsce występują się fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne, które kupują dług i one też wpisują dłużników po to, aby zwiększyć presję na nich takim wpisem, a to wynika z tego, że banki, operatorzy telefoniczni, dostawcy energii czy gazu zaczęli sprzedawać swoje długie firmy windykacyjnym - informuje rzeczniczka. Dłużnik powinien zostać uprzedzony przez wierzyciela, że ten zamierza go wpisać, ale w praktyce różnie to bywa.

(era)

Rozmowa z MIROSŁAWEM KONIECZNYM - psychoterapeutą, dyrektorem Ośrodka Terapii Uależnień w Jarocinie



Wyrzucają wezwania do zapłaty, korespondencję z banku. Z czego to wynika?

Z lęku na pewno. Ale też nie wszyscy. Mówimy tutaj o ludziach uzależnionych mających dość głęboki problem. Ale są jeszcze wśród tych osób cynicy, psychopaty, osobnicy, którzy mają to w nosie tak naprawdę. Wyrzucają te wezwania, bo nie martwią się niczym. To jest taki jakby kolejny portret tej osoby. Ale te osoby nie trafiają na terapię i to nie są osoby, które mają ochotę na zmianę. Natomiast nasi pacjenci nie przyjmują tego bez lęku. Boją się.

▶ Co bliscy osoby uzależnionej od brania kredytów powinny zaniepokoić?

Jak zauważymy, że taka osoba ma więcej pieniędzy niż zwykle, szasta nimi. Kupuje rodzinie różne rzeczy, a pozostali członkowie rodziny dobrze wiedzą, że ich nie stać. Czasami jest tak, że taka osoba zaczyna się wycofywać w relacjach społecznych. Zaczyna mieć swój własny kąt w domu, w którym częściej niż wcześniej się zamyka. Mniej rozmawia, zaczyna mieć drugie życie. Warto uważać na korespondencję. Możemy zaobserwować, że coś przyszło z jakiegoś banku, a osoba mówi że: „To pomyłka”. Ale list przychodzi ponownie i prawdopodobnie zostanie w taki sam sposób odebrany.

▶ Jak bliscy osoby, która popadła w dług powinni się zachować? Spłacić zobowiązania, udzielić pomocy, czy zostawić ją z tymi problemami?

Na pewno nie spłacać tych długów tak automatycznie, ale zachęcić do terapii. Powiedzieć: „Możemy ci pomóc w spłaceniu długów, ale ty musisz podjąć terapię”. To jest ważne, że my zawsze zapraszamy do terapii ich współmałżonka, bo on ma też duże problemy: poczucie zagrożenia i lęku. Nie możemy też totalnie obwiniać tej osoby, bo ona nie jest w stanie sobie poradzić z tą winą. Nie spłacamy automatycznie długów, ale to nieznacznym, że odmawiamy w ogóle pomocy. To zawsze musi być zgodne z tym, co jest w tej osobie, czy ona chce pomóc partnerowi, czy nie, bo jak nie chce, to na siłę nie ma sensu. Chciałbym podkreślić, że to są najczęściej bardzo wrażliwe i wartościowe osoby. To są cudowni ojcowie czy matki, kupują dla rodziny samochód i inne fajne rzeczy, w dobrej wierze. Natomiast nie są świadome zagrożenia.

▶ To nie oznacza, że problemy finansowe są wynikiem utraty pracy, choroby tylko życia ponad stan.

To bardzo często tak jest. Całe mnóstwo ludzi jest zadłużonych, ale nie każdy człowiek jest w tym schemacie. Branie kredytów nie musi być niczym złym pod warunkiem, że nie staje się to nałogiem, który pogrąża rodzinę, czy tę osobę. Wzięcie kredytu na leczenie i poświęcenie części dobytku jest czymś naturalnym. Coś tracimy, ale coś zyskujemy.

▶ Jak walczyć z pokusą nadmiernego zaciągania kredytów na dobra konsumpcyjne?

Tak naprawdę zaprasza się słowo duchowość. Duchowość rozumiana jako moja relacja do świata, ludzi i siebie. To wartości. W dzisiejszym bardzo skomercjalizowanym świecie większą wartością staje się mieć niż być. Trzeba zadać sobie pytanie co dla mnie w życiu jest wartością. Może to sprawić, iż powróci się do naturalnych potrzeb takich jak: rozmowa, bliskość, rodzina. (...) Duchowość to nie zakupy, ale spacer, teatr, kino, muzyka. (...) Moi pacjenci często opowiadają o tym, jak wiele czasu poświęcali na oglądanie telewizji, odczytywanie poczty e-mailowej w poszukiwaniu ofert kredytowych. Aby więc nie ulegać pokusie i mniej czasu spędzać przed ekranem czy smartfonem, trzeba więcej o tym mówić i przestrzegać ludzi przed tą pułapką. W ramach profilaktyki uzależnień prowadzonej na zlecenie Urzędu Miejskiego w Jarocinie przez nasz ośrodek w szkołach, informujemy uczniów o problemie uzależnienia od kredytów.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCEZYK

▶ Czy do państwa na terapię trafiają osoby, które popadły w dług?

Tak, trafiają od kilku lat.

▶ Jest ich coraz mniej, więcej czy jest to stała liczba?

Raczej coraz więcej. Tak jak hazardzistów, bo to jest podobna grupa osób. W ramach klasyfikacji zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10, którą posługujemy się w Europie, to są wszystko zaburzenia, które nazywamy zaburzeniami nawyków i popędów.

▶ Czy mógłby pan stworzyć portret psychologiczny osób, które popadają w dług?

Jeśli chodzi o te osoby, to one cechują się takim powtarzalnym działaniem bez racjonalnej motywacji, które szkodzą interesom danego pacjenta, ale też innych osób. Robią coś, co racjonalnie, gdyby patrzeć z boku, wygląda na działanie szkodzące tej osobie i jej rodzinie, ale ona tego nie widzi. Jeśli chodzi o ten portret, to on jest bardzo różny. To nie jest tak, że to jest zawsze jednakowo.

To są często osoby, które utknęły w rozwoju emocjonalnym - najczęściej w wieku adolescencji, kiedy ma się zacząć proces dorastania, gdzie młody człowiek ma brać odpowiedzialność za siebie i swoje czyny. Tutaj w związku z tym, co się dzieje w rodzinie, szkole, czasami dochodzi do sfrustrowania potrzeb. Nie zachodzi ten proces i te osoby reagują z poziomu dziecka. Dzisiaj mam, dzisiaj kupuję, nie jestem w stanie odpowiedzialnie patrzeć na swoje zachowanie. My to traktujemy jako jakiś rodzaj uzależnienia się od zachowań związanych z braniem kredytów. Myślę o uzależnieniach w kategorii potrzeb. Zwykle jest to tak, że to branie kredytów sygnalizuje jakieś sfrustrowane potrzeby tej osoby. A jeśli się poprzygląda bliżej, to zwykle są to osoby, które mają problem z poczuciem własnej wartości.

▶ Czy mógłby pan podać charakterystyczny przykład dla takiej sytuacji?

Niedawno mieliśmy w naszym ośrodku przykład tego doświadczenia. Młody człowiek - dwudziestoparoletni - ożenił się na początku ubiegłego roku. Były w tym związku pewne problemy. Pobit swoją żonę, po czym wszystko się ułożyło. Na końcu ubiegłego roku popełnił samobójstwo. Jak zrozpaczona rodzina zaczęła szukać powodów, dla których targnął się na życie, to okazało się, że miał mnóstwo kredytów, o których żona nie wiedziała. Pochodził z rodziny, gdzie był alkohol i przemoc. A ożenił się z dziewczyną, która miała ojca bardzo dobrze sytuowanego. Zresztą ci teściwie bili się w głowę i mówili: „Przecież wystarczyłoby, żeby on do nas przyszedł”, bo dla nich to nie był wydatek pokryć te długie. Ale to pokazuje, że nie o pieniądze tutaj chodzi. Chodzi o prestiż, poczucie własnej wartości. Bardzo często są to osoby, a to dotyczy kredytów i hazardu, które trafiają w związki, gdzie jest tzw. porządna, dobra rodzina, która jest dobrze sytuowana, a on na tle tej rodziny czuje się okropnie. Pomimo że może korzystać z zasobów tej rodziny, to z nich nie korzysta, bo chce mieć coś własnego.

▶ Często jest tak, że osoby z problemami finansowymi zachowują się nieracjonalnie.

ŻERKÓW

Strażacy chcą więcej pieniędzy za akcje

Podwyżka ekwiwalentu za udział w akcjach oraz przyznanie dodatkowego za zabezpieczanie imprez na polecenie burmistrza - z takimi postulatami przyszli na posiedzenie żerkowskiej rady miejskiej przedstawiciele jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, które działają na terenie gminy.

Ekwiwalent za bezpośredni udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych dla strażaków z gminy Żerków wynosi 10 zł za godzinę i został uchwalony w 2008 r. Druhowie wskazali na to, że jest on najniższy ze wszystkich, które są wypłacane w gminach powiatu jarocińskiego. - W innych gminach strażacy mają dodatkowe ekwiwalenty. Na przykład w Jarocinie są cztery. Tylko w Żerkowie jest jeden - argumentował Adrian Augustyniak, prezes zarządu gminnego OSP.

Skarbniczka gminy Bronisława Rogacka przyznała, że informacje o tym, że strażacy zwrócą się z prośbą o zwiększenie uposażenia już wcześniej dotarły do urzędu miejskiego. - Dlatego pan burmistrz w planach budżetowych zwiększył już pulę pieniędzy przeznaczonych na ten cel - stwierdziła.

Radni chcieli wiedzieć, jak strażacy rozliczają udział w akcjach. Janusz Szóstek podał przykład. - W Żernikach, w piwnicy zapaliły się petardy. Na miejsce w pięć minut przyjechała nasza jednostka. Węże, woda, ugaszone wszystko. Ale cały dom zadymiony. Dzwonią, przyjeżdża Komorze. Mają taki wiatrak i oddymiają, podłączają światła. Wszystko elegancko. Ale za chwilę przyjeżdża Dobieszczyzna. Stają z boku. Za chwilę przyjeżdża jednostka z Żerkowa. Za chwilę jedzie Jarocin - wymienia radny z Żernik. - Jak to wszystko rozumieć? Ja byłem tam od

początku. Wszyscy się zjechali. I powiedzcie, jak wy to później rozliczacie? - pytał Szóstek. Odpowiedział mu szef jednostki w Żernikach Krzysztof Makowiecki. - My przy zadymieniu nie wiemy, co albo kto jest w środku. Wyszło potem, że jest poparzona osoba, która ukryła się do góry w ubikacji. Zostało wezwane pogotowie - opisywał sytuację strażak. - Życie ludzkie jest tylko jedno. A to dziesięć złotych, że przyjechała jedna straż, druga, trzecia czy czwarta to jest nic. Jakby ten dom spłonął, to te czterdzieści czy pięćdziesiąt złotych, które wydacie na tych ratowników jest moim zdaniem niczym wobec strat w ludziach i mieniu, które moglibyśmy tam ponieść - stwierdził Makowiecki.

Strażacy tłumaczyli też, dlaczego wnioskuje o ekwiwalent za zabezpieczanie imprez na polecenie burmistrza. - Są to w większości imprezy sportowe, czasem o dużym zasięgu. Jest ich na terenie gminy coraz więcej. W zabezpieczeniu niektórych zaangażowane są wszystkie siły, jakie są w naszej dyspozycji - wyjaśniał prezes Augustyniak. - Takie imprezy odbywają się przeważnie w weekendy i zabezpieczenie wymaga poświęcenia wolnego czasu - podkreślił. - Poza tym każdy strażak, który bierze udział w takich działaniach, nie stanie przecież na skrzyżowaniu w trampkach - dodał ktoś inny. W zabezpieczeniach uczestniczy większość jednostek z terenu gminy, nie bierze w nich udziału tylko największa - OSP Żerków. - Zarząd gminny podjął decyzję, że jednostka z Żerkowa nie jeździ na tego typu akcje. Jesteśmy w krajowym systemie. Mamy tych zdarzeń, do których jeździmy, naprawdę dużo. W ubiegłym roku było ich 46. Są jednostki na przykład w Komorzu, Ludwinowie, Szczonowie, które wyjeżdżają do akcji ratowniczo-



Strażacy przyszli na posiedzenie, żeby wytłumaczyć radnym, dlaczego chcą więcej pieniędzy za swoje działania

-gaśniczych rzadziej. Dlatego zdecydowaliśmy, że te jednostki będą jeździć na zabezpieczenia - tłumaczył radny i naczelnik jednostki OSP w Żerkowie Jarosław Kasprzak.

Z kolei sekretarz gminy Michał Surma poinformował, że nie ma podstawy do wypłacenia takiego ekwiwalentu. - Robi to tylko Jarocin. Nie wiem, na jakiej podstawie, ale dowiem się, jak oni to robią - zapowiedział.

Radni nie podjęli żadnej decyzji w sprawie podniesienia wydatków na jednostki OSP. Choć z ich wypowiedzi wynikało, że są przychylni wnioskowi strażaków. O opinię został też poproszony radny i członek zarządu gminnego OSP Andrzej Stachowiak. - Ja sobie obiecałem, że nie będę tu zabierał głosu, bo i tak jestem antystrażak. Ale każdy z nas jest dorosły i wie, za czym rękę podnosi. Moje stanowisko jest jednoznaczne, uważam, że straż jest ochotniczą strażą pożarną i należą do niej ci ludzie, którzy są do tego powołani, a nie ci, którzy chcą to robić za pieniądze. To jest moje stanowisko i ja się z niego nie wycofam - stanowczo podkreślił Stachowiak.

ANNA KONIECZNA

WYSOKOŚĆ EKWIWALENTU DLA STRAŻAKÓW Z JEDNOSTEK OSP Z POWIATU JAROCIŃSKIEGO

	Jaraczewo	Jarocin	Kotlin	Żerków
działania ratownicze	13,00 zł	15,12 zł	14,00 zł	10,00 zł
szkolenia	3,00 zł	3,78 zł	4,00 zł	-
działania ratownicze na polecenie burmistrza	-	10,80 zł	-	-
zabezpieczenie imprez na polecenie burmistrza	-	8,40 zł	-	-
ekwiwalent kierowcy	20,00 zł	21,61 zł	umowa zlecenie	+ 2 godz. za udział

0 takie ekwiwalenty wnioskuje strażacy z jednostek OSP gminy Żerków

14 zł za 1 godzinę

uczestnictwa w akcjach ratowniczo-gaśniczych

7 zł za 1 godzinę

zabezpieczenia imprez na polecenie burmistrza

Parking przed halą, warzywa na bok

Kupcy domagający się parkingu na jarocińskim targowisku postanowili wycofać swoje żądania. Burmistrz Adam Pawlicki przekonuje ich, że wstępny zamysł mieli dobry.

Przed ubiegłorocznymi wyborami zrobiło się zamieszanie wokół dawnego parkingu przy jarocińskim targowisku, na którym od dłuższego czasu stoją stragany z odzieżą, a dla samochodów nie ma tam miejsca. W październiku odbyły się dwa spotkania z dawnymi władzami miasta. Ostatecznie handlowcy sporządzili pismo z prośbą o zaniechanie dalszych działań i niezmienną dotychczasowego układu miejsc przeznaczonych do handlu. - Skoro oni idą w tym kierunku, żeby nie robić żadnych zmian, to myślę, że trzeba uszanować ich zdanie. Chyba że stwierdzą inaczej, wtedy będziemy musieli zlecić jakiejś firmie koncepcję opracowania takiego parkingu - wyjaśnia Jerzy Pluta.

Klienci mają gdzie zaparkować

Mala liczba miejsc parkingowych w okolicach targowiska



Kupcy po kłótniach doszli do wniosku, że nie chcą zmian. Burmistrz Pawlicki zdołał ich jednak przekonać

to problem, na który od dawna zwracają uwagę mieszkańcy gminy robiący tam zakupy. Szef Zakładu Usług Komunalnych w Jarocinie uważa, że tragedii nie ma i zawsze jest miejsce, by zostawić swój samochód. - Problem z zaparkowaniem jest w całym mieście. Tutaj, obok targowiska, cały rok funkcjonuje parking u pana Nowaka. Jeszcze nie spotkałem się z sytuacją, żeby był zapelniony do ostatniego miejsca

- dodaje prezes Pluta.

Jak mówi doktor Robert Nowak, przed przychodnią, którą właśnie buduje, są miejsca parkingowe udostępnione m.in. osobom, które robią zakupy na targowisku. - Dwa razy w tygodniu po pięć godzin są tam stanowiska handlowe, ale wówczas parking też jest dostępny. Oplata w wysokości 2 zł za godzinę jest pobierana w trakcie trwania targowiska - tłumaczy Nowak i dodaje: - Kiedy

przychodnia zostanie oddana do użytku, powstaną kolejnych 30 miejsc.

Nowy parking i tak będzie

Do tematu wrócił obecny burmistrz Adam Pawlicki, który od niedawna prowadzi rozmowy z handlowcami. Włodarz chciałby przenieść część owocowo-warzywną sprzed hali targowej. - Trwają rozmowy, żeby z przodu był tylko parking, a handel toczył się w dalszej części tak, aby było gdzie zostawić samochód i zrobić zakupy - wyjaśnia włodarz. Choć nie wszyscy byli przychylnie nastawieni do zmian, zdaje się, że najprawdopodobniej zostaną one wprowadzone. - Część z tych osób, które handluje z przodu uważała, że to niekoniecznie dobre rozwiązanie, ale wydaje się, że doszliśmy do jakiegoś konsensusu i kompromisu. Pojawiła się też sugestia od tych, którzy handluje warzywami i owocami, żeby ta część owocowo-warzywna była wspólna i znajdowała się od strony parkingu i sklepu Biedronka - skwitował burmistrz Pawlicki.

(seb)

JAROCIN

Syn wiceprzewodniczącego rady powiatu prezesem JLA?

- Rada nadzorcza spośród czterech kandydatów wybrała nowego prezesa Jarocińskich Linii Autobusowych - poinformował w ubiegły piątek Grzegorz Czerwiński, przewodniczący rady nadzorczej spółki. Jak zapewniał, nie może podać nazwiska nowego szefa „emek”, dopóki ten nie rozwiąże swojej aktualnej umowy o pracę.

Od około dwóch tygodni w mieście mówiło się, że fotel prezesa czeka na syna jednego z działaczy „Ziemi Jarocińskiej”. Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, nowym szefem spółki ma zostać Maciej Zegar, syn Juliana - sołtysa Cielczy i wiceprzewodniczącego rady powiatu. Jest to o tyle prawdopodobne, że obecnie zajmuje on stanowisko dyrektorskie na kolei, więc bez trudu spełniał wymagania postawione przed kandydatami. Do tych pogłosek nie chciał się odnieść Grzegorz Czerwiński. - Kiedy tylko będę mógł podać pełną informację, na pewno bezzwłocznie to uczynię - zapowiedział szef rady nadzorczej JLA.

(ligi)

NOWE MIASTO

Niech pan zostawi to gimnazjum

O tym, że prawdopodobnie nie będzie alternatywnego wyjścia i rada gminy będzie zmuszona podjąć decyzję o likwidacji gimnazjum, powiedział wójt Aleksander Podemski podczas sesji w styczniu. Tłumaczył, że w Chociczy są problemy lokalowe, uczniowie podstawówki uczą się na dwie zmiany. - Od września grozi nam dwuzmianowość w jeszcze jednej klasie. Nie możemy do tego dopuścić, bo to nie jest dobre rozwiązanie - podkreśla Podemski. Ponadto wkrótce, zgodnie z nowymi przepisami, placówka będzie musiała przyjąć 4-latków. - Trzeba więc „rozładować” sytuację poprzez przeniesienie gimnazjum do Nowego Miasta. W tej chwili to jedyny pomysł na rozwiązanie tego problemu - dodaje wójt. Taki obowiązek gmina będzie miała od 2017 roku - wtedy zarówno 3-, jak i 4-latków będzie musiała zapewnić miejsca w placówkach przedszkolnych. - Oddziałów będziemy mieć coraz więcej. Poza tym trzeba stworzyć taką sieć, żeby te placówki były blisko domów. Rodzice nie będą wozić kilometrami, ustawa mówi bodajże o 3 kilometrach. Tu nie może być nawet mowy o dowozach. Dziecko 3-letnie musi być zaprowadzone przez rodzica i przez niego odebrane - mówi Aleksander Podemski.

Docelowo w Nowym Mieście miałyby funkcjonować jedno gimnazjum na całą gminę oraz szkoła średnia. Od września w Chociczy nie byłoby już naboru do klas gimnazjalnych. Naukę dokończyliby tutaj tylko dotychczasowi uczniowie.

Wójt podkreśla, że w Nowym Mieście są możliwości lokalowe, jest tam duży kompleks, dobrze wyposażony. - Mamy „luzy”, ponieważ nabory do szkoły ponadgimnazjalnej nie są zbyt duże. Są coraz mniejsze. Dlaczego? Musiałbym pytać rodziców, dlaczego nie posyłają dzieci do Nowego Miasta - mówi wójt gminy. Przyznaje, że poprzez zawarte z gminą Jarocin porozumienie dotyczące komunikacji publicznej młodzież ma ułatwiony dojazd do Jarocina. Kolejna linia, która zostanie wkrótce uruchomiona, spowoduje, że jeszcze więcej młodych mieszkańców gminy będzie wybierać szkoły w Jarocinie. - Kiedyś już tak było. Później zawirowania komunikacyjne spowodowały, że mniej młodzieży tam jeździło. W tej chwili sytuacja wygląda tak, że nie mieszczą się i musi jeździć drugi autobus, taki „bis” - mówi Aleksander Podemski.

Nauczyciele, dyrekcja szkoły i część rodziców spotkała się w ubiegły piątek z wójtem, by przekonać go, że likwidacja to zły pomysł. Tłumaczono wójtowi gminy, dlaczego. - To generuje

► Projekt likwidacji gimnazjum w Chociczy (gm. Nowe Miasto) wywołał wiele emocji. Planowano, że uchwała w tej sprawie zostanie podjęta przez nowomiejskich radnych do końca lutego.



W pierwszym spotkaniu, które odbyło się w szkole, uczestniczyli dyrekcja, nauczyciele i część rodziców



- Takiego spotkania, pod względem liczności, jeszcze w Chociczy nie było - stwierdził radny i sołtys Wincenty Pawełczyk

bardzo dużo problemów. Myślę, że może nie warto ryzykować. Wszyscy dobrze wiemy, że tak samo lepiej, żeby dzieci małe były bliżej domu, jak i większe. Te dzieci gimnazjalne, jak pan wójt wie, to jest najgłupszy wiek. To jest tak głupi wiek, że lepiej, żeby oni byli jak najbliżej swojego domu, swoich rodziców, żeby nie czekali godzinami w jakichś świetlicach itd., żeby się tego dało uniknąć - przekonywała nauczycielka Teresa Antczak. Przyznała, że dwuzmianowość to rzeczywiście problem, „ale zależy, z czym się porównuje”. - Jak się porównuje z tym, że gimnazjum by poszło do Nowego Miasta, to okazuje się, przypuszczam, że to jest lepsze

rozwiązanie - dodała. Kilka osób podkreślało, że szkoła stanowi swego rodzaju centrum kultury, tym bardziej, że w Chociczy nie ma sali wiejskiej, w której można by organizować różne spotkania, imprezy. - Jeżeli faktycznie pozabawimy środowiska tego gimnazjum, zostanie cmentarz - stwierdził Paweł Becela, nauczyciel. Zauważono, że jeśli doszłoby faktycznie do realizacji pomysłu i placówka przestałaby istnieć, byłoby to pierwsze gimnazjum im. Jana Pawła II, które zostałoby zlikwidowane.

Nauczyciele mieli też za złe wójtowi i radzie to, w jaki sposób dowiedzieli się o planowanej likwidacji. - W ponie-

dzialek rano przyjechałem do szkoły. Tak jak zawsze - w skowronkach. Natomiast w południe myślałem, że albo zawał, albo udar. Zadzwoiłem do mnie znajomy z Mieszkowa, jak Boga kocham! - i mi się pyta, czy to prawda, że w Chociczy ma być likwidowane gimnazjum - opowiadał Paweł Becela.

Jeśli gimnazjum miałyby zostać zlikwidowane, zgodnie z wymogami formalnymi do końca lutego musiałaby zapadnąć decyzja o takim zamiarze. - Za tym nie kryje się żadna fizyczna likwidacja, żadne przekształcenie w placówkę niepubliczną, przekazanie jakimś osobom fizycznym. Poza tym dyrektor w Nowym Mieście „zagospodaruje” nauczycieli

z Chociczy. Pójdą za tymi gimnazjalistami - tłumaczy Aleksander Podemski.

Kilka dni później wójt spotkał się z rodzicami, którzy chcieli wiedzieć, czy jakieś wstępne decyzje zapadły już w związku z zamiarem likwidacji gimnazjum. - To spotkanie ma wyrobić we mnie, w nas pogląd na to, czy ten temat dalej ciągnąć, czy szukać innego rozwiązania. Inne rozwiązania też muszą się znaleźć. Nie będę robił nic wbrew ludziom. Ta informacja musiała paść. Pojawiły się ogromne pretensje, że ja miałem czelność coś takiego powiedzieć - tłumaczył Aleksander Podemski. Przyznał, że ogłoszony przez niego pomysł na usprawnienie systemu gminnej oświaty wiązałby się z likwidacją gimnazjum. Wielokrotnie zapewniał jednak, że nie zrobi nic wbrew woli rodziców. - Bardzo cenne było dla mnie piątkowe spotkanie. Państwo mi powiedzieliście parę rzeczy - że na tę dwuzmianowość jesteście w stanie nawet się zgodzić. Po drugie powiedzieliście mi, że można to trochę przeorganizować, że niekoniecznie musi być ta dwuzmianowość - stwierdził. Przytakiwał, że podzielił opinię, iż dzieci powinny mieć blisko szkołę i że przepełnione klasy mogą przyczynić się do występowania wielu problemów wychowawczych. Poinformował, że ostateczną decyzję podejmie 15 radnych. - Kluczowy jest mój wniosek w tej sprawie - dodał. - Powtarzam: nie zrobię nic, co byłoby wbrew szerokiej opinii ludzi. Ta sprawa nie jest warta, by stawiać wszystko.

Rodzice prosili wójtów gminy, żeby nie rozwiązywać problemów Nowego Miasta kosztem Chociczy. - Dlaczego ma trafić wniosek w sprawie likwidacji gimnazjum w Chociczy? Dlaczego nie może trafić wniosek w sprawie szkoły w Nowym Mieście? Dlaczego się pan wójt czepia gimnazjum w Chociczy? U nas są dzieci w gimnazjum! - wołał jeden z ojców uczestniczących w spotkaniu. Jedną z mam zapewniała, że „akceptacji nie będzie” z naszej strony. Nigdy jej nie będzie”. Zwróciła uwagę na to, że trzeba pomyśleć nad innym rozwiązaniem problemu. - Może trzeba w Nowym Mieście zrobić coś innego niż szkołę ponadgimnazjalną? (...) Po co utrzymywać coś, z czego ludzie nie chcą korzystać. A zabierać innym to, czego potrzebują. Prosimy, niech pan zostawi to gimnazjum. To jest głos wszystkich rodziców - dodała, a jej wypowiedź sala nagrodziła gromkimi oklaskami.

Sołtys Chociczy Wincenty Pawełczyk zaproponował, by ewentualną likwidację gimnazjum przesunąć przynajmniej o rok. W tym czasie może uda się znaleźć inne, lepsze rozwiązanie.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Obwodnica bez wiaduktów podzieli gminę na dwie części

Mieszkańcy Cielczy i okolicznych miejscowości nie zgadzają się z decyzją Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która wycofała się z budowy wiaduktu nad drogą ekspresową S11 w ich miejscowości.

W początkowej fazie projektu budowy obwodnicy Jarocina zaplanowano trzy wiadukty w Cielczy. Najpierw inwestor, w ramach tak zwanej optymalizacji zrezygnował z budowy jednego z nich, niedługo po tym zapadła decyzja o rezygnacji z wykonania drugiego przejazdu. Zaniepokojeni tym mieszkańcy zwrócili się do radnych powiatu jarocińskiego o poparcie ich protestu wobec planów GDDKiA. Rajcy jednogłośnie podpisali się pod apelem w tej sprawie. Ich zdaniem zmiany w projekcie podzielią gminę Jarocin na dwie części. - Spowoduje to zlikwidowanie połączenia drogowego dwóch dużych miejscowości: Cielczy



Wykonawca budowy obwodnicy Jarocina - firma Budimex postawiła już tablice informujące o realizacji inwestycji. Nie wiadomo, czy apel mieszkańców Cielczy i radnych powiatowych będzie skuteczny

i Wilkowy i tym samym ograniczy możliwości rozwojowe gminy Jarocin - w szczególności terenów tych sołectw - podkreśla Mirosław Drzazga, etatowy członek zarządu powiatu. - Rezygnacja z wykonania wiaduktu utrudni dostęp do gruntów rolnych. Brak wiaduktu wydłuży rolnikom drogę dojazdową do swych pól, zwiększą się koszty funkcjonowania gospodarstw rolnych - dodaje. Zdaniem etatowego członka zarządu powiatu niepokojące jest również to, że na drodze dojazdowej do gruntów rolnych, gdzie będą jeździły przede wszystkim maszyny rolnicze, nie będzie można wprowadzić ruchu dwukierunkowego. - Bo w założeniach droga ma mieć szerokość tylko 3,5 metra - podkreśla Drzazga.

Apel samorządowców został przesłany do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

(ann)

POWIAT ▶ MAJĄ ZAOSZCZĘDZIĆ 80 TYS. ZŁ PRZEZ CZTERY LATA

Diet nie obniżyli, tylko zamrozili

Nieco ponad 80 tys. zł oszczędności przewidyje powiat na zamrożeniu diet radnych. O tym, żeby pozostały one na stałym poziomie przez całą czteroletnią kadencję, zdecydowali sami rajcy na ostatniej sesji. W głosowaniu byli jednomyślni.

Uposażenia powiatowych samorządowców były przez ostatnie lata na maksymalnym poziomie. Obliczano je według wskaźników odnoszących się do płacy minimalnej, która rosła każdego roku, co w konsekwencji powodowało wzrost diet.

- Nic się przy dietach nie robiło, a one rosły. Zatrzymaliśmy to. Tego tematu wszyscy się boją, wszyscy od niego odchodzą. W tamtej kadencji nikt się nad tym nawet na chwileczkę nie pochylił - stwierdził przewodniczący rady powiatu Karol Matuszak. - Trzeba sobie powiedzieć szczerze, że obniżamy diety. Nie przypominam sobie, aby któryś z samorządów jarocińskich to zrobił. Może to nie są jakieś duże kwoty, ale jest to pozytywny kierunek - podkreślił przewodniczący. - Mam nadzieję, że w tej kadencji nic już z tą uchwałą robić nie będziemy - dodał.

(ann, kg)



► Wysokość diet radnych powiatu jarocińskiego

	koniec kadencji 2010-2014	kadencja 2014-2018
przewodniczący rady powiatu	2.252,24 zł	2.250 zł
wiceprzewodniczący rady powiatu	2.142,00 zł	2.140 zł
przewodniczący komisji	2.142,00 zł	2.140 zł
wiceprzewodniczący komisji	1.785,00 zł	1.780 zł
radny (członek 2 lub więcej komisji)	999,60 zł	990 zł

Diety radnych powiatu jarocińskiego są umniejszane za każdą nieobecność radnego (na podstawie uchwały rady powiatu): 20% na sesji, 15% na posiedzeniu komisji, 10% na posiedzeniu zarządu powiatu

► Wynagrodzenia członków zarządu powiatu jarocińskiego

koniec kadencji 2010-2014		początek kadencji 2014-2018	
starosta Mikołaj Szymczak (przewodniczący zarządu)	10.205,67 zł*	starosta Bartosz Walczak (przewodniczący zarządu powiatu)	11.178,00 zł*
wicestarosta Mirosław Drzazga	9.436,02 zł*	wicestarosta Mikołaj Szymczak	9.320,00 zł*
etatowy członek zarządu Przemysław Musielak	7.887,66 zł*	etatowy członek zarządu powiatu Mirosław Drzazga	8.720,80 zł*
członek zarządu Julian Zegar	2.252,24 zł	członek zarządu Zbigniew Kuzdzał	2.250,00 zł
członek zarządu Zbigniew Kuzdzał	2.252,24 zł	członek zarządu Teodor Grobelny	2.250,00 zł

*kwoty brutto

► Diety poszczególnych radnych

Leszek Bajda przewodniczący komisji rolnictwa	2.140 zł
Mirosław Drzazga (wynagrodzenie z umowy o pracę w starostwie)	
Przemysław Franczak wiceprzewodniczący komisji rewizyjnej	1.780 zł
Teodor Grobelny członek zarządu powiatu	2.250 zł
Zbigniew Kuzdzał członek zarządu powiatu	2.250 zł

Walenty Kwaśniewski radny	990 zł
Mariusz Małynicz przewodniczący komisji budżetu	2.140 zł
Stanisław Martuzalski (nie przyjął mandatu radnego)	
Karol Matuszak przewodniczący rady powiatu	2.250 zł
Leszek Mazurek radny	990 zł
Janina Nicke wiceprzewodnicząca komisji budżetu	1.780 zł
Mariusz Stolecki przewodniczący komisji edukacji	2.140 zł

Jan Szczerbań wiceprzewodniczący rady powiatu	2.140 zł
Andrzej Szlachetka wiceprzewodniczący komisji rolnictwa	1.780 zł
Mikołaj Szymczak (wynagrodzenie z umowy o pracę w starostwie)	
Mateusz Walczak wiceprzewodniczący komisji zdrowia	1.780 zł
Sławomir Wąsiewski wiceprzewodniczący komisji edukacji	1.780 zł
Bronisława Włodarczyk przewodnicząca komisji rewizyjnej	2.140 zł
Julian Zegar wiceprzewodniczący rady powiatu	2.140 zł

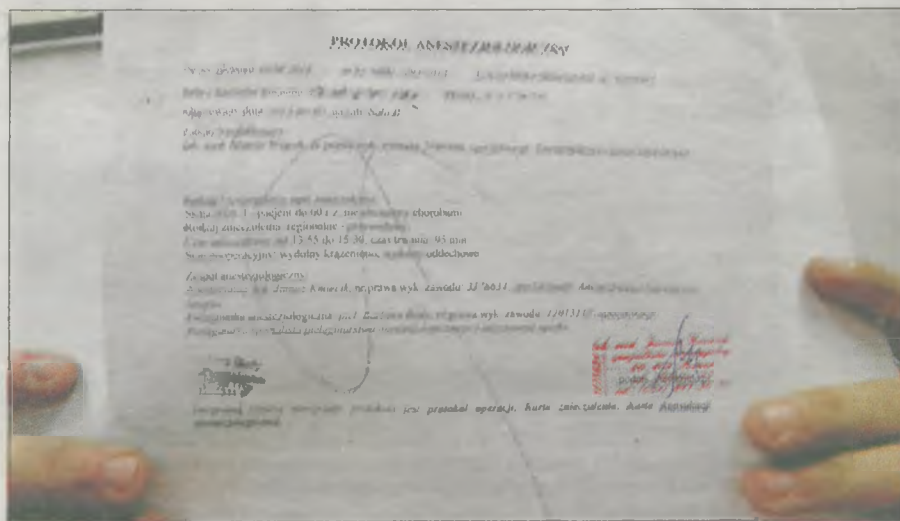
30.370,31 złwypłacił powiat
na diety radnych
w styczniu**414.143,00 zł**zarezerwowano
na utrzymanie
rady powiatu
w tegorocznym
budżecie

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33

Szpitalne dokumenty w kontenerze na makulaturę



ustalić osoby, która wyrzuciła szpitalne pisma. W ocenie śledczych ktoś omyłkowo pozbył się dokumentów.

Podobnie sprawę tłumaczy prezes szpitala. Marcin Jantas wyjaśnia, że papiery były przeznaczone do niszczenia, ale podczas przeprowadzki oddziału chirurgicznego omyłkowo zostały przekazane na makulaturę. - Wszystkie papiery (w ilości 6 sztuk) były tzw. brudnopisami lub kopiami grafików dyżurów, które nie podlegają przechowywaniu. Wyjątkiem była jedna kartka papieru będąca protokołem anestesjologicznym, ale była to przekreślona kopia i omyłkowo zamiast trafić do niszczenia trafiła przy przeprowadzce na makulaturę - mówi prezes Jantas. Podkreśla, że wszystkie dokumenty z oddziałów, które należy archiwizować, trafiają do archiwum szpitala podlegającego pod dział współpracy z NFZ, statystyki medycznej i archiwum medycznego.

Szef szpitala przeprowadził postępowanie wyjaśniające w tej sprawie, ale nie doprowadziło ono do ustalenia osoby, która odłożyła papiery na makulaturę.

(era)

W redakcji „Gazety Jarocińskiej” interwieniował mieszkaniec Jarocina. Mężczyzna zgłosił się, że znalazł dokumentację szpitalną w kontenerze na śmieci przy ul. Kasprzaka w Jarocinie. Kiedy do pojemnika wrzucił swoje śmieci, jego uwagę zwróciły druki z tytułem „Oddział chirurgiczny”. - Tak z ciekawości zainteresowałem się nimi. Zacząłem je wyciągać i okazało się, że to są dokumenty szpitala - z pieczęcią szpitala. Część z nich wpadło głębiej. Skontaktowałem się z policją i dowiedziałem się, że nie mogę ich rozpowszechniać, bo będzie prowadzone dochodzenie - mówi młody jarocinianin. W śmieciach znalazł głównie grafiki dyżurów lekarzy oddziału chirurgicznego, wydruk z liczbą punktów przypadającą na oddział w kolejnych miesiącach oraz protokół anestesjologiczny z danymi osobowymi jednego z pacjentów. Większość dokumentów pochodziła z drugiej połowy 2012 r., a pismo z danymi hospitalizowanego mężczyzny było z 5 czerwca 2013 r. - Ja też byłem operowany w jarocińskim szpitalu. Nie wiem, czy czasami tam moje dokumenty nie leżą - opowiada nasz czytelnik.

Policja umorzyła sprawę, bo nie udało się



DO ŚWIATA FINANSÓW

Nr 1

Jak czytać dane finansowe?

luty 2015

Czy te liczby mogą kłamać?

Większość z nich jest dla nas zupełnie niezrozumiała. Nie wiemy, czy są prawdziwe ani też co dla nas oznaczają? Słyszymy, że produkt krajowy brutto (PKB) w Polsce rośnie. Ale jak to się przekłada na sytuację mojej rodziny? Co to znaczy, że inflacja jest minimalna? Czy wyższa płaca minimalna oznacza, że mogę oczekiwać podwyżki?

Dziś postaramy się wyjaśnić, co oznacza większość tych danych i jaki mają one wpływ na nasze życie. Pamiętajmy, nawet jeśli liczby i wskaźniki są obiektywne, to osoby, które je wykorzystują, często mają w tym wyraźny interes. Czasem chodzi o to, by nas omamić, nabrać, wykorzystać, a czasem, by nas uchronić.

Oto przykład: w 2008 i 2009 roku ceny złota rosły i osiągały rekordowo wysoki poziom (ostatnio spadły). Informacje wykorzystwała firma Amber Gold do obietnic dużych zysków dla klientów, którzy chcieli ulokować pieniądze w złocie, a nie mieli ochoty kupować sztabek i np. trzymać je w domu (w takim przypadku lepiej korzystać ze skrytki w banku). Dlatego za ich pieniądze złoto rzekomo kupowała firma, która okazała się piramidą finansową. Czy ponad 10 tysięcy osób dałoby się nabrać Amber Gold łącznie na ponad 600 milionów złotych, gdyby w tym czasie ceny złota spadały? Na pewno nie. Oszuści sprytnie wykorzystali prawdziwe dane o rosnących cenach złota, by na tej fali zaoferować swoje niby-lokaty.

Teraz pozytywny przykład. Narodowy Bank Polski podaje wysokość obowiązujących w Polsce stóp procentowych, które są podstawą wyliczania oprocentowania przez banki. Na tej podstawie można się zorientować, jaki będzie koszt kredytu bankowego i odróżnić poważne oferty kredytowe z banków lub SKOK-ów, czyli instytucji podlegających państwowemu nadzorowi, od ogłaszających się wszędzie firm pożyczkowych. Jeśli ktoś tego nie rozumie, łatwo wpada w pułapkę zastawioną przez firmy oferujące tzw. chwilówki. Ich koszt bywa kilkadziesiąt razy wyższy, niż nawet najdroższe kredyty bankowe. Obecnie maksymalne oprocentowanie kredytów lub pożyczek nie powinno być wyższe niż 12% (nie licząc dodatkowych opłat), jednak za chwilówki często płaci się tyle, a nawet więcej w skali tygodnia.

Kilka lat temu cała Europa odczuwała kryzys finansowy, tylko Polska pozostawała „zieloną wyspą”, bo nasz produkt krajowy brutto (PKB) rósł, podczas gdy innym krajom w Unii Europejskiej spadał. Czy ta informacja miała jakieś znaczenie dla przeciętnego mieszkańca małego miasteczka? Otóż miała. Odbiorca dowiadywał się, że polska gospodarka rozwija się pomimo kryzysu globalnego, zatem nie zaciśkał pasa, nie oszczędzał na jedzeniu i stylu życia, kupował telewizor albo samochód.



Codziennie poznajemy jakieś liczby, które mogą mieć wpływ na nasze życie. Podają je różne rządowe instytucje, urzędy gminy, pracodawca, banki, firmy ubezpieczeniowe, a nawet sprzedawcy.

Zakupy wszystkich Polaków wpływają na wielkość popytu wewnętrznego kraju (na który składają się popyt konsumpcyjny i inwestycyjny). Im więcej wydajemy na zakupy, tym więcej zarabiają sprzedawcy i producenci, a gospodarka rośnie. Gdybyśmy w 2010 roku powstrzymali się z robieniem zakupów, jak reszta Europy, nasza zielona wyspa też pogrążyłaby się w kryzysie.

Z liczbami wiążą się silne emocje. A emocjom ulegają wszyscy uczestnicy rynku, nawet międzynarodowe firmy, wielkie instytucje i rządy.

W ostatnich miesiącach na świecie znacząco spadły ceny ropy naftowej. Kilkudziesięciogroszowe obniżki cen benzyny na stacji paliw nie przełożyły się znanadto na poprawę naszego budżetu domowego. Nie zbiednieli też za bardzo zażożni szejkowicie z krajów arabskich wydobywających naftę. Ale to samo zjawisko wstrząsnęło wielkim imperium – naszym wschodnim sąsiadem. Siła Rosji zbudowana jest na surowcach ener-

getycznych – ropy i gazie, które eksportuje poprzez wielkie firmy. Nagle przychody całej Rosji drastycznie spadły. Imperium dostało gospodarczej zadyszki, rubel znacząco stracił na wartości.

Polski eksport też ucierpiał w 2014 roku z powodu embarga, czyli zakazu sprzedaży europejskich, a więc także polskich produktów spożywczych do Rosji. Embargo wprowadziła Rosja jako ekonomiczne sankcje za polityczne poparcie dla Ukrainy pozostającej w stanie wojny z prorosyjskimi separatystami okupującymi częściowo dwa regiony na wschodzie tego kraju. Wartość rocznego, polskiego eksportu produktów spożywczych do Rosji w 2013 roku wynosiła 3,5 mld złotych, na tyle można by szacować straty polskich producentów. Ratuje ich większy popyt wewnętrzny (wszyscy jemy jabłka) oraz eksport do innych krajów. Straty są więc mniejsze, a część z nich zostanie wyrównana dopłatami z Unii Europejskiej.

Na osobistą sytuację pracowników przekładają się dane finansowe podawane przez firmy. Je-

śli duży zakład mięsny zmniejszył w ostatnich miesiącach sprzedaż, to najprawdopodobniej za chwilę zmniejszy też zatrudnienie, o ile już tego nie zrobił. Jeśli firma utrzymuje sprzedaż, ale zamiast zysku cały czas ma straty, to jest zagrożenie, że pewnego dnia może upaść, zwłaszcza kiedy nie ma własnego majątku, korzysta z wynajętych biur i sprzętu. A nawet jeśli ma zyski, ale tylko papierowe, bo odbiorcy zalegają jej z zapłatą całymi miesiącami, to też może upaść z powodu braku bieżącego dopływu gotówki, czyli utraty płynności.

Im lepiej znamy liczby i terminy ekonomiczne, tym trudniej będzie nas oszukać, nie damy się łatwo zmanipulować, nie ulegniemy pokusie szybkich zysków tam, gdzie to niemożliwe. A błędy w ocenie zjawisk ekonomicznych zdarzają się nawet szanowanym mediom i doświadczonym dziennikarzom. Tak właśnie w grudniu 2014 r. ośmieszyły się dwa duże amerykańskie tytuły prasowe, gdy opublikowały teksty o 17-latk z Nowego Jorku, który wraz z kolegami zarobił 72 miliony dolarów na tamtejszej giełdzie NYSE. I na dodatek operacje giełdowe wykonywał na długiej przerwie w liceum. W ciągu jednego dnia – dzięki mediom społecznościowym – historia o nastolatku, Midasie NYSE, dosłownie obiegła cały świat, a chłopcy otrzymali zaproszenie do CNBC i nawet kupili garnitur na tę okoliczność.

Zalamali się dopiero w budynku telewizji, gdy okazało się, że będą rozmawiać z dziennikarzami przez 20 minut. Odmówili udziału w programie, a następnie przyznali do wymyślenia całej historii. Co prawda założyli klub inwestora w szkole, ale wykonywali jedynie fikcyjne operacje na akcjach, bo nie mieli pieniędzy. I mimo że chłopcy osiągnęli bardzo dobre wyniki w zabawie w giełdę, to – jak wyliczyli analitycy i publicyści finansowi – musieliby przez lata uzyskiwać o 800% lepsze wyniki niż indeksy giełdowe, co nie udało się nigdy profesjonalnym inwestorom. Nastolatkowie chcieli się popisać i udało im się wprowadzić w błąd wiele osób, w tym redakcje szanowanych mediów i odbiorców mediów na całym świecie. Bajkowa opowieść o rzekomym sukcesie biznesowym chłopców z Nowego Jorku spodobała się czytelnikom, widzom i internautom w wielu krajach, bo – mimo braku racjonalności – dawała nadzieję na podobne osiągnięcia i wywołała gorące, emocjonalne reakcje.

Czy uwolnimy się od takich emocji przy myśleniu i rozmowach o gospodarce, giełdzie, inwestycjach, zyskach? Raczej nie, bo gospodarka to pieniądze, a pieniądze zawsze są emocjonujące. Tym bardziej dbajmy więc o to, by emocje były pozytywne i oparte o fakty. Ważna jest wiedza i znajomość faktów, a nie wiara w mity służące oszustwom.

W naszym dodatku przeczytacie:

F02 Gra planszowa dla całej rodziny

Minęło ćwierć wieku od odzyskania wolności przez Polskę. Przez cały 2014 rok z tej okazji odbywały się okolicznościowe uroczystości i konferencje. Jedni mówią, że przez te 25 lat osiągnęliśmy bardzo dużo: polska gospodarka rozwijała się szybciej niż innych europejskich krajów, Polacy się wzbogacili, w kraju kwitnie przedsiębiorczość, a większość młodzieży studiuje. Inni twierdzą, że mogło być lepiej: nastąpiło rozwarstwienie społeczne, bogaci są jeszcze bogatsi, a biedni – biedniejsi, polski przemysł, handel i usługi finansowe są w rękach zagranicznego kapitału, a państwo z roku na rok słabnie pod ciężarem rosnącego długu wewnętrznego.

F03

Pewnie liczby, dane, wskaźniki dają nie tylko podstawowe obycie w sprawach gospodarczych, ale bardzo często pozwalają uniknąć kłopotów. Poznaj najważniejsze z nich.

F06

Finanse przedsiębiorstwa powinni znać nie tylko jego zarządcy, ale też inwestorzy, kontrahenci a nawet pracownicy.

Aspirant Fortuna tradycyjnie przestrzega przed podejmowaniem nieprzemyślanych decyzji finansowych, które często prowadzą do poważnych kłopotów. Tym razem tropi piramidy sprzedażowe. Przeczytaj, zanim zostaniesz jednym z akwizytorów lub klientów.

F07

Tłumaczymy trudniejsze terminy ekonomiczne

F08

Nasza redakcja wspiera akcję społeczną „Nie daj się nabrać! Sprawdź, zanim podpiszesz!”, prowadzoną przez siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisję Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policję oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Piszemy jak sprawdzić rzeczywisty koszt pożyczek oferowanych przez różne firmy.

Krzyżówka ekonomiczna z nagrodami.



GRA PLANSZOWA

Czego nas nauczyciło 25 lat wolnego rynku?

Minęło ćwierć wieku od odzyskania przez Polskę wolności. To dobra okazja, by przypomnieć wydarzenia ekonomiczne, które ukształtowały obecną polską gospodarkę, a które tak szybko zapominamy. Przygotowaliśmy dla Was grę planszową, dzięki której poruszając się do przodu odtworzycie wydarzenia, które w danym roku odgrywały bardzo istotną rolę, a dzięki regułom gry dokonacie oceny, czy te wydarzenia miały wpływ na Wasze życie. Sami zdecydujcie, o ile lat przesunąć pionki do przodu, czy też cofnąć lub zatrzymać na tym samym miejscu. Życzymy dobrej zabawy!

1988 Wolność gospodarcza

Zaczęła się w Polsce jeszcze przed 1989 roku, w chwili przyjęcia Ustawy o działalności gospodarczej, zwanej ustawą Wilczka, od nazwiska ówczesnego ministra przemysłu Mieczysława Wilczka. Ustawa oznaczała pełne przyzwolenie na otwieranie małych firm. Kto potrafił, zaczął produkcję odzieży, kosmetyków, pustaków, czegokolwiek. Inni wybierali handel – na ulicach pojawiały się rozstawiane stragany zwane „szczekami”. Większość Polaków pozostawała jednak na etatach, pomimo niskich zarobków a nawet niewypłacalności niektórych państwowych przedsiębiorstw zalegających z wypłatami.

Odzyskanie wolności było możliwe także dlatego, że system państwowej gospodarki okazał się kompletnie niewydolny. Polska wkroczyła na drogę demokracji z gigantycznym zadłużeniem zagranicznym, bezwartościowym złotym taniejącym z dnia na dzień w stosunku do dolara (inflacja w 1989 roku wynosiła ponad 600% rocznie), przestarzałym przemysłem tracącym rynki zbytu, rozpaczliwie ubogim społeczeństwem i pustymi półkami w sklepach. Jednym słowem, kraj nasz był bankrutem.

1989 Częściowo wolne wybory

Wybory 4 czerwca 1989 roku i dopuszczenie do władzy opozycji demokratycznej dawały nadzieję społeczeństwu, ale gospodarka wymagała stabilizacji.

1990 Reforma Balcerowicza

Przyjęty pakiet reform, nazywany „planem Balcerowicza”, bo ówczesny wicepremier i minister finansów firmował go swoim nazwiskiem, to była terapia szokowa. Najważniejsze zmiany, które przywróciły stan równowagi, dotyczyły dyscypliny finansów publicznych i liberalizacji rynku. Polski złoty, pomimo ciągle wysokiej inflacji, nabierał powoli wartości. Kosztem reform był natomiast okresowy spadek PKB.

1991 Pierwsze afery, piramidy finansowe, afera Art-B

Oprocentowanie lokat bankowych przy wysokiej inflacji było jeszcze trzykrotne. System bankowy działał natomiast wolno, przy bardzo ograniczonym przepływie informacji pomiędzy jednostkami bankowymi. Wykorzystali to założyciele firmy Art-B, którzy wymyślili tzw. oscylator finansowy. Lokowali pieniądze w jednym banku, a w innym wypłacali te same środki korzystając z czeku, by po-

nownie ulokować je w innym banku. W ciągu jednego dnia można było kilkukrotnie założyć lokaty na te same pieniądze uzyskując zwielokrotniony zysk. Afera Art-B uderzyła w słaby wówczas system bankowy dając zarobić oszustom.

Afera Art-B była możliwa tylko w warunkach niedoinwestowanego i zacofanego technologicznie systemu bankowego, jaki mieliśmy na początku przemian. Oscylator działał jedynie przy braku obiegu informacji w czasie rzeczywistym pomiędzy oddziałami banków. Banki szybko wyciągnęli wniosek z tej lekcji. Dziś mamy w Polsce jeden z nowoczesniejszych systemów bankowych, z różnorodnością ofert.

1992 Prywatyzacja

Elementem urnikowania gospodarki była prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, która najczęściej odbywała się w drodze sprzedaży fabryk inwestorom zagranicznym albo poprzez emisję akcji spółek Skarbu Państwa na giełdzie. Istniejąca od 1991 r. i ciągle jeszcze malutka pod względem liczby spółek i wielkości obrotu warszawska Giełda Papierów Wartościowych, już w 1994 roku przyciągnęła pierwszych inwestorów, którzy podczas hossy, czyli zwyżki notowań zyskiwali nawet fortuny, ale podczas bessy, czyli spadku kursu – tracili.

1993 Podatki na nowo

Prawdziwą rewolucją było wprowadzenie nowych podatków osobistych i firmowych w kształcie nieznanym w poprzednim systemie. Od 1992 roku każdy, kto zarabia w Polsce odprowadza podatek od uzyskanego dochodu (PIT). Rok później wszedł w życie VAT, czyli podatek od towarów i usług, w wysokości 22%. Towarzyszyły temu akcje edukacyjne w mediach, by wszyscy dobrze zrozumieli, dlaczego płaci się podatki, ile się płaci i że należy sprawę traktować poważnie, bo jak nie, to konsekwencje są co najmniej przykre (karno-skarbowe).

1994 Debiut akcji Banku Śląskiego

Młody rynek kapitałowy czasem dawał zarobić więcej, niż można się było spodziewać. Akcje Banku Śląskiego w dniu debiutu uzyskały 13-krotne przebicie, jednak – jak się okazało – zarobili na tym głównie duzi inwestorzy, a zwyżkę „nakreć” ustawieni posiadacze preferencyjnych akcji pracowniczych. Drobnym inwestorzy nie mogli kupić tyle akcji, ile chcieli w ramach pierwotnej oferty publicznej. Cena akcji Banku Śląskiego zaraz po debiucie spadła i dopiero po 10 latach osiągnęła poziom z tego dnia.



Sama afery popularyzowała natomiast inwestycje na rynku kapitałowym. Drobnicy ciuclacze zorientowali się, że obrót akcjami może się bardziej opłacać, niż trzymanie pieniędzy w banku na lokacie.

1995 Denominacja

Program reform Balcerowicza po kilku latach przyniósł względną stabilizację złotego, dlatego w styczniu 1995 r. NBP mógł dokonać denominacji. Nowe banknoty miały tę samą wartość rynkową, z tą różnicą, że ich nominały zostały zmniejszone o cztery zera. Były też mniejsze od starych, bardziej nowoczesne, lepiej zabezpieczone. Wraz z denominacją zmieniliśmy portfele – na mniejsze.

1996 Program Powszechnej Prywatyzacji

Rozczarowanie rynkiem kapitałowym przyniosły dopiero kolejne lata, a zwłaszcza nieudany Program Powszechnej Prywatyzacji. Każdy Polak otrzymał świadectwa udziałowe, które czyniły go posiadaczem części prywatyzowanych zakładów. Niestety, okazało się, że giełda może być dobrym sposobem na zarabianie pieniędzy, ale na pewno nie jest to sposób dla każdego. Wytrawny inwestor zazwyczaj musi być wnikliwym analitykiem i bezwzględnie grać wykorzystując każdą okazję. Przeciętny posiadacz świadectwa udziałowego nic nie zyskał, chyba, że szybko odsprzedał je firmom, które skupowały świadectwa, by zwiększyć pakiety znajdujące się w rękach dużych inwestorów.

1998 Rada Polityki Pieniężnej

Elementem stabilizującym rynek finansowy było powstanie w 1998 r. Rady Polityki Pieniężnej, jako kolegialnego organu, który ustala i realizuje politykę pieniężną państwa. RPP ustala wysokość stóp procentowych NBP oraz zasady i stopy rezerwy obowiązkowej banków.

2,00 – stopa referencyjna
3,00 – stopa lombardowa
1,00 – stopa depozytowa
2,25 – redyskonto weksli

Cztery podstawowe stopy procentowe ustalone przez Radę Polityki Pieniężnej. Są punktem wyjścia w obliczaniu oprocentowania depozytów i kredytów przez banki komercyjne. Polskie prawo ogranicza oprocentowanie pożyczek i kredytów do czterokrotności wysokości aktualnej stopy kredytu lombardowego (podane wyżej stopy dotyczą stycznia 2015 r.) Narodowego Banku Polskiego, czyli może ono wynosić najwyżej 12%. To ograniczenie nie dotyczy opłat dodatkowych, jak ubezpieczenie kredytu czy opłaty manipulacyjne (stan na styczeń 2015 r.).

1999 Cztery reformy Buzka

Z czterech reform rządu Jerzego Buzka z 1999 r. najbardziej krytykowana do dziś jest reforma służby zdrowia, która wprowadziła wycenę usług medycznych i finansowanie ich na podstawie kontraktów. Do udanych należała natomiast reforma administracyjna kraju, która polegała na ograniczeniu liczby województw z 49 do 16 i na przywróceniu powiatów. Krytycy reformy samorządowej uważają, że doprowadziła ona przede wszystkim do niespotykanego wcześniej rozrostu administracji – liczba urzędników w nowym systemie jest rzeczywiście większa i ciągle rośnie. Ale też zadania samorządu terytorialnego są coraz większe, a odciążenie władzy centralnej od zarządzania szkołami, szpitalami, drogami przekłada się na lepszą efektywność wykozystania publicznych pieniędzy.

2000 Informatyzacja

W 2000 roku powstała strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Rok później Sejm uchwalił ustawę o dostępie do informacji publicznej oraz ustawę o podpisie elektronicznym. W 2014 r., jak podaje GUS, prawie 10

mln (77%) gospodarstw domowych w naszym kraju ma do dyspozycji przynajmniej jeden komputer, a większość z nich (74%) jest wyposażona w dostęp do sieci. 27% Polaków załatwia sprawy urzędowe przez Internet. Według Związku Banków Polskich, w naszym kraju założono już 21 mln bankowych rachunków internetowych.

2002 Rekordowe bezrobocie

W 2002 i 2003 roku pracy nie miał co piąty Polak. Bezrobocie zaczęło rosnąć wraz ze spowolnieniem gospodarczym i wygasaniem zobowiązań zawartych w umowach prywatyzacyjnych z połowy lat 90-tych. Obowiązywały one firmy do utrzymania zatrudnienia na określonym poziomie. Gdy przestały obowiązywać, w przedsiębiorstwach nastąpiły masowe redukcje. Pod wpływem zwolnień, w 2002 i 2003 roku bezrobocie osiągnęło rekordowy poziom 20%.

Plansza do gry została umieszczona na stronach: FO4-FO5

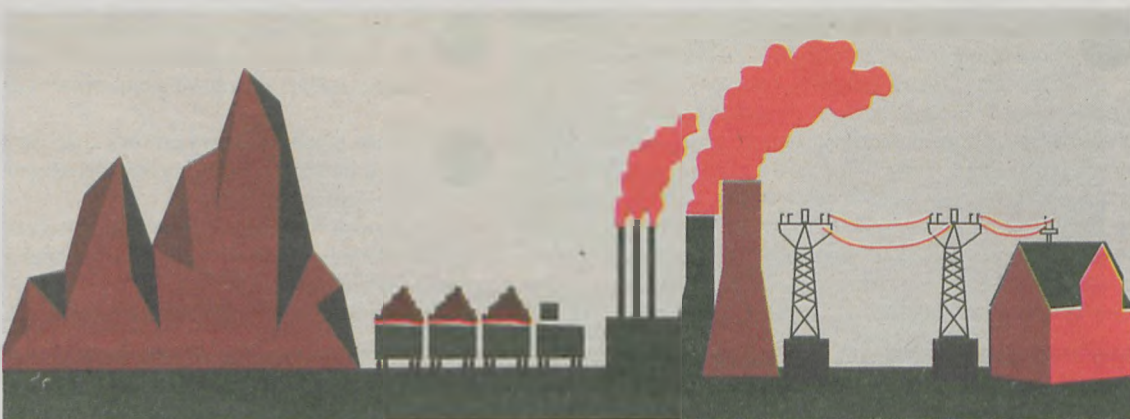
dokończenie na str. FO7

1997 Straty w górnictwie

Zbyt duże wydobycie węgla w stosunku do popytu krajowego i do możliwości eksportu, a także nadmierne zatrudnienie w kopalniach przyczyniło się do stale rosnących strat w górnictwie. W 1997 r. w niektórych kopalniach koszt wydobycia tony węgla wynosił ponad 200 zł, a jego cena

rynkowa niewiele ponad 150 zł. Każda dodatkowa tona węgla przynosiła zatem stratę. Wysokie koszty były też spowodowane trudnymi warunkami geologicznymi, dużą głębokością złóż i ich niewielkimi rozmiarami, zagrożeniami tektonicznymi, pożarowymi, wodnymi i metanowymi w

szeregu polskich kopalń. Bez masowych zwolnień górników i ograniczenia produkcji do najbardziej rentownych zakładów polskie górnictwo nie miało szans na rynku. Problem restrukturyzacji górnictwa i ewentualnej likwidacji nierentownych kopalń wracał przez kolejne lata.





Od makro do mikro, czyli liczby ważne dla każdego Polaka

7 mld

ludność świata



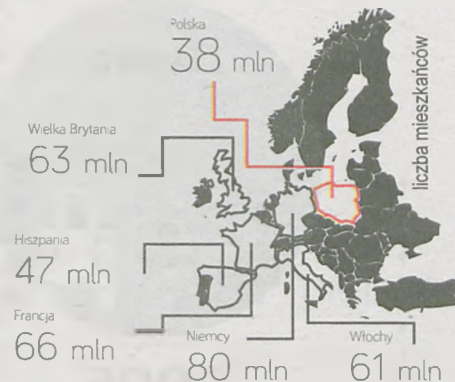
Najludniejsze państwa to Chiny (1,3 mld) i Indie (1,2 mld)

507 mln

ludność całej Unii Europejskiej.

38 mln

ludność Polski. Polska zajmuje 33 miejsce na świecie i 6 w Unii Europejskiej pod względem liczby ludności. Oznacza to, że jesteśmy liczącym się rynkiem zbytu i stosunkowo dużą gospodarką.



Co nam mówi rosnący PKB?

Politycy często chwalą się sukcesem polskiej gospodarki, która od początku przemian demokratycznych i uporania się z hiperinflacją rośnie z roku na rok rośnie. PKB rośnie u nas nawet w 2008 roku, kiedy gospodarka europejska pogrążona w kryzysie finansowym złapała zadyszkę i wykazała spadek PKB. Na tle Europy byliśmy wówczas zieloną wyspą. Nasz kraj **od 20 lat** rozwija się w tempie średnio **4,4 % rocznie**, co oznacza, że przez ten czas więcej niż podwoiliśmy nasz potencjał gospodarczy.

Co to oznacza?

W najbliższych 20 latach nie mamy szans dogonić Niemiec czy Francji, ale mogliśmy dorównać np. Włochom, gdyby nasza gospodarka rosła dwukrotnie szybciej niż dotychczas. Nie jest to możliwe bez odważnych decyzji politycznych i zachęt np. dla większych inwestycji. Wzrost PKB to dobra wiadomość dla rządzących. Media chętnie posługują się metaforą zielonej wyspy, pisząc o dobrej kondycji gospodarczej Polski. Dla przeciętnego Polaka oznacza to stabilność w perspektywie kilku lat. W dłuższym okresie mamy szansę dogonić bogatsze kraje tylko wtedy, kiedy PKB będzie rość jeszcze szybciej. Gdyby wzrost PKB przyspieszył osiągając np. 5% w skali roku, to by oznaczało, że powstają nowe miejsca pracy, ożywiłoby się budownictwo, a ludzie mieliby więcej pieniędzy na własne wydatki.

832

miliardy złotych wg Ministerstwa Finansów wynosi dług publiczny sektora instytucji rządowych i samorządowych na koniec III kw. 2014 r. Po zmianach w OFE Komisja Europejska uznała, że dla Polski relacja długu publicznego do PKB w 2013 r. wynosiła 55,7% a w 2014 r. wyniesie poniżej 50%. Praktycznie każdy kraj posiada zadłużenie, czyli wartość jego bieżących zobowiązań znacznie przekracza sumę przychodów (uzyskiwanych głównie z podatków). W Unii Europejskiej rekordowy dług, powyżej 100% PKB, mają Grecja, Włochy, Portugalia, Irlandia, Cypr i Belgia.

0,5%

inflacja bazowa w grudniu 2014 r. wyniosła 0,5%, natomiast za cały 2014 rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI), według GUS, wyniósł minus 1%. Inflacja to wzrost ogólnego poziomu cen wyrażany procentowo w ujęciu rocznym.

831,10

zł brutto wynosi miesięczny podstawowy zasiłek dla bezrobotnych wypłacany przez pierwsze trzy miesiące i 652,60 zł w kolejnych miesiącach uprawniających do jego pobierania (dane ze stycznia 2015 r.).

18% i 32%



stawki podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Wyższy podatek dotyczy tylko osób, których roczne dochody przekroczyły 85 528 zł

19%

stawka podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), którą płacą firmy i organizacje prowadzące działalność gospodarczą.

23%

podstawowa stawka podatku od towarów i usług (VAT) zawarta w cenie produktów. Niektóre towary objęte są stawką obniżoną do 8% lub jeszcze niższą stawką preferencyjną.

525 mld

dolarów wynosi nominalnie produkt krajowy brutto (PKB) Polski,

co daje naszej gospodarce 23 miejsce na świecie. PKB to najogólniej wartość wszystkich dóbr usług wytworzonych na terenie danego kraju w ciągu roku. Ze względu na wahania kursowe, poziom inflacji i zawilość niektórych procesów gospodarczych sposób obliczania PKB jest

długotrwały i krajowe biura statystyczne (w Polsce GUS) podają go z rocznym opóźnieniem. Najczęściej podaje się PKB w cenach nominalnych lub umownej walucie określanej jako parytet siły nabywczej (PPP). Bank Światowy szacuje nasz PKB w 2013 r. na 525 mld USD.

3,3%

zarówno ekonomiści, jak politycy chętniej posługują się wskaźnikiem określającym na ile PKB wzrósł lub spadł rok do roku. Rok 2014 był udany dla polskiej gospodarki i – jak szacuje minister finansów – wzrost PKB wyniesie 3,3%. Zawdzięczamy go m.in. dużemu popytowi wewnętrznemu, czyli naszemu apetytowi na zakupy i realizowanym przez firmy inwestycjom.

11%

na koniec 2014 r. stopa bezrobocia w Polsce według GUS wyniosła 11,5% zaś według Eurostatu – 8,2%. Stopa bezrobocia to bardzo istotny wskaźnik, ale dla indywidualnych osób i władz lokalnych najważniejszy jest poziom bezrobocia w ujęciu lokalnym. Komunikaty o bezrobociu z podziałem na powiaty co miesiąc publikuje GUS. Np. w październiku 2014 r. nawet w tym samym regionie występowały ogromne różnice: w ławie bezrobocie wynosiło 9%, a w Braniewie 28%, w Warszawie 4%, a w pobliskich miastach: Wołominie i Żyrardowie już 16%. Obszary wysokiego bezrobocia mają preferencje w wielu programach unijnych i mogą liczyć na większą pomoc publiczną.

1750

zł brutto wynosi miesięczna płaca minimalna w Polsce od 1 stycznia 2015 r. Oznacza to, że osoba zatrudniona za pełnym etacie nie może mieć niższego wynagrodzenia, a jej pracodawca nie może naliczać składek na ubezpieczenie społeczne od niższej podstawy.

4005

zł brutto wyniosło w listopadzie 2014 przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw

173,20 zł

maksymalny podatek rolny od jednego hektara przeliczeniowego ziemi rolnej, jaki zapłacili rolnicy od pól uprawnych (ziemie niższej klasy są z niego zwolnione) w 2014 r. Kwota ta odpowiada cenie 2,5 kwintala żyta, którą ustala się na podstawie średniej ceny skupu kwintala, czyli 100 kg żyta z pierwszych trzech kwartałów roku poprzedzającego rok podatkowy. W 2014 r. było to 69,28 zł. Władze gminy mogą stosować – i chętnie stosują – różne ulgi w wymiarze tego podatku, bowiem jest on przychodem gminy i nie jest przekazywany dalej, do budżetu państwa.

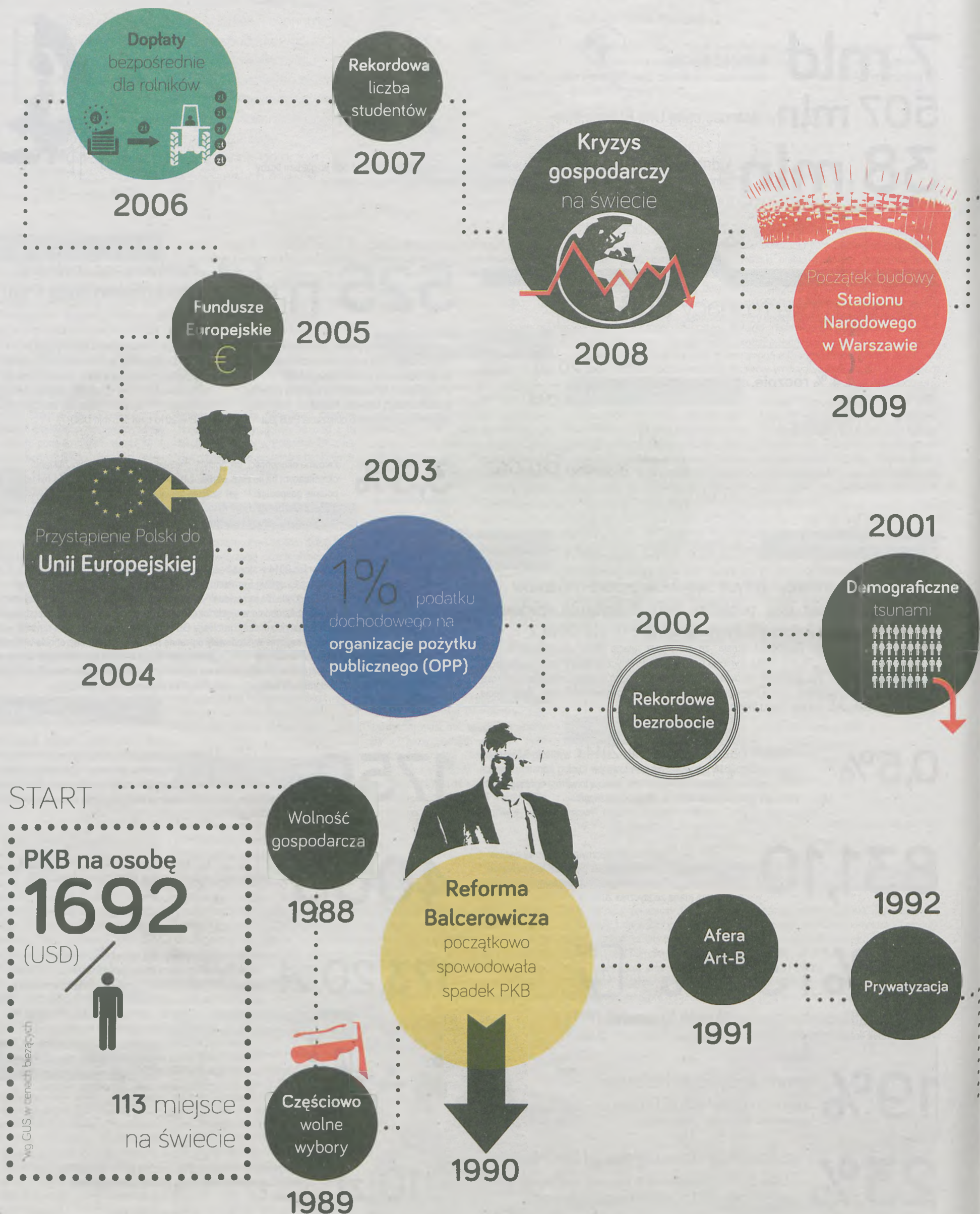


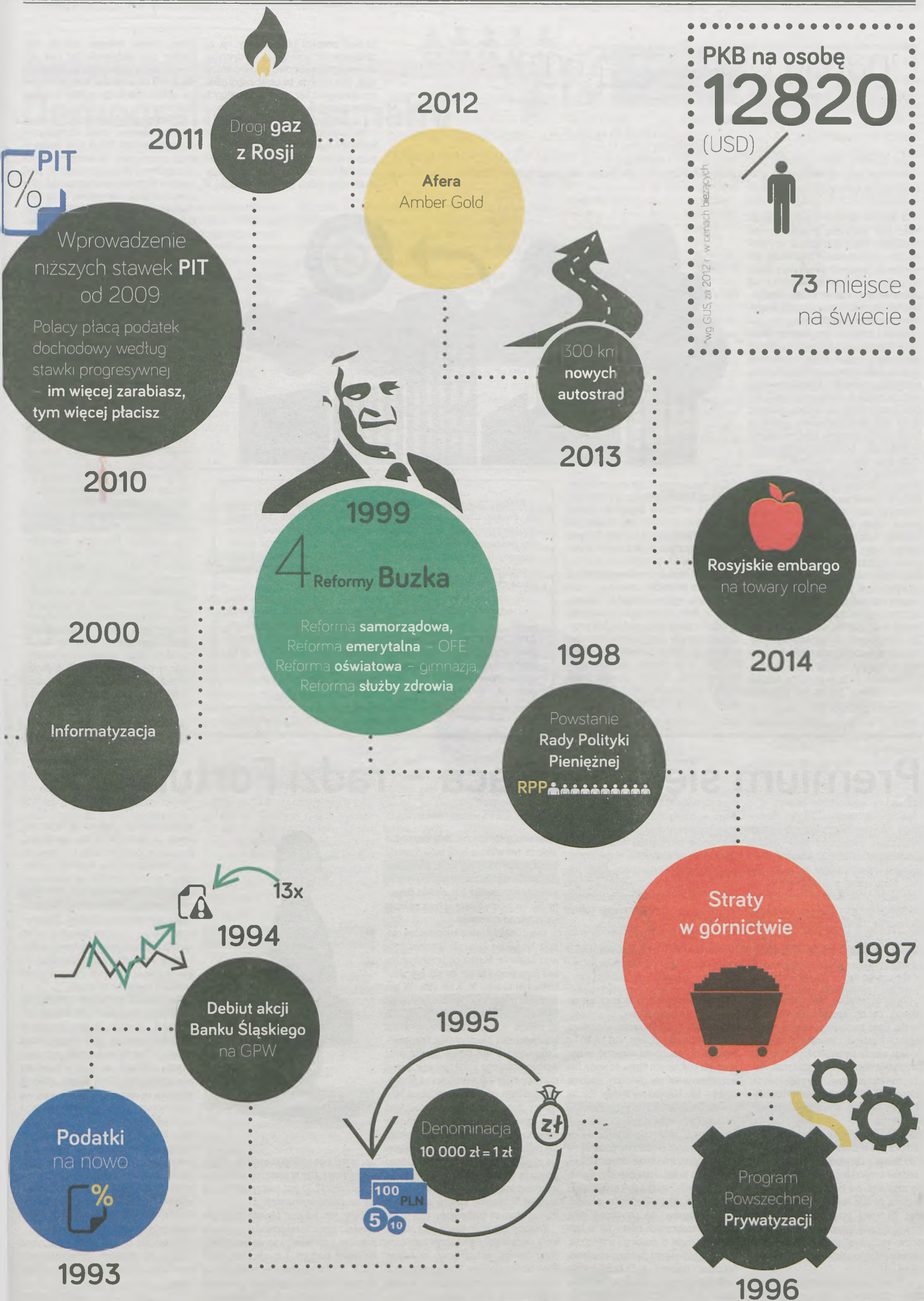
910 zł

tylko wyniosły w Polsce dopłaty bezpośrednie dla rolników z Unii Europejskiej do jednego hektara ziemi uprawnej w 2014 r.



Czego nas nauczyło 25 lat wolnego rynku?







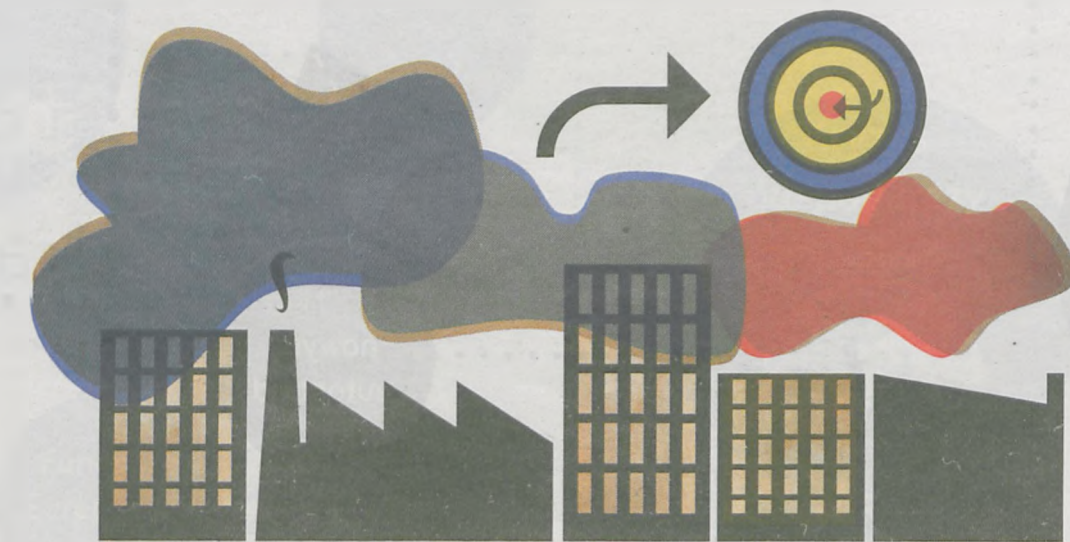
Finanse dla każdej firmy

We współczesnej gospodarce nie można już działać według zasady Moryca Welta z „Ziem obiecanej”: „Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic – razem zbudujemy fabrykę”. Dzisiaj bez pieniędzy nie uda się uruchomić żadnej działalności gospodarczej czy spółki: firmy projektowej, transportowej, handlowej, sklepu internetowego albo punktu usługowego. Uruchomienie biznesu w dowolnej branży – podobnie jak jego prowadzenie – wymaga odpowiednich środków.

W każdym biznesie należy osiągnąć zysk, czyli nadwyżkę przychodów nad wydatkami. Nie ma znaczenia, czy prowadzisz jednoosobową działalność gospodarczą, pracujesz na umowę o dzieło czy jesteś współnikiem w spółce z o.o. lub spółce akcyjnej. I tak na koniec miesiąca, kwartału czy roku liczy się przede wszystkim to, czy biznes jest rentowny.

Decyzja o otwarciu firmy wymaga planowania finansowego i to w kilku aspektach: oszacowania wydatków na uruchomienie biznesu, które należy ponieść przed rozpoczęciem działalności, kosztów operacyjnych (w relacji do oczekiwanych przychodów, ponoszonych na bieżąco, wielkości zysku albo straty), przepływu gotówki w firmie, a także momentu, gdy firma zacznie przynosić zysk, czyli gdy uzyskiwane przychody będą większe od kosztów.

Najpierw musimy pomyśleć o jednorazowych wydatkach na uruchomienie firmy. Będą to przede wszystkim środki trwałe (maszyny, urządzenia, pojazdy, meble, gabloty, regały, sprzęt, czasem lokale lub budynki), konieczne dla konkretnej działalności: usług, handlu lub produkcji. Nie zawsze trzeba kupować maszyny, pojazdy i inne środki trwałe: można je wydźwignąć lub wypożyczyć. Wówczas trzeba się liczyć z opłatą wstępną, ewentualną kaucją i systematycznymi wpłatami (miesięcznymi lub kwartalnymi). Zwykle znaczącą kwotę należy przeznaczyć na wyposażenie, materiały biurowe, podłączenia telefonów, internetu, ogrzewania, usługi prawne, doradcze i księgowe, a także na promocję nowego przedsiębiorstwa. Będzie też potrzebna podręczna gotówka w kasie.



Czy będziemy w stanie pokryć wszystkie koszty uruchomienia firmy z własnych środków? W Polsce większość małych przedsiębiorców stara się finansować własnymi pieniędzmi, a rzadziej korzysta z kredytu bankowego lub z innych źródeł finansowania.

Ważnym elementem finansów przedsiębiorstwa są koszty operacyjne, czyli podstawowe wydatki związane z prowadzeniem firmy. Część kosztów operacyjnych jest w miarę stała, czyli będzie ponoszona przez cały czas istnienia firmy, bez względu na wielkość sprzedaży i na liczbę klientów. To np. czynsz, ogrzewanie, telekomunikacja, internet, ubezpieczenie, opłaty licencyjne, dzierżawy, opłaty za teren itp. Inne koszty zmieniają się zależnie

od skali produkcji lub sprzedaży: np. za zakupione surowce, towary do dystrybucji. Placę mogą stanowić zarówno koszty stałe, jak i zmienne, bo część załogi musimy utrzymywać bez przerwy, a niektórych – sezonowo (np. w branży gastronomicznej lub turystycznej).

Na podstawie przewidywanej wielkości sprzedaży towarów lub usług i oszacowanych kosztów operacyjnych formułujemy rachunek wyników, czyli zestawienie przychodów (sprzedaż) i kosztów (wydatki) w

danym okresie (miesiąc, kwartał, rok). Efektem tego zestawienia jest zysk netto, czyli kwota pozostająca do dyspozycji właściciela lub właścicieli przedsiębiorstwa (po oddaniu należnego podatku urzędowi skarbowemu).

Oprócz oszacowania zysku, każdy przedsiębiorca powinien ocenić comiesięczne przepływy gotówki. Dzięki temu będzie w stanie prognozować, ile pieniędzy wpłynie do kasy firmy w określonym czasie i ile z niej wypłynie. Można bowiem wypracować zysk i równocześnie nie mieć gotówki, bo odbiorcy ociągają się z płatnościami, sprzedaż została dokonana na kredyt albo z długim terminem płatności, ewentualnie gotówka została przeznaczona na zakup środków trwałych, które podlegają amortyzacji (i nie są umieszczane w rachunku wyników).

Zarządzanie finansami w firmie, także małej, odbywa się na bieżąco i wymaga ciągłych aktualizacji, uwzględniania koniunktury, ponoszonych kosztów i pozyskiwanych klientów. Planowanie i przewidywanie finansów jest kluczem do sukcesu każdego przedsiębiorstwa.

Zawsze warto rozdzielać finanse osobiste od firmowych, i to bez względu na formę prawną przedsiębiorstwa. W każdej spółce (jawnej, z o.o., akcyjnej itd.) oddzielne konto firmowe jest konieczne, nie ma natomiast takiego wymogu przy indywidualnej działalności gospodarczej i dla mikroprzedsiębiorców (do 10 pracowników, przychody roczne i aktywa do 2 mln euro).

Teoretycznie można posługiwać się kontem prywatnym do rozliczania transakcji firmowych: opłacania należności i odbierania płatności od klientów. Jest to rozwiązanie nieprzejrzyste i niepraktyczne. Pomieszanie wydatków domowych ze służbowymi nie sprzyja orientacji, ile wydajemy na prowadzenie firmy, jakie ponosimy koszty, które pozycje z zestawienia bankowego powinny trafić do biura rachunkowego (albo księgowego), czy – w pewnych sytuacjach (starania o kredyt, kontrola etc.) – do banku albo urzędu skarbowego.

Premium się nie opłaca – radzi Fortuna

Biznes w swoich działaniach kieruje się zyskiem, a wielu ludzi chciwością. Bo jak inaczej – jeśli nie chciwymi – nazwać ludzi, którzy przez nikogo nie przymuszani decydują się na jazdę po finansowej bandzie. Historia pokazuje, że ludzka chciwość od wieków wygląda podobnie, zmienia się tylko otoczenie i przestępcza kuchnia. Cztery wieki temu ludzie tracili pieniądze inwestując w cebulki tulipanowe, dzisiaj tracą przez wiarę np. w cudowne lokaty

Chciwość oslepia. Ma w sobie coś takiego, co odbiera ostrość widzenia świata. Chęć zarobienia większej kwoty wyłącza myślenie i uruchamia emocje. Do tego włącza się wyobraźnia, która nie uwzględnia negatywnych rozwiązań. Nasza projekcja jest zawsze w pastelowych kolorach. Kiedyś wyobraźnię rozbudzały kolorowe tulipany, dzisiaj np. kolorowe strony internetowe.

Pani Magda o wyjątkowej możliwości zarobku dowiedziała się nie z internetu, a od kolegi z ławy szkolnej, który od lat „siedział w marketingu”. Czym dokładnie się zajmował, nie bardzo wiedziała, ale widziała, że żyje mu się całkiem dobrze, więc na kawę przysłała. Nim kelner przyniósł kawę usłyszała krótki wykład o tzw. multi-level marketing (MLM) – biznesie, którym szkolny kolega zajmuje się od lat.

– To jest przyszłość biznesowa i osobista – usłyszała. – Mam w tym wielo-

letnie doświadczenie, a teraz rysują się całkiem nowe perspektywy.

Sam też o MLM sporo słyszał. Więcej złego niż dobrego. Już ze 20 lat temu proponowano mi sprzedaż w tym systemie cudownych filtrów do wody. Nie wszedłem w to, ale dwie-trzy znajome osoby – tak. Majątku nie zrobiły. Raczej straciły. Dla mnie MLM to swoista piramida biznesowa, która działa do momentu, gdy sprzedaż odbywa się na bieżąco. Gdy rynek się nasyci produktem, ci co są na górze wychodzą na swoje, a reszta traci.

Wygląda to tak: dostajesz od znajomego propozycję sprzedaży wyjątkowego produktu lub usługi. Produkt w sklepach jest nieosiągalny, ma przystępną cenę i wiele fantastycznych zalet – tak w każdym razie mówi ci znajomy i przekonuje, że z popytem nie ma żadnego problemu. Sprzedaż powinna być bezpośrednia i najlepiej w kręgu znajomych. Twoim zadaniem jest powiększanie sprzedaży i bu-

dowa sieci sprzedawców. Im ta sieć będzie większa, tym większe będą twoje dochody, bo od każdej transakcji masz jakąś dolę. Jak dobrze się starasz, pnieś się w górę piramidy i uzyskujesz tzw. dochód pasywny. Nic nie robisz, a kasa wpływa na konto – słyszysz od znajomego.

Klient powinien stale kupować ten produkt lub jakieś składniki umożliwiające jego działanie. Musisz go przekonać, że bez tego produktu nie da się żyć. Jeśli kosmetyki to tylko te, a nie inne. W tym systemie mogą być sprzedawane nie tylko kosmetyki, ale np. suplementy diety, proszki do prania, a ostatnio nawet ubezpieczenia i instrumenty finansowe. Żeby wejść w ten biznes musisz mieć wprowadzającego i wykupić tzw. pakiet startowy, który – w zależności od produktu – kosztuje od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych. Jak łatwo się domyśleć sieć najczęściej zarabia na pakietach startowych, w których najczęściej znajdują się próbki produktów i obszerne instrukcje mające motywować do skutecznego działania. Niektóre sieci roztaczają przed wchodzącymi w biznes perspektywę szybkiej finansowej kariery, otrzymywania leasingowanych mercedesów itp.

Wróćmy jednak do naszej pani Magdy, która chciwie połknęła haczyk zarzucony przez kolegę, wchodzącego w kolejny nowy biznes sieciowy. Przekonał ją argumentem, że ten biznes działa już w wielu krajach świata, u nas nie jest jeszcze zna-



ny i to jest jego największą zaletą. – To niszowa rynkowa. Czy ty wiesz, co w biznesie znaczy nisz? To jest pewny sukces, bo nie ma żadnej konkurencji.

Żeby ten sukces odnieść, najpierw należało uzyskać rekomendację członka premium i zainwestować we wspomniany pakiet startowy. I to nie mało, bo 9 tys. zł. Po zainwestowaniu wchodziło się do sieci i samemu zostawało członkiem premium z możliwością werbowania ko-

lejnego chętnego. Cały model biznesowy opiera się na systemie tzw. cashbacku. Dostajemy specjalną kartę zakupową do gromadzenia punktów, które po przekroczeniu pewnej wartości są zamieniane na złotówki i przelewane na konto. Wraz z rosnącą liczbą kart, rośnie liczba punktów i w konsekwencji – złotych. Otrzymujemy prowizję od każdej transakcji i w ten sposób szybko pokrywamy koszty pakietu startowego i zaczynamy zarabiać. Im większa tworzy się grupa zakupowa, tym szybciej i więcej zarabiamy.

Perspektywa szybkiego zarobku na biznesowym bezybiu była bardzo pociągająca. Połowę kwoty potrzebnej na pakiet startowy pani Magda miała w banku. Resztę postanowiła pożyczyć. Znajomi odmówili, ale firma pożyczkowa powiedziała: tak. Pani Magda odniosła wrażenie, że została potraktowana jak businesswoman, która potrzebuje wsparcia na projekt. Od ręki dostała 5 tys. zł, które teraz sniła się jej po nocach. Ma w sieci status członka premium, ale nikt ze znajomych nie chce do tego biznesu przystąpić. Czas leci, punktów na karcie nie przybywa, 9 tys. zł nie może odzyskać, a odsetki z chwilówką pędzą. Jak tak dalej pójdzie, to nawet kilku nowych członków premium nie wystarczy na jej spłatę.

Trudno się oprzeć przed niewczesną poradą: od wszelkich piramid finansowych i firm pożyczkowych zachowaj nas Panie!

Aspirant Fortuna



2001

trudne
terminy

Demograficzne tsunami

Pierwszym objawem wyczerpania się optymizmu Polaków, tak pomocnego na początku przemian, jest spadek liczby urodzin. Rodzi się coraz mniej Polaków, a dziś już mówi się o demograficznym tsunami. W 2025 roku osób w przedziale wiekowym 15–59 będzie o 2,7 mln mniej niż obecnie.

Co to oznacza? Dzieci, które są teraz w podstawówce, nie będą miały najprawdopodobniej żadnego problemu z dostaniem się na studia, więc niebawem przestaną się przykładać do nauki. Poziom nauczania może się drastycznie pogorszyć. Młodzi nie będą mogli korzystać z pomocy materialnej rodziców tak długo jak obecnie, będą zmuszeni łączyć naukę z pracą zarobkową. Osoby w wieku produkcyjnym będą pracować wydajniej. Na relatywnie wysokie zarobki mogą liczyć jedynie specjaliści o unikalnych umiejętnościach, na które będzie duże zapotrzebowanie. Starsi nie odpoczną na wczesnej emeryturze; będą pracować jeszcze dłużej, bowiem ich emerytury będą zbyt niskie. Składki od pracujących już w tej chwili nie wystarczają na bieżące emerytury i renty płacone z ZUS i KRUS i ta sytuacja pogłębia się z roku na rok.

Jak się ustrzec konsekwencji demograficznego tsunami?

Kwalifikacje – wybrać dobry zawód, nauczyć się czegoś, na co jest popyt, a brakuje fachowców. Dotyczy to zarówno

rzemiosła, jak zaawansowanych technologii, czy umiejętności kreatywnych. W każdym wieku można się przekwalifikować.

Przedsiębiorczość – nastawić się na zarabianie poprzez oferowanie usług, produkcję, zakładanie małych firm. Nawet jeśli pracuje się gdzieś na etacie!

Kooperacja i ekspansja – osoby prowadzące działalność gospodarczą lub rolniczą na niewielką skalę powinny tworzyć grupy producenckie lub usługowe z podobnymi przedsiębiorcami. Wykorzystując efekt skali będą szybciej rosnać, wchodzić na nowe rynki, ograniczać koszty i więcej zarabiać.

Trzeba mieć dzieci – W Polsce statystyczna matka rodzi zaledwie 1,3 dziecka, a żebyśmy nie wyginęli jako naród wskaźnik ten powinien wynosić 2,1. Oznacza to, że rząd będzie wprowadzał różne zachęty dla rodzin z dziećmi. Już istnieją ulgi podatkowe na dzieci. Kiedy dzieci dorosną i będą pracowały, mogą okazać się najpewniejszym zabezpieczeniem dla rodziców na starość.

tów będzie już tylko spadała, z powodu niżu demograficznego.

2008 Kryzys gospodarczy na świecie

Ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy i finansowy rozpoczął się od zapaści na rynku pożyczek hipotecznych wysokiego ryzyka w USA. Widowskim początkiem kryzysu był we wrześniu 2008 r. upadek słynnego banku inwestycyjnego Lehman Brothers, gwałtowny spadek akcji na giełdzie i interwencja rządu amerykańskiego, ratująca wielkie firmy oraz instytucje finansowe. Kryzys finansowy prędko przenosił się do Europy, ale relatywnie słabo dotknął Polskę.

2009 Budowa Stadionu Narodowego

W maju 2009 r. na przygotowany teren po dawnym Stadionie X-lecia wjechały maszyny wykonawców Stadionu Narodowego na warszawskim Kamionku. Przy budowie pracowało ponad 1000 osób, a Stadion Narodowy został oficjalnie otwarty 29 stycznia 2012 r., prawie pół roku przed Euro 2012.

2010 Niższe podatki

W 2010 r. po raz pierwszy rozliczaliśmy się według dwustopniowej skali podatkowej. W 2009 r. zniknęła najwyższa, 40-procentowa stawka podatku PIT. Od tej pory obowiązują dwie stawki podatku PIT: 18% podatką płacą osoby mające roczne dochody do 85 528 zł, zaś 32% ci, którzy zarabiają powyżej 85 528 zł.

2011 Drogi gaz z Rosji

Niektóre towary musimy jednak kupować za granicą, bo nie mamy ich dość w kraju. Należy do nich ropa i gaz. Zmiana cen surowców na świecie oznacza, że zmieni się też ich cena w naszym kraju, a przy surowcach energetycznych oznacza to również wzrost lub spadek kosztów produkcji przemysłowej. Chyba, że kupujemy gaz z Rosji po cenach stałych ustalonych wcześniej. Tak niestety jest. W 2010 r. wicepremier Waldemar Pawlak podpisał umowę z Rosją, w której zobowiązał się, że do zakupu dużych dostaw tego surowca (aż tyle obecnie nie po-

trebujemy) po ustalonej cenie, znacznie wyższej od ceny, jaką za ten sam surowiec płać rosyjskiemu Gazpromowi inne kraje europejskie. Szczegóły kontraktów gazowych są tajne, wiadomo tylko że w 2012 r. Polska wynegocjowała obniżkę ceny o około 15%. Natomiast badająca kontrakt gazowy NIK stwierdziła, że Polska nie miała możliwości wynegocjowania innych cen, nie mamy bowiem żadnych alternatywnych dostaw (dopiero budujemy terminal w Świnoujściu, który będzie odbierał gaz dostarczany drogą morską).

2012 Afera Amber Gold

Zostali aresztowani właściciele firmy Amber Gold, która miała lokować pieniądze swoich klientów w złoto. Obiecywała duże zyski ludziom, którzy powierzyli jej czasem całe swoje oszczędności. Firma okazała się piramidą finansową. Nabrala 10 tysięcy osób łącznie na ponad 600 milionów złotych.

2013 Budowa autostrad

W całym kraju powstają autostrady i drogi ekspresowe. Wokół miast budowane są obwodnice. Transport drogowy powoli, ale stopniowo zaczyna przybliżać nas do standardów podróżowania po krajach Europy Zachodniej.

2014 Rosja wprowadza embargo na towary rolne

Wysoki udział eksportu w PKB jest korzystny, bo uniezależnia gospodarkę od popytu wewnętrznego, czyli tego, co kupią sami Polacy w kraju. Nie zjemy np. tyle jabłek, ile wyprodukują nasi sadownicy, więc ich eksport jest koniecznością. Do czasu wojny na Ukrainie i wprowadzenia embarga na towary UE przez Rosję, głównym odbiorcą polskich owoców była Rosja. Producenci musieli zmienić kierunek i skutecznie sprzedają teraz jabłka na Zachód. Ich przedsiębiorczość pozwoliła obronić wynik polskiego eksportu żywności. Bilans handlowy, czyli suma obrotów w handlu zagranicznym ciągle jest dla Polski ujemny. Więcej importujemy, niż eksportujemy. Ale nasza gospodarka otwiera się na rynek globalny bardzo szybko – w ciągu ostatnich 25 lat eksport wzrósł dziesięciokrotnie.

Inflacja, deflacja

Inflacja to wzrost przeciętnego poziomu cen w gospodarce. Jego skutkiem jest spadek siły nabywczej pieniądza. W Polsce jest obecnie najniższa inflacja od upadku komunizmu, a od lipca 2014 r. występuje zjawisko deflacji, czyli spadku cen. Odczuwają to zwłaszcza osoby kupujące benzynę.

Co to oznacza? Tak jest we wszystkich rozwiniętych gospodarkach, to efekt pokryzysowego odreagowania. Świat żył na kredyt, aż się okazało, że nie wszyscy dają radę go spłacać – wiele nieruchomości w USA przejęły banki. Istnieje tzw. **luka popytowa** – więcej jest wyprodukowanych, dostępnych towarów niż popytu na nie. Dodatkowo, wskutek polityki państw producentów ropy naftowej znacznie obniżyła się cena tego surowca, który decyduje o kosztach produkcji praktycznie wszystkich towarów. Ekonomiści prognozują, że deflacja utrzyma się w Polsce w I połowie 2015 r.

Giełda

Warszawska Giełda Papierów Wartościowych działa od 1991 roku i obecnie jest największym rynkiem kapitałowym w naszej części Europy. Z zakupem papierów wartościowych wiąże się większe ryzyko, które można ograniczyć angażując się w bieżące śledzenie danych finansowych dotyczących zarówno firm, jak i całej gospodarki. Trzeba też wyczuwać ogólną sytuację, bo o kursach akcji nie decydują tylko tzw. dane fundamentalne, opisujące kondycję przedsiębiorstw, ale też psychologia i otoczenie polityczne. Inwestorzy międzynarodowi wycofują swoje aktywa z rynków, gdzie pojawia się jakiegokolwiek ryzyko i przenoszą je do krajów uważanych w danym momencie za stabilne. Na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych w grudniu 2014 r. notowanych było 470 spółek o łącznej kapitalizacji 1,2 bln złotych. Roczne obroty przekraczają 250 mld złotych.

Kto gra na giełdzie? Dzięki możliwości otwierania i zamykania zleceń w systemie on-line inwestorem giełdowym może być praktycznie każdy. Coraz więcej osób traktuje obrót papierami wartościowymi jako swoje podstawowe źródło dochodu. Dochody uzyskiwane z tego tytułu są wykazywane w deklaracjach PIT-38 i opodatkowane stawką 19%.

Insider trading

Zgodnie z prawem nie wolno używać informacji poufnych lub zastrzeżonych przez spółkę giełdową do osiągania prywatnych zysków. Dotyczy to osób związanych ze spółką: menedżerów, pracowników, konsultantów, prawników, finansistów (tzw. insiderów), którzy często wiedzą o planowanych transakcjach, znają wyniki finansowe przed ich opublikowaniem, bo pracują przy

ich zestawieniu lub omówieniu. Za taką praktykę (zwaną po angielsku „insider trading”) w niektórych krajach grozi nawet kara więzienia.

IPO

To pierwsza oferta publiczna (ang. Initial Public Offering), czyli wprowadzenie po raz pierwszy akcji spółki do obrotu giełdowego. Jednym z najistotniejszych elementów IPO jest przygotowanie prospektu emisyjnego i postępowanie przed instytucją nadzorującą dopuszczenie do obrotu giełdowego.

Bilans handlowy

Odnosi się do handlu zagranicznego i opisuje wartość eksportu i importu towarów i usług w określonym czasie. Różnica pomiędzy wartością eksportu i importu, czyli saldo bilansu handlowego, w Polsce ma wartość ujemną. Import przewyższa eksport. Jednakże wartość zarówno eksportu, jak importu w ciągu ostatniego 25-lecia wzrosła niemal 20-krotnie, co oznacza większe otwarcie polskiej gospodarki na świat. Polska jest na 25 miejscu na świecie wśród państw-eksporterów. W 2013 r. polski eksport wyniósł 648 mld zł, z czego wartość sprzedanej za granicę żywności to 73 mld zł, zaś import 656 mld zł. Dane podaje co rok Główny Urząd Statystyczny.

Bilans płatniczy

Odnosi się do wartości wszystkich transakcji i związanych z nimi przepływów finansowych zawartych w danym czasie pomiędzy podmiotami krajowymi (rezydentami) a zagranicznymi (nierezydentami). Elementem składowym bilansu płatniczego jest bilans handlowy, ale dodatkowo wlicza się np. zyski firm zagranicznych wypracowane w Polsce i przenieśione do kraju inwestora, wynik operacji dokonywanych na międzynarodowym rynku kapitałowym i bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce i Polaków zagranicą. Wyniki bilansu płatniczego wraz z komentarzem co kwartał podaje NBP. Wyniki bilansu płatniczego wlicza się do PKB, dlatego dane te są istotne dla oceny kondycji polskiej gospodarki.

Embargo

To prawne ograniczenie wwozu lub wywozu jakichś towarów na teren państwa lub obszaru wspólnego rynku, jakim jest np. Unia Europejska. Najczęściej jest stosowane w polityce zagranicznej jako odwet lub środek nacisku. Informacje o wprowadzeniu embarga przez jakiś kraj martwią wszystkie firmy, które eksportują tam swoje towary, bo będą mieli stratę, pomimo podpisanych kontraktów. Czasem są też zatważające dla mieszkańców państw, które embargo wprowadzają, zwłaszcza jeśli nie mają dostępu do tych samych dóbr z innych państw. Ma to obecnie miejsce w przypadku Rosji, która w połowie 2014 r. wprowadziła embargo na towary rolno-spożywcze z obszaru Unii Europejskiej. W wyniku embarga ceny towarów w Rosji szybko rosły, a rubel tracił wartość.

Z Aspirantem Fortuna
DO ŚWIATA FINANSÓW

Dodatek specjalny do tygodnika lokalnego, przygotowany przez Biuro Reklamy Gazet Lokalnych, 88-400 Żnin, ul. Sądowa 4.

Telefon: (52) 302-09-28 Fax: (52) 303-13-15 Wydawcy Krzysztof Florczak, i Marek Olejnik. Redakcja: Ewa Barlik ewa.barlik@bgl.pl, Sławomir Ostrowski, Marianna Saska, Błażej Torzański. Projekt graficzny: Anna Barlik, Jerzy Wójcik.

www.fortunaradzi.pl



Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



Akcja społeczna: Sprawdź, zanim podpiszesz!

Chociaż maksymalne nominalne oprocentowanie pożyczek wynosi obecnie 12%, to wiele firm pożyczkowych oferuje produkty, których rzeczywista roczna stopa oprocentowania może przekraczać tysiące procent. Dlatego też nierozważne podpisanie umowy o „szybką i łatwą pożyczkę” może prowadzić do utraty dorobku całego życia i rodzinnych dramatów.

Trwa akcja społeczna „Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz!”, współorganizowana przez siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisję Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policję oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bohaterem kampanii jest pani Krystyna, która przed świętami zdecydowała się na zaciągnięcie pożyczki w wysokości czterech tysięcy złotych. Na stronie internetowej kampanii www.zanim-podpiszesz.pl można śledzić, jak każdego dnia rośnie jej dług, a wraz z nim stres i frustracja.

Za pomocą witryny kampanii można zapoznać się z podstawowymi informacjami na temat bezpieczeństwa na rynku finansowym, poznać cztery zasady bezpiecznych pożyczek, użyć kalkulatorów finansowych, dowiedzieć się, jak niebezpieczne kruczki prawne stosowane są w umowach, oraz uzyskać dostęp do podstawowych aktów prawnych.

Z kontroli przeprowadzonej w 2013 roku przez UOKiK wynika m.in., że dla części firm pożyczkowych głównym źródłem przychodów nie były odsetki od udzielonych pożyczek, ale różnego rodzaju prowizje i opłaty ponoszone przez konsumentów, które niekiedy nie były zwracane nawet w sytuacji odmowy udzielenia pożyczki.

Podmioty świadczące usługi pośrednictwa kredytowego oraz firmy pożyczkowe

nie są w Polsce objęte nadzorem KNF i nie muszą mieć licencji, aby prowadzić działalność. Nie istnieje ponadto wymóg ich rejestracji, stąd trudno precyzyjnie określić ich liczbę.

Szacunki Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, skupiającej tylko część firm pożyczkowych, wskazują, że firmy te udzieliły w 2013 roku kredytów konsumenckich i pożyczek o wartości 2,7

miliarda zł, a wartość ich należności z tego tytułu wyniosła na koniec roku 3,1 miliarda zł. Firmy pożyczkowe specjalizowały się w udzielaniu pożyczek na niskie kwoty i na krótkie terminy. Śred-

nia wartość pożyczki udzielonej przez firmy pożyczkowe w 2013 roku wynosiła około 1300 zł, a w przypadku podmiotów sprzedających pożyczki wyłącznie przez Internet – około 600 zł.

**NIE DAJ SIĘ
NABRAĆ
SPRAWDŹ,
ZANIM PODPISZESZ**

**CZTERY
ZASADY
BEZPIECZNYCH
POŻYCZEK:**

1. Sprawdź wiarygodność firmy.
2. Policz całkowity koszt pożyczki.
3. Dokładnie przeczytaj umowę.
4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz.

**Sprawdź na:
www.zanim-podpiszesz.pl**

PATRONI MEDIALNI: TVP1, POLSKIE RADIO

ZANIM ZACIĄGNIESZ POŻYCZKĘ:



1. Sprawdź wiarygodność firmy

Listę podmiotów objętych nadzorem finansowym można znaleźć na stronie: www.knf.gov.pl lub na stronie internetowej kampanii: www.zanim-podpiszesz.pl.

Uważaj pod czym się podpisujesz – koszt pożyczki może się okazać znacznie wyższy, niż oczekujesz.



2. Policz całkowity koszt pożyczki

Sprawdź jaka jest całkowita kwota do zapłaty. Każdy podmiot udzielający pożyczki zobowiązany jest do poinformowania o wysokości rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania pożyczki (RRSO) oraz o całkowitej kwocie do zapłaty.

Jeśli masz kłopoty z uzyskaniem informacji, możesz samodzielnie policzyć koszt pożyczki za pomocą kalkulatora dostępnego na stronie internetowej www.zanim-podpiszesz.pl.



3. Dokładnie przeczytaj umowę

Szczególnie zwróć uwagę na następujące elementy:

* czy oprocentowanie pożyczki nie jest znacznie wyższe niż inne oferty na rynku;

* czy firma wymaga wniesienia wysokiego zabezpieczenia pożyczki zanim pożyczka zostanie udzielona; brak terminowego spłacania pożyczki może się wiązać z utratą zabezpieczenia, którego wartość najczęściej znacznie przewyższa kwotę zadłużenia albo które może mieć dla nas wartość sentymentalną;

* czy zapisy umowy uprawniają firmę do wyznaczenia zabezpieczenia w przyszłości, wedle uznania firmy;

* czy pojawiają się dodatkowe opłaty zapisane w umowie, np. za rozpatrzenie wniosku, za wydanie decyzji, prowizje, opłaty za wizyty przedstawiciela pożyczkodawcy w domu, ubezpieczenia – jeśli tak, to policz je, suma tych opłat może znacznie podwyższyć koszt pożyczki (być może firma w ogóle nie zamierza udzielić pożyczki, a jedynie pobrać opłaty ponoszone przez klienta z góry).

Jeżeli nie rozumiesz jakiegoś zapisu w umowie, poproś o wyjaśnienie. Warto pytać o szczegóły. W przypadku wątpliwości należy poprosić o wzorce dokumentów i skonsultować je z prawnikiem lub inną kompetentną osobą.



4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz

Nie należy korzystać z usług finansowych, których się nie rozumie. Jeśli oferujący usługi nie chce lub nie potrafi wyjaśnić ich zasad, lepiej zrezygnować z takiej propozycji.



KRZYŻÓWKA EKONOMICZNA

Rozwiązania proszę przestać na e-mail: brgl@brgl.pl.

Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

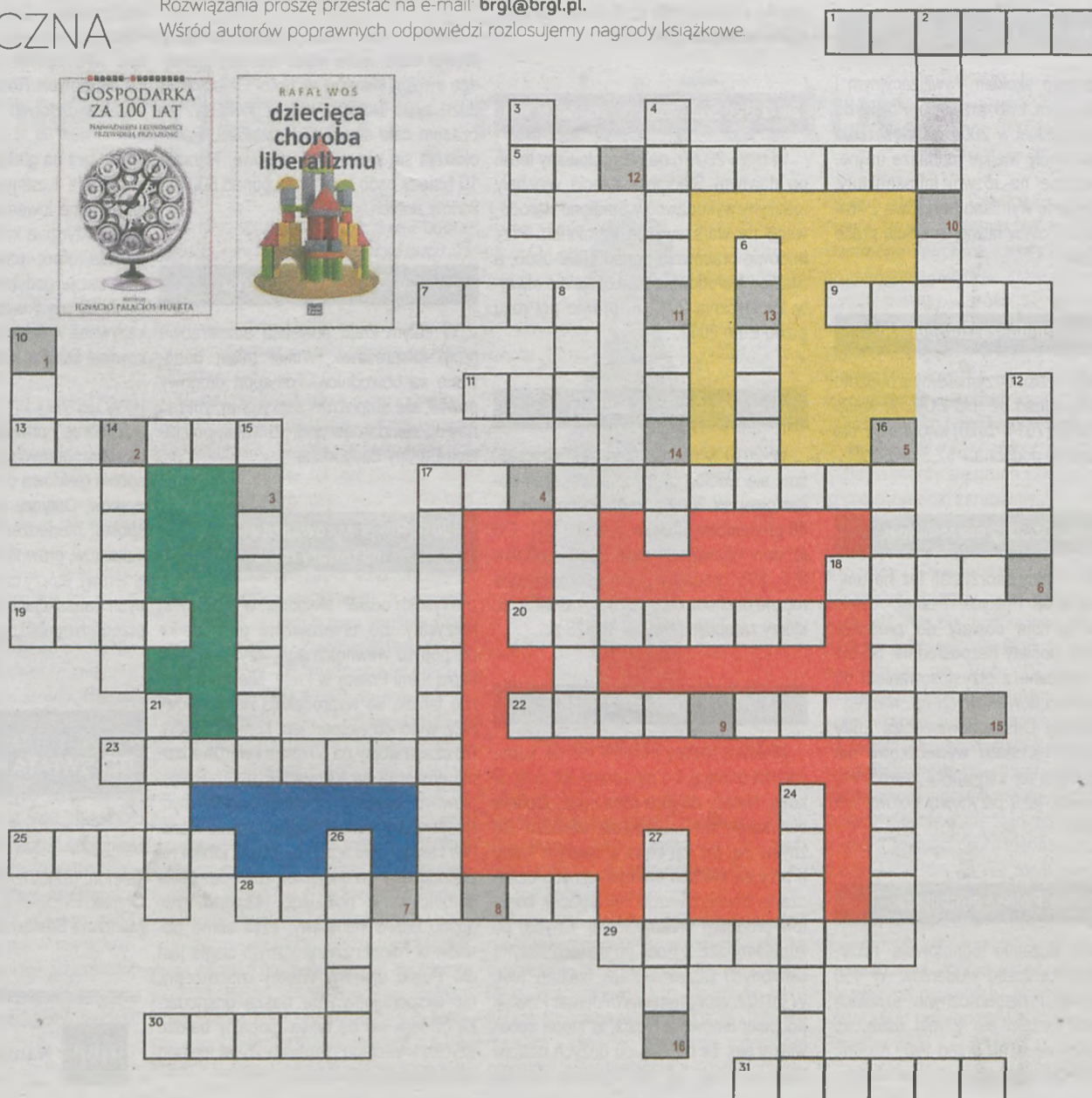
Poziomo:

1. z banku lub SKOK
5. musisz wydać, żeby zarobić
7. pozostaje do spłacenia
9. dobry do inwestowania kruszec
11. zbiera i publikuje dane statystyczne
13. finansowe podsumowanie roku
17. obcinanie zer z banknotów
18. jedna nic nie znaczy, ale ich pakiet czyni z ciebie znaczącego właściciela spółki
19. zboże, którym opłacaś podatek rolny
20. zanim zaciągniesz kredyt, dowiedz się, na ile...
22. autor terapii szokowej z początku lat dziewięćdziesiątych
23. organizacja pozarządowa
25. tam gdzie popyt spotyka podaż
28. kiedy ceny rosną
29. pieniądze z Unii Europejskiej dla rolników
30. wynagrodzenie
31. kupowanie i sprzedawanie

Pionowo:

2. zakaz wwozu towarów na dane terytorium
3. podatek dochodowy od osób fizycznych
4. nie ma pracy dla każdego
6. tam papiery wartościowe poznają swoją wartość
8. wszystkie działania gospodarcze w danym regionie
10. suma wszystkich wytworzonych towarów i usług w danym kraju w ciągu roku
12. działa dla zysku
14. dobry sposób na każdą nadwyżkę finansową
15. terytorialny albo szkolny
16. ważna międzynarodowa instytucja finansowa
17. zajmuje się wszystkim, co dotyczy ludności
21. premier od czterech dużych reform
24. trzeba wpłacać co miesiąc do ZUS, by kiedyś mieć emeryturę
26. głośne nadużycie gospodarcze
27. kiedy jest wysoka, twoje lokaty zyskują na wartości

Odczytaj hasło: szare pola od 1 do 16



ŻERKÓW

Sprzedawcy łamią przepisy, policja niewiele robi

Na terenie gminy Żerków działa pięć świetlic socjoterapeutycznych: w Żerkowie, Dobieszczyźnie, Komorzu Przybysławskim oraz w Chrzanie z filią w Stęgoszy. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu po cztery godziny.

► Do Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych każdego roku wpływa około 15 wniosków o leczenie, które kieruje przede wszystkim policja, ale również opieka społeczna i osoby indywidualne. - Staramy się te osoby zmotywować do tego, żeby coś zrobiły ze swoim problemem. Jeśli to nie odnosi skutku, kierujemy je na badania przez biegłych sądowych i jeśli ich opinia wskazuje na problem uzależnienia, sprawa kierowana jest do sądu rodzinnego, aby ten zobowiązał do poddania się leczeniu odwykowemu - tłumaczył Andrzej Mańkowski. - Prawda jest jednak taka, że, jeśli taka osoba tak naprawdę nie przejawia żadnej chęci, inicjatywy, nie ma tej iskielki dobrej woli z jego strony, żeby takiemu leczeniu się poddać, to przymus nie jest skuteczny. Nikt nie zmusi człowieka, żeby zaczął inaczej myśleć. Nie ma tabletki na tę chorobę - dodał.

sierż. sztab.
Agnieszka Zaworska
rzecznik prasowy
komendy
powiatowej
policji w Jarocinie



Policjanci w ramach swoich ustawowych zadań codziennie monitorują problem spożywania alkoholu w okolicach obiektów handlowych oraz w ich wnętrzu. Komendant powiatowej policji w Jarocinie wydał ponadto dyspozycję, aby patrole pełnione były zarówno przez policjantów z zespołu dzielnicowych w radiowozach oznakowanych, jak i przez policjantów pełniących służbę w radiowozach bez oznakowań policyjnych.

Narastający i wymagający szczególnej uwagi - tak o problemie nadmiernego spożywania alkoholu przez mieszkańców gminy Żerków powiedział Andrzej Mańkowski, pełnomocnik burmistrza do spraw profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Przedstawił on sprawozdanie ze swojej pracy przed Radą Miejską Żerkowa. Szczegółowe informacje skierował do radnych, którzy po raz pierwszy po listopadowych wyborach samorządowych zasiedli w tym gronie.

Przecież wszyscy wiemy, o co chodzi

Mańkowski zwrócił uwagę na problemy finansowe, z którymi się boryka jako pełnomocnik. - Profilaktyka przeciwalkoholowa skierowana jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. Jest ona dość skromna z uwagi właśnie na fundusze. Poinformował, że chciałby sporządzić diagnozę problemów alkoholowych w gminie, dlatego wnioskował do samorządu o dodatkowe środki na swoją działalność. - Taką diagnozę robiliśmy ostatnio w 1998 r., więc bardzo dawno temu, a powinna być sporządzana co roku. Nie można opracować dobrego programu przeciwdziałania

problemom alkoholowym, jeśli nie ma takiej diagnozy - podkreślił Mańkowski. Jego zdaniem potrzebne byłoby również szkolenie dla sprzedawców. - Tutaj jest problem, bo sprzedawcy nie przestrzegają zasad sprzedaży napojów alkoholowych. Często łamią przepisy, choćby przez to, że dopuszczają do picia alkoholu na terenie sklepu bądź przed nim. Policja wiele mogłaby zrobić, ale pewnie też z uwagi na brak środków nie bardzo ten teren patroluje. W zasadzie tylko z udziałem gminnej komisji do spraw przeciwdziałania takie kontrole się odbywają - wyjaśnił urzędnik. Podkreślił jednak, że komisja nie ma żadnych uprawnień do karania za nieprzestrzeganie przepisów. - Tylko policja ma prawo do nakładania mandatów i kierowania spraw do sądu. Jego zdaniem sprzedawcy, otrzymując pozwolenie na sprzedaż alkoholu, dobrze wiedzą, jakich zasad mają przestrzegać. - Mówi o tym samo zezwolenie. Mają wywieszki w sklepach. Gminna komisja razem z policją co jakiś czas jeździ na kontrole. Ale to jest temat trudny i jedynie karanie może to zahamować - stwierdził Mańkowski.

Zdaniem radnego Andrzeja Stachowiaka przeprowadzane kontrole są nieskuteczne. - Są one bez sensu

i bezcelowe. Dlaczego? Bo wszyscy znają pana Mańkowskiego, który jeździ na te kontrole. Widząc pana przed sklepem, już wiadomo, o co chodzi. Wszyscy zdążą to piwo schować. Nie bądźmy śmieszni. Jeśli już, niech to będzie grupa z zewnątrz, nieoznakowanym samochodem. Nieumundurowani wchodzi na sklep po zakupy i mają wszystko jak na dłoni. Przecież wszyscy wiemy, o co chodzi. Nie czarujmy się, oni (sprzedawcy - przyp. red.) wzajemnie się ostrzegają. Andrzej Mańkowski nie do końca zgodził się z radnym Stachowiakiem. - To nie jest prawda, że te kontrole są nieskuteczne. Raz, że łapiemy jednak tych delikwentów i placą mandaty, a niektórzy trafiają do sądu. Po drugie, dziwnym jakimś trafem, jak komisja podjedzie na przykład do Kretkowa, to w okolicznych wsiach już wszyscy wiedzą, że jeździ. I wtedy ci piwosze momentalnie znikają ze sklepu i jego okolicy. I, co jest skutek? Jest. I na pewien czas się to uspokaja - stwierdził urzędnik.

Napotyamy na opór rodziców

Andrzej Mańkowski wspominał też o świetlicach socjoterapeutycznych, które działają na terenie gminy Żerków, a których funkcjonowanie

koordynuje. - Jest ich pięć. Tworzyliśmy je od samego początku, czyli od 98 roku. Uczęszczają do nich dzieci z rodzin, w których występują różne problemy - wyjaśnił. Zwrócił też uwagę na to, że przekonanie rodziców do tego, aby dziecko uczęszczało do świetlicy nie jest łatwe. - Napotyamy na opór rodziców, choć oni przecież powinni być najbardziej zainteresowani. Na zajęcia uczęszcza ok. 80 dzieci. - W sumie mamy siedem grup. Staramy się nie przekraczać pewnej liczby dzieci. Aby przeprowadzić profesjonalnie zajęcia socjoterapeutyczne, ta liczba nie powinna przekraczać dwunastu, maksimum piętnastu osób w grupie. Wtedy ta praca ma jakiś skutek, przynosi efekt. To nie ma być świetlica, w której dzieciaki spotykają się wyłącznie po to, aby się zabawić. Te elementy też oczywiście są, ale zadaniem numer jeden jest praca socjoterapeutyczna - podkreślił Andrzej Mańkowski.

Dzieci uczęszczające do świetlic każdego roku korzystają z bezpłatnych kolonii. Od kilku lat odbywają się one w nadmorskiej gminie Kosakowo, która prowadzi współpracę partnerską z gminą Żerków. - To jest taki prezent dla nich za pracę, którą wkładają przez cały rok. Pewnie ni-

gdy by na takie wakacje nie wyjechały - stwierdził pełnomocnik. Świetlice socjoterapeutyczne prowadzą wykwalifikowane instruktorki, które - jak zapewnia pełnomocnik - każdego roku się doskonalą.

Nie ma sygnałów, ale problemy z narkotykami się zdarzają

W czasie dyskusji żerkowscy radni zainteresowali się budżetem pełnomocnika ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Chcieli wiedzieć, dlaczego na zwalczanie problemów narkomanii w gminie przeznaczonych jest tylko 2 tys. zł. - Jestem w kontakcie z dyrektorem gimnazjum i dyrektorami szkół podstawowych, dodatkowo panie, które prowadzą świetlice pracują w tych szkołach i my nie mamy sygnałów, żeby na naszym terenie były problemy związane z narkotykami - stwierdził Andrzej Mańkowski. - Ale jestem realistą i podejrzewam, że one się zdarzają, bo jest to taki sam problem jak alkoholizm. Mam jednak nadzieję, że na naszym terenie jest to bardzo sporadyczne. Stąd ta niewielka kwota, powiedziałbym symboliczna - wyjaśnił urzędnik.

ANNA KONIECZNA

▶ KOTLIN

Ustala kulturalne potrzeby mieszkańców

Dom Kultury w Kotlinie otrzyma 8 tysięcy złotych na realizację projektu „Bank Pomysłów Inicjatyw Oddolnych Społeczności Gminy Kotlin”. Wniosek został pozytywnie oceniony przez Narodowe Centrum Kultury. Znalazł się na 9. miejscu w kraju i na 1. miejscu w Wielkopolsce z oceną końcową 81,40 punktów. Tym samym Dom Kultury w Kotlinie otrzyma w ramach programu „Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne 2015” wsparcie finansowe na diagnozę potrzeb mieszkańców gminy w zakresie kultury, a w dalszej kolejności na ich realizację. Wśród 50 beneficjentów znalazły się cztery placówki z Wielkopolski.

(Is)

JAROCIN

Gmina i przedsiębiorca mają zapłacić agencji Go Ahead prawie 100 tysięcy



Jak poinformował na komisji wiceburmistrz Robert Kaźmierczak, agencja Go Ahead żąda dużej kwoty od jarocińskiego przedsiębiorcy, który na polu namiotowym zorganizował koncerty

Gmina Jarocin będzie musiała zapłacić agencji Go Ahead 19 tys. zł. Wynika to z orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej, do której zgłosiła się poznańska firma.

Jeszcze w 2014 roku Go Ahead zostało wykluczone z postępowania dotyczącego organizacji tegorocznego Jarocin Festiwalu. Zdaniem radcy prawnego zatrudnionej w urzędzie,

poznańska firma nie spełniła jednego z wymogów formalnych - nie przedstawiła swoich obrotów w minionych latach.

Go Ahead odwołało się od decyzji gminy do KIO, a ta przyznała mu rację. Agencja obliczyła, że w związku z postępowaniem poniosła stratę w wysokości 19 tys. zł. Decyzją KIO Jarocin musi zwrócić tę kwotę.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że wiceburmistrz Robert Kaźmierczak jest od dłuższego czasu skonfliktowany z Go Ahead. W rozmowie opublikowanej w „Gazecie Jarocińskiej” po ostatnim festiwalu, szef agencji Łukasz Minta mówił wprost: „nie po drodze nam z panem Kaźmierczakiem”. Wiceburmistrz nie pozostawał zresztą dłużny. Czy może to mieć wpływ na

postawę poznańskiej firmy oraz na wyłonienie organizatora tegorocznego festiwalu? - Wylączyłem się z tego postępowania, żeby za chwilę ktoś nie zarzucił, że w swoich wypowiedziach w minionym okresie byłem krytyczny wobec jednego z oferentów i może to naruszać bezstronność. Negocjacje będzie prowadził zespół złożony z urzędników, z panią dyrektorką Bożeną Kubacką na czele - wyjaśnia Kaźmierczak.

W jeszcze gorszej sytuacji znalazł się podobno jarociński przedsiębiorca, który w ramach porozumienia z Go Ahead organizował w ostatnich latach pole namiotowe podczas festiwalu. Jak poinformował wiceburmistrz, teraz poznańska firma chce od biznesmena aż 75 tys. zł za to, że... na polu odbywały się koncerty. - Ten pan był przekonany, że uszna umowa jest wystarczająca. Tymczasem Go Ahead postanowiło wykorzystać fakt, że w umowie pisemnej nie było mowy o dodatkowej scenie - przekazał radnym Kaźmierczak. Przedsiębiorca, o którego chodzi, nie chciał się wypowiadać do gazety. - To jest moja prywatna sprawa - ocenił.

Z Łukaszem Mintą, szefem Go Ahead, nie udało się nam skontaktować.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

KAŻDEGO
DNIA NOWE
INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

JAROCIŃSKI KONGRES KULTURY OBYWATELE DLA DEMOKRACJI



Kolejny marcowy (13 marca 2015) Kongres Kultury poświęcimy JOKowi. Chcemy dyskutować o jego funkcjach, aktywności obywateli we współtworzeniu oferty kulturalnej

Współtworzymy Zmianę MÓJ POMYSŁ NA DZIAŁANIE w JAROCIŃSKIM OŚRODKU KULTURY

1. Dane kontaktowe

Nazwa podmiotu / imię i nazwisko

Opis odpowiedzialności za przeprowadzenie działań wraz z adresem e-mail i tel. kontaktowym

2. Co chcę zorganizować w JOK? (max. 1000 znaków):

3. Kto weźmie udział w projekcie? (np. dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy etc.) Jaka jest planowana liczba uczestników?

4. Jaka będzie formuła spotkania (proszę zaznaczyć właściwe lub opisać):
• Otwarta (każdy chętny może wziąć udział, dołączyć w dowolnym momencie)
• Zamknięta (udział wezmą jedynie przyjęte w wyniku rekrutacji osoby)
• Inna - jaka?

5. Jaką formę przyjmie spotkanie (proszę zaznaczyć właściwe lub opisać):
• warsztat/kurs/szkolenie
• debata/seminarium/wykład
• happening/wydarzenie artystyczne/wystawa
• zajęcia manualne
• inne - jakie?

6. Ile trwać będą zajęcia (z uwzględnieniem godzin, w których odbędą się spotkania oraz czasu potrzebnego na przygotowanie sal oraz uprzątnięcie ich po zakończeniu zajęć):

7. Ile przestrzeni i jakiej będzie potrzeba na zajęcia (która sala, jak duża przestrzeń)

8. Jakiego rodzaju sprzęt/wyposażenie będzie potrzebne (proszę zaznaczyć i uzupełnić właściwe):
• krzesła (ile?)
• stoły (ile?)
• flipchart
• projektor multimedialny

• laptop
• mikrofon + wzmacniacz
• inne.....

9. PODPIS WNIOSKUJĄCEGO - jest równoznaczny ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych zawartych w niniejszym formularzu dla potrzeb naboru pomysłów, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.).

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Administratora danych oraz Urząd Miejski w Jarocinie celem uczestnictwa w projekcie Jarociński Kongres Kultury, w związku z naborem pomysłów do realizacji w przestrzeni lokalnej na pl. Muzyki Rockowej 1

Administratorem danych jest Stowarzyszenie Jarocin XXI, z siedzibą w Jarocinie, ul. Gołębia 1

Dane osobowe pozyskane od osób zainteresowanych, tj.: imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu oraz adres poczty elektronicznej, zbierane są przez Stowarzyszenie Jarocin XXI wyłącznie w celu ich przetwarzania dla realizacji projektu.

Dane nie będą udostępniane odbiorcom danych w rozumieniu art. 7 pkt 6 ustawy o ochronie danych osobowych

Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo dostępu do treści jej danych oraz możliwość ich poprawiania. Zarejestrowana osoba, w każdej chwili, ma możliwość dokonania zmiany bądź usunięcia swoich danych wprowadzonych w procesie rejestracji.

Zgoda na przetwarzanie danych może być odwołana w każdym czasie, co będzie skutkowało usunięciem danych z projektu.

Korzystanie z projektu jest dobrowolne, a dane są podawane przez osoby, których dotyczą, dobrowolnie, niemniej bez ich podania nie jest możliwe uczestnictwo w projekcie.

Imię i nazwisko osoby odpowiedzialnej za przeprowadzenie działań

Podpis

Wypełniony formularz prosimy przestać na adres mailowy patelka.agata@gmail.com lub złożyć osobiście w Jarocińskim Ośrodku Kultury, pl. Festiwalu Muzyki Rockowej 1, Jarocin. Ankieta do pobrania na stronie: <http://jarocin21.jarocin.info/congress.php> w zakładce aktualności.

JAROCIN ► CAL CZYLI MIESZKAŃCY ZAMIAST URZĘDNIKÓW

Na schodach burmistrz przekazał JOK stowarzyszeniom



Uczestnicy spotkania poświęconego przekształceniu JOK-u w Jarocińskie Centrum Aktywności Lokalnej nie mogli pomieścić się w przygotowanej salce

► - Pani Hirku, czy pan nie zna sytuacji, kiedy trzeba było pracownikowi JOK-u przynieść flaszkę, żeby dostać kable do sprzętu właściwej jakości? Bo bez flaszki mogłem dostać te takie ponacinane - stwierdził wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak. Spotkanie poświęcone przekształceniu Jarocińskiego Ośrodka Kultury w Centrum Aktywności Lokalnej wywołało dyskusję na temat działalności JOK-u.

Zebranie rozpoczęło się z kilkuminutowym opóźnieniem. Wszyscy czekali na przybycie burmistrza Adama Pawlickiego. Pierwsza część spotkania odbyła się w holu. To właśnie tam, stojąc na schodach wólarz „przekazał” JOK we władanie stowarzyszeniom. - Mówiliśmy, że jak będzie trzydzieści, to będzie dużo. A was jest znacznie więcej (...) Cieszę się, że tak dużo osób jest zainteresowanych tym, co z kulturą w Jarocinie będzie się działo. Jesteśmy w momencie przełomowym, ponieważ przechodzimy od kultury, która była wykonywana przez urzędników, do kultury, którą będziecie tworzyć wy, mieszkańcy Jarocina - stwierdził burmistrz. Po tych słowach rozległy się nieśmiały brawa. - Myślę, że przyszedł taki czas, gdy jesteśmy w stanie tego dokonać. Dlaczego? Przede wszystkim ze względu na waszą aktywność. Społeczeństwo w Jarocinie jest niesamowicie aktywne. Nie jest to rzecz powszechna w całej Polsce. Spotykam się z wieloma wójtami i burmistrzami, którzy mają z tym problem. Mówią: „kto w tę świecić wiejską ma wejść? Kto ma tam robić? Kto ma się tym ośrodkiem kultury zajmować? Jak my czegoś sami nie zrobimy z urzędu, to się nie będzie nic działo” - dodał burmistrz. Stwierdził, że nie chce dawać pieniędzy na etaty i miejsca, w których nic się nie dzieje. - Niektórym zależało nawet, żeby nikt tam nie przychodził, bo wtedy spokój jest. A pensja jest, nie? Czy się stoi, czy się siedzi pensja się należy - tłumaczył Adam Pawlicki. Symbolem otwarcia JOK-u na wszelkie inicjatywy miało być przecięcie przez „pana Czesława” kłódki na kracie. Później wszyscy mieli okazję zwiedzić wszystkie pomieszczenia w ośrodku. Mieli też zapisywać na kartkach pomysły na to, jaką działalność można w nich prowadzić.

Dyrektorka z kwalifikacjami

Burmistrz przedstawił Justynę Zawieję, która przez najbliższe kilka miesięcy ma kierować domem kultury. Ona sama określiła siebie jako „animatora i moderatora zmiany”. - Dlaczego? Dlatego, że spontanicznie i z racji pełnionej funkcji będę chciała ożywić środowisko, przekazując inicjatywę innym osobom. Animator to także pracownik społeczny, którego funkcją jest ożywienie i różnicowanie działalności o cele oświatowe, kulturalne i sportowe, działalności adresowanej do wszystkich - tłumaczyła Justyna Zawieja. W ramach przybliżenia swojej osoby podkreśliła, że ukończyła bardzo wiele kierunków studiów, które chciałaby wykorzystywać w nowej pracy: pedagogikę, promocję zdrowia z arteterapią, pedagogikę pracy socjalnej oraz pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą. Wśród studiów podyplomowych wymieniła m.in. organizację pomocy społecznej i pracy socjalnej, zarządzanie komunikacją i informacją medialną, socjoterapię i resocjalizację oraz szkołę menadżerów NGO. Podkreśliła, że jest też certyfikowanym trenerem po superwizji. - Od 10 lat jestem członkiem stowarzyszenia przeciwdziałania narkomanii. Myślę sobie, że to jest troszeczkę taki mój konik - narkomania, ale w sensie programów profilaktycznych, a nie uzależnienia. Od 2004 jestem wiceprezesem tego stowarzyszenia - podkreśliła nowa dyrektorka Jarocińskiego Ośrodka Kultury.

Będą szkolić animatorów

Zebrani mogli obejrzeć prezentację, którą poprowadziła Magdalena Popławska-Kowalska z Poznania, reprezentująca Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej z Warszawy. Wyjaśniła zasady działania CAL-u. Podkreśliła, że przedsięwzięcie rozpocznie się od przeszkolenia 20 osób na profesjonalnych animatorów, a kurs ma potrwać około półtora

roku. Na pierwszej z dziesięciu sesji uczestnicy „uszytego na miarę programu edukacyjno-konsultacyjnego” mają pojechać do Warszawy, żeby zobaczyć działalność „domu społecznościowego” w praktyce. - Cała przestrzeń, drodzy państwo, drodzy mieszkańcy Jarocina, została tam oddana ludziom i tam nie ma wandalizmu. Tam wszyscy o wszystko dbają. Tam nie trzeba firmy sprzątajacej, która posprząta po kimś kubki. Wszystko dzieje się na zasadzie partnerstwa i wzajemnej odpowiedzialności za to miejsce - tłumaczyła Magdalena Popławska-Kowalska. Zapewniła, że dzięki zmianom stowarzyszenia i organizacje zaoszczędzą pieniądze. Podkreśliła, że miejsce w Jarocińskim Centrum Aktywności Lokalnej będą mogły znaleźć także osoby wykluczone, ponieważ nowa forma placówki będzie otwarta na różne dziedziny, a nie będzie nastawiona jedynie na kulturę. Do udziału mają być też zaproszeni przedsiębiorcy, biznesmeni czy sklepikarze. - Jeżeli my wszystko damy ludziom, to ludzie tego nie szanują. Kawa na festynie zawsze będzie za zimna albo za gorąca, a grochówka za słona lub niedosolona. (...) My pracujemy z ludźmi, a nie dla ludzi - tłumaczyła.

Chaos z czerwonymi kaloszami

Władze chciały zakończyć spotkanie zaraz po oficjalnych wystąpieniach i prezentacjach. Okazało się jednak, że uczestnicy mają pytania i wątpliwości. Chcieli wiedzieć np. co stanie się z pracownikami JOK-u, dlaczego nowego dyrektora wyłoniono bez konkursu oraz jakie będą konkretne koszty działania CAL-u. - Czemu ma to wszystko służyć? Nie zrozumiałem z tej prezentacji nic - pytał jeden z mężczyzn. Magdalena Popławska-Kowalska odesłała go na sesję rady miejskiej. - To nie chodzi o to, żeby czerwone kalosze zakładać wszystkim, bo

taki jest trend. Najpierw zapytajmy się, czy ludzie w ogóle chcą kalosze, a jeśli chcą, to jakiego koloru. I dopiero później możemy zacząć coś robić - stwierdziła. Mężczyzna podziękował za „fachową odpowiedź z dziedziny obuwia”.

Inny z uczestników w oparciu o kwalifikacje nowej dyrektorki obawiał się, że JOK stanie się centrum terapeutycznym czy socjalnym dla narkomanów. W trakcie kolejnych wystąpień zaczęto zastanawiać się nad przyczynami kryzysu domu kultury. Hieronim Ścigacz twierdził, że w projekcie widzi jedynie „potężny potencjał chaotyczny”. - Usłyszałem, że na drzwiach nie będzie tabliczek, że w tym miejscu jest „klub ludzi grających w warcaby”, a w innym „klub ludzi dyskutujących o literaturze”. Pomyślałem sobie, że jeśli przyjdzie grupa ludzi, którzy będą chcieli sobie odtworzyć trzy płyty winylowe, a za 15 minut przyjdzie ktoś i powie: „Spadać stąd, bo ja chcę tutaj pograć z kolegami w brydza” - tłumaczył. W odpowiedzi usłyszał, że chaotyczność jest zaletą, ponieważ nie jest to gotowy, narzucony ogólnie projekt. - Gwarantuję panu, że jak ktoś gra w szachy w jednym pomieszczeniu, to nikt nie przychodzi i go nie wyrzuca, ponieważ jest społeczna odpowiedzialność za to miejsce. I dlatego że ludzie wiedzą, że to jest ich wspólne dobro, a nie jednej organizacji czy grupy nieformalnej. (...) My chcemy państwa wyszkolić, jak to robić - przekonywała Magdalena Popławska-Kowalska.

JOK bez instruktorów, jak szkoła bez nauczycieli

Wiceburmistrz Robert Kaźmierczak wyjaśnił, że JOK w dotychczasowej formie ma jeszcze działać około pół roku. Radni podjęli bowiem uchwałę o zamiarze likwidacji ośrodka kultury. Środki na działalność CAL-u mają pochodzić już nie tyle z budżetu gmin-

nego, ale z funduszy oraz programów zewnętrznych. - Czy ja mogę zadać jedno pytanie? Dzisiaj tyle osób się zebrało. I chciałam zapytać, czy wcześniej nie wiedzieliście o tym, że istnieje dom kultury? Czy były drzwi zamknięte? Kiedy ostatni raz do nas zawitaliście? I czy kiedykolwiek była odpowiedź negatywna, że wam nie pomożemy, czy że nie udostępnimy wam pomieszczenia? - pytała Dorota Ludwiczak, prowadząca zajęcia sekcji plastycznej. - W pewnym momencie zostali zwolnieni wszyscy instruktorzy. To tak, jakby w szkole zwolnić nauczycieli, a zostawić administrację, sprzątaczkę i woźnych. Z 24 osób zostało pięciu.

Julia Rzepka stwierdziła, że nikt nie myśli źle o pracownikach, ale ośrodkowi brakowało dobrego menadżera. - Pani dyrektor jest syndykiem masy upadłościowej. Do tej pory ci reformatorzy traktowali JOK jako miejsce wykonywania zleceń władzy - stwierdził Hieronim Ścigacz. Dodał, że tak naprawdę osoby nieczeszane nie będą mogły występować o środki na realizację swoich pomysłów. Będą musieli znaleźć dla siebie organizację lub założyć własną. Wiceburmistrz Kaźmierczak podkreślił, że od „pani Dorotki” nie usłyszał nigdy złego słowa. - Ale to miejsce kojarzy mi się z takimi zachowaniami, że musiałem walczyć z bylejąkością tego miejsca i bylejąkością obsługi w tym miejscu. Pani Hirku, czy pan nie zna sytuacji, kiedy trzeba było pracownikowi JOK-u przynieść flaszkę, żeby dostać kable do sprzętu właściwej jakości? Bo bez flaszki mogłem dostać te takie ponacinane. Mnie to spotkało wielokrotnie. Te osoby już tu nie pracują. Kiedyś były w grupie tych 24 osób - wyjaśnił Robert Kaźmierczak. Problemowi kultury ma być poświęcona kolejna sesja Jarocińskiego Kongresu Kultury, która odbędzie się 13 marca w JOK-u.

2 tysiące osób protestuje przeciwko likwidacji przedszkoli

► „Wyrażamy stanowczy protest przeciwko planowanej likwidacji publicznych przedszkoli nr 1, nr 5 i nr 6 oraz Zespołu Szkół w Wilkowie i następnie przekształcenie tych placówek w placówki niepubliczne” - piszą rodzice przedszkolaków w piśmie skierowanym do burmistrza oraz do radnych. Żądają od władz odstąpienia od zamiarów przekształceń w oświacie. Pod protestem w ciągu niespełna tygodnia podpisało się prawie 2 tysiące mieszkańców.

Przedstawiciele rodziców przybyli na czwartkową Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej w Jarocinie. Rozdali radnym kopie pisma protestacyjnego wraz z zebranymi podpisami i zaprosili ich na spotkanie, które zaplanowano na poniedziałkowe popołudnie w JOK-u. Rozpoczęło się ono już po zamknięciu tego wydania „Gazety”, więc nie wiadomo, którzy spośród rajców wzięli w nim udział. - Będziemy starali się przekonać radnych, że likwidacja placówek to zły pomysł. Nasze jednostki funkcjonują w sposób niebudzący żadnych zastrzeżeń. Są dostępne również w okresie wakacyjnym. Mamy przede wszystkim dobrą kadrę, czego nie można będzie zagwarantować po przekształceniu tych placówek w niepubliczne. Ktoś może nam zarzucić, że bronimy nauczycieli. Więc odpowiem: tak, bronimy, bo są gwarantem jakości wychowania naszych dzieci i przygotowania ich do dalszej edukacji - argumentuje Tomasz Kuderski z rady rodziców przedszkola nr 1 przy ul. Hallera.

Najlepsi pierwsi „do odstrzału”

Robert Kaźmierczak, zastępca burmistrza uspokaja, że przynajmniej 70 % kadry pedagogicznej utrzyma pracę. Odpasć mają najstarsi i najbardziej leniwi. Ale to jedynie teoria. - Mogę panu już dzisiaj powiedzieć, że pierwsi „do odstrzału” będą nauczyciele dyplomowani, bo będą po prostu najdrożsi, im trzeba by zapłacić najwięcej. No chyba że zgodzą się pracować więcej niż obecnie za dużo mniejsze pieniądze, co jest możliwe, ale jaką potem mogą mieć motywację do podnoszenia swoich kwalifikacji? Żadną - mówi nam dyrektorka jednego z niepublicznych przedszkoli funkcjonujących na terenie gminy.

Poniżej 400 zł na dziecko

Rodzice dzielą się także swoimi obawami dotyczącymi finansowania przedszkoli w przyszłości. - Stowarzyszenie w Siedleminie dostaje 490 zł na przedszkolaka, bo tak wzrosły koszty utrzymania dziecka w publicznym przedszkolu (dotacja dla przedszkoli niepublicznych wynosi 80 % dotacji w przedszkolach publicznych - przyp. red.). Po przekształceniu wybranych przedszkoli te koszty drastycznie się zmniejszą. Nikt sobie nie zdaje sprawy, że tym sposobem te niepubliczne przedszkola, które już istnieją, po pewnym czasie ściągniemy w dół - przewiduje Marzena Michalak Piękna z rady rodziców „Jarzębinki” przy ul. Libercourt.

- Tego nie da się odczuć w pierwszym roku. Ale w przyszłym roku szkolnym wysokość dotacji będzie obliczana na podstawie trzech teoretycznie najtańszych przedszkoli publicznych. Niewykluczone, że ta kwota spadnie nawet



Podczas nadzwyczajnej sesji jarocińscy radni otrzymali od rodziców pisemny protest wraz z podpisami prawie dwóch tysięcy mieszkańców

poniżej 400 zł na dziecko - uzupełnia Tomasz Kuderski. W jego odczuciu, jeśli przedszkolom zabraknie środków na bieżące funkcjonowanie, kosztami obarczą rodziców.

Ile rodzice płacą za przedszkola?

Choć władze uspokajają, że rodzice nie będą ponosić większych kosztów niż obecnie, to nie wiadomo, czy będą to w stanie wygryźć. Sprawdziliśmy, ile teraz kosztują przedszkola funkcjonujące na terenie gminy i co oferują.

W przypadku przedszkoli publicznych, koszty są mniej więcej takie same we wszystkich placówkach: za pięciogodzinny pobyt swojej pociechy rodzice nie płacą nic. Każda godzina więcej kosztuje złotówkę. Minimalne różnice mogą wynikać np. z wysokości opłat za posiłki. Dla porównania - w lutym za sześciogodzinną opiekę nad przedszkolakiem, śniadania i obiady rodzice zapłacą 90 zł w „Marcinku”, ale już 102 zł w „Bajeczce”. Przy dłuższym pobycie dziecka koszty oczywiście wzrastają - do maksymalnie ok. 180 zł za dwie godziny z trzema posiłkami.

Trzeba ciąć koszty osobowe

Dużo większe różnice widać w przedszkolach niepublicznych. Dość powiedzieć, że na terenie gminy funkcjonują dwie placówki

prowadzone przez osoby prywatne - w Roszkowie i w Jarocinie. Pierwsza zalicza się do najtańszych, a druga jest zdecydowanie najdroższa. Właścicielka „Jasia i Małgosi”, w którym opłaty są najwyższe, zachwala warunki lokalowe, a także bogatą ofertę dodatkowych zajęć, m.in. język angielski, rytmikę i profilaktykę wad postawy. Z tym, że identyczne zajęcia w Roszkowie nie kosztują rodziców ani złotówki.

Niektórzy dyrektorzy zwracają jednak uwagę, że w Roszkowie oszczędza się przede wszystkim na nauczycielach, którzy na okres wakacji są zwalniani i żyją z zasiłków, a poza tym zarabiają mało w porównaniu z innymi placówkami. - Struktura zatrudnienia w Roszkowie jest następująca: 13 pracowników ma umowę o pracę na czas nieokreślony, 7 ma umowę na czas określony a trzej inne formy zatrudnienia. Wnioskowanie, że wszyscy żyją z zasiłków w trakcie wakacji jest więc nieuprawnione. Trudno mi powiedzieć, czy znacznie, ale na pewno zarabiają mniej. Wszyscy muszą mieć świadomość, że jeżeli nie pobiera się opłat czy czesnego, to utrzymanie placówki staje się możliwe wyłącznie wówczas, kiedy ohetnie się koszty osobowe. Obniża się wynagrodzenie lub zmniejsza zatrudnienie. I niech nikt nie mówi, że o tym nie wie. Te podmioty, które ewentualnie przejmą placówki przeznaczone do likwidacji, bez sięgania do portfeli rodziców muszą się liczyć z tym, że

będą mniej płacić pracownikom. Być może są takie placówki, które potrafią wynagradzać jak w publicznych. Ja przy 35 dzieciach w przedszkolu i 69 w szkole podstawowej nie potrafię - przyznaje Maciej Mazurek, właściciel Niepublicznego Przedszkola w Roszkowie.

Różnice, choć znacznie mniejsze, występują pomiędzy przedszkolami prowadzonymi przez stowarzyszenia. Jedną z podstawowych różnic między takimi placówkami, a publicznymi, jest taka, że niepubliczne nie oferują pełnego wyżywienia - nawet za dodatkową opłatą. Można w nich wykupić jedynie obiady.

W zdecydowanej większości przedszkoli prowadzonych przez stowarzyszenia normą jest pięciogodzinną opieką za darmo. Wyjątek stanowi przedszkole w Golinie, gdzie za podstawowy czas trzeba płacić 50 zł miesięcznie. W cenę, podobnie jak w innych placówkach niepublicznych, nie jest wliczone wyżywienie. W zamian dziecko otrzymuje jednak paczki na święta, za wejście na basen rodzice pokrywają połowę kosztów, podobnie jest przy okazji wycieczek. Jeśli wziąć pod uwagę opłatę za 10-godzinny pobyt dziecka, w Golinie płaci się 120 zł miesięcznie. Do tego należy jednak doliczyć ewentualne obiady. Śniadania czy podwieczorki przedszkolaki przynoszą z domu.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

ILE PŁACĄ RODZICE PRZEDSZKOŁOM? (na przykładzie wybranych placówek)

► PRZEDSZKOŁA PUBLICZNE

organ prowadzący: gmina Jarocin
5 godzin - bezpłatnie
każda godzina więcej - 1 zł (8-godzinny pobyt dziecka w lutym - 60 zł)
Wyżywienie (śniadanie, obiad, podwieczorek) - maks. 5 zł dziennie

► PRZEDSZKOŁA NIEPUBLICZNE prowadzone przez stowarzyszenia

- **Niepubliczne Przedszkole w Golinie**
organ prowadzący: Stowarzyszenie Wychowawczo-Opiekuńczo-Dydaktyczne „Puchatek”
5 godz. - 60 zł miesięcznie
8 godz. - 100 zł miesięcznie
10 godz. - 120 zł miesięcznie
Obiad - 2,3 zł dziennie (można zrezygnować, jeśli dziecko np. zachoruje)

- **Niepubliczne Przedszkole „Poziomka” w Jarocinie**
organ prowadzący: Stowarzyszenie Edukacyjne „Trójka”

5 godzin - bezpłatnie
6-9 godzin - 50 zł miesięcznie
Zajęcia dodatkowe (w tym j. angielski) - 20 zł miesięcznie
Napoje - 10 zł miesięcznie
Obiad - 2,3 zł dziennie

- **Niepubliczne Przedszkole w Prusach (pięciogodzinne)**
organ prowadzący: Stowarzyszenie Pomocy Szkole „Zak”

5 godzin - bezpłatnie
Obiad: 2,3 zł dziennie
Przybory: 2 zł miesięcznie

► PRZEDSZKOŁA NIEPUBLICZNE prowadzone przez osoby fizyczne

- **Niepubliczne Przedszkole „Jaś i Małgosia” w Jarocinie**

5 godzin - 200 zł miesięcznie
6 godzin - 220 zł miesięcznie
7 godzin - 260 zł miesięcznie
8 godzin - 290 zł miesięcznie
9 godzin - 320 zł miesięcznie
10 godzin - 360 zł miesięcznie
Wyżywienie (śniadanie, obiad, podwieczorek) - maks. 10 zł dziennie
Wpisowe: 150 zł

- **Niepubliczne Przedszkole w Roszkowie - prywatne**

5-6 godzin - bezpłatnie
8 godzin (od 1 marca) - ok. 120 zł miesięcznie

Nowa fabryka nie powstanie w strefie inwestycyjnej

Burmistrz Adam Pawlicki wszędzie, gdzie może, zapowiada rychłe powstanie zakładu produkcyjnego w Golinie i podaje nawet nazwę inwestora. O wiele bardziej powściągliwy jest jednak właściciel firmy.

Z wypowiedzi wóldarza Jarocina wynika, że już w ubiegłym tygodniu do urzędu miał wpłynąć wniosek o wydanie warunków zabudowy dla fabryki. Miałaby się w niej znaleźć praca dla kilkudziesięciu osób. Nic takiego jednak jeszcze nie nastąpiło i nie wiadomo, czy i kiedy do tego dojdzie.

Szefa firmy „Etos”, która już na jesień miałaby utworzyć kilkadziesiąt miejsc pracy w Golinie, poprosiliśmy pisemnie o doprecyzowanie jego planów. „Na chwilę

obecna nie mogę udzielić szczegółowych informacji, ponieważ jestem jeszcze w fazie wstępnej planowania inwestycji i trudno mi odpowiedzieć precyzyjnie na Pana pytania. Rozpoczęcie inwestycji w tym roku jest uzależnione od wielu warunków, jeśli zostaną one spełnione, to jest szansa, że inwestycja ruszy” - odpowiedział Czesław Szymendera, właściciel „Etosu”.

„Etos” działa na rynku paszowym. Swoją siedzibę posiada w Poznaniu. Co ciekawe, zakład ma powstać w Golinie, jednak nie w strefie inwestycyjnej przy drodze na Potarzycę, a przy drodze krajowej nr 15. Znajduje się tam już biurowo-magazynowy budynek należący do firmy.



W Golinie przy drodze krajowej nr 15 stoi już budynek należący do firmy „Etos”. Czy niebawem powstanie tam też zakład produkujący pasze?

(igi)

► ŻERKÓW

Wnioski o zwrot VAT-u do końca lutego

Do końca lutego rolnicy z gminy Żerków mogą się ubiegać o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Uprawnionymi do odzyskania części nakładów na zakup paliwa są producenci rolni będący posiadaczami lub użytkownikami gospodarstwa.

Do wniosku należy dołączyć faktury VAT lub ich kopie, potwierdzające zakup oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2014 r. do 31 stycznia 2015 r.

Wnioski można składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie. Wypłata należnego zwrotu nastąpi między 1 a 30 kwietnia gotówką w kasie urzędu albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Potrzebne formularze są dostępne na stronie www.zerkow.pl. (ann)

► JARACZEWO

Uroczystości uczcili okrągłą rocznicę wyzwolenia



Delegacja Urzędu Gminy podczas składania bukietu

W 70. rocznicę wyzwolenia Jaraczewa delegację m.in. Urzędu Gminy z zastępcą wójta Stanisławem Andrzejczakiem na czele, a także przedstawiciele Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, lokalnych instytucji kultury oraz uczniowie Zespołu Szkół w Jaraczewie złożyli kwiaty pod pomnikiem „W hołdzie mieszkańcom ziemi jaraczewskiej, którzy oddali życie za naszą wolność”. W asyście warty honorowej harcerzy przedstawiono krótko historię wyzwolenia Jaraczewa, które nastąpiło 25 stycznia 1945 r.

Oprac. (seb)

Płatności na szkoleniach dla rolników

Informacje o tym, jak wypełniać wnioski o przyznanie płatności obszarowych na rok 2015, można uzyskać na spotkaniach, które organizuje biuro powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Jarocinie.

W zebraniach mogą wziąć udział nie tylko rolnicy z miejscowości, w których akurat je zaplanowano, ale również z innych, w zależności od tego, jak komu pasuje termin i miejsce.

(akf)

Terminy szkoleń

(wszystkie odbędą się w salach wiejskich):

• 16 lutego	Wilkowyja	godz. 9.30
• 17 lutego	Ślawoszew	godz. 9.30
• 18 lutego	Chrzan	godz. 9.30
• 19 lutego	Góra	godz. 9.30
• 24 lutego	Potarzyca	godz. 9.30
• 25 lutego	Twardów	godz. 9.30
• 26 lutego	Dobieszczyzna	godz. 9.30
• 27 lutego	Nosków	godz. 9.30

INTERWENCJA

(62) 332 20 33



Kary za niewłaściwe stosowanie nawozów

Do redakcji „Gazety Jarocińskiej” zadzwonił mieszkaniec Twardowa. - Jest zakaz siania nawozów. Dlaczego jedni mogą siać, a drudzy nie. Jadę z Racenowa do Ślawoszewa i patrzę, co niektórzy sieją - mówił mieszkaniec Twardowa. Chciał wiedzieć, jakie kary ponoszą rolnicy za złamanie przepisów. Karol Banaszak, kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mówi, że nawożenie wykonuje się w okresach i w warunkach, gdy nie ma zagrożenia, że zawarte w nich składniki mineralne, szczególnie związki azotu, będą wymywane do wód gruntowych. Nawożenia nie stosuje się przez cały rok na glebach nieuprawianych, w tym na ugorach.

Rolnicy, którzy nie przestrzegają przepisów, mogą stracić część dopłat bezpośrednich. - Aby ocenić skalę naruszenia, każda niezgodność oceniana jest pod kątem trzech kryteriów: zasięgu, dotkliwości, trwałości. W przypadku, gdy stwierdzona niezgodność wynika z zaniedbania ze strony rolnika, obniżka ta będzie z zasady stanowić 3% całkowitej kwoty płatności. W zależności od stopnia naruszenia, sankcja może zostać obniżona do 1% lub zwiększona do 5% - wyjaśnia kierownik BP ARiMR w Jarocinie. Podkreśla, że kara może wynieść nawet 20 procent całkowitej kwoty dopłat, kiedy okaże się, że gospodarz celowo zastosował nawóz.

W poprzednim roku jarocińskie biuro agencji odnotowało przypadki nieodpowiedniego stosowania nawozów. (era)

KIEDY MOŻNA STOSOWAĆ NAWOZY?

- **Nawozy naturalne i organiczne** na gruntach ornych stosuje się w okresie od dnia 1 marca do dnia 15 listopada.
- **Nawozy płynne naturalne** na łakach trwałych i pastwiskach trwałych stosuje się od dnia 1 marca do dnia 15 sierpnia.
- **Nawozy stałe naturalne** stosuje się:
 - na łakach trwałych od dnia 1 marca do dnia 30 listopada,
 - na pastwiskach trwałych od dnia 1 marca do dnia 15 kwietnia i od dnia 15 października do dnia 30 listopada.
- **Nawozy azotowe mineralne** stosuje się:
 - na gruntach ornych i w uprawach wieloletnich od dnia 1 marca do dnia 15 listopada,
 - na łakach trwałych i pastwiskach trwałych od dnia 1 marca do dnia 15 sierpnia.

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Aktualne oblicze, czyli o przestarzałych zdjęciach

Oglądanie zdjęć, a zwłaszcza tych starych, to przyjemna sprawa. Złapał się Państwo na tym, że oglądając zdjęcia szukamy na nich przede wszystkim siebie? Czy to pamiątka z komunii, czy wesela, obojętnie, jak duża grupa jest na zdjęciu. Zda się słyszeć własny lub współoglądającego głos: „Ojej, jak ja tu wyglądałam!” lub: „Jaka ja wtedy byłam młoda...”. Może z tego właśnie powodu podczas kampanii wyborczych oglądać możemy (lub raczej musimy) kandydatów z obliczem utrwalałym przed więcej niż dwoma kadencjami? A jak wyglądają nasze dokumenty tożsamości? Czyż nie jest tak, że im kto ma starsze prawko i starsze w nim zdjęcie, tym chętniej je pokazuje? Tylko po typie okularów, fryzurze czy makijażu możemy się domyślać, kiedy zdjęcie było zrobione. Może takie zdjęcie jest spektakularne, ale nie zawsze przynosi nam korzyści, o czym musiała przekonać się pewna starsza pani.

A było tak:

Mój znajomy ma przyjaciela Austriaka, który bardzo dużo przemieszcza się po całej Europie samochodem. Samochód i prawo jazdy są jego narzędziami pracy, gdy po interesie pokonuje dziesiątki tysięcy kilometrów rocznie. Jest dobrym kierowcą, ale od czasu do czasu zdarza mu się wejść w konflikt z przepisami ruchu drogowego. Jeszcze kilka lat temu mógłby jeździć spokojnie nie martwiąc się o zbierane w różnych krajach punkty karne, ale powoli Europa przypomina system naczyń połączonych, o czym mógł się przekonać, gdy na niemiecko-austriackiej trasie przekroczył dopuszczalną granicę punktową i groziło mu odebranie prawa jazdy. Aby temu zapobiec, wpadł na pomysł poszukania w kręgu znajomych kogoś, kto „przyznałby się” do jazdy jego samochodem, a jednocześnie miał konto mniej obciążone niż jego własne. Za wyświadczoną przysługę wyznaczył po-

dziękowanie w wysokości 500 euro. Mój znajomy, a zarazem przyjaciel Austriaka, rzucił informację w najbliższym kręgu znajomych Polaków i na odzew nie musiał długo czekać. Potencjalnych ochotników było wielu, a wśród nich również starsza pani z zawodu księgowa. Kto jak kto, ale księgowa liczyć potrafi, więc szybko porachowała, że ta transakcja jej się będzie bardzo dobrze opłacać. Na swoim koncie nie miała ani jednego punktu karnego, a spowodowane było to faktem, że zrobiła prawo jazdy 45 lat temu i jej ostatnia jazda za kierownicą odbyła się podczas egzaminu. Potem już nigdy nie prowadziła jakiegokolwiek pojazdu, więc niejako nie miała szansy nabierać punktów. Austriak i księgowa umówili się na spotkanie i transakcja pewnie doszłaby do skutku, gdyby nie moment sprawdzenia dokumentu. Gdy nasz bohater rozchylił poklejone ze starości kartki „prawka”, w oczy spojrzała na niego ze zdjęcia ok-

20-letnia panienka, z kokiem na głowie i potężnymi okularami na nosie. Stojąca obok kobieta w niczym nie przypominała samej siebie sprzed 45 lat: ani fryzurą, ani okularami, a tym bardziej ilością zmarszczek. Mimo szczerych chęci z obydwu stron, do transakcji nie doszło.

Dla wielu posiadaczy punktów karnych nasza starsza pani byłaby kopalnią złota, gdyby... No właśnie. Gdyby nie jej przestarzałe zdjęcie. Po tej historii pomyślałam, że lepiej uaktualnić swoje odbicia tam, gdzie trzeba. Wzięłam to sobie do serca, a ponieważ w dowodzie osobistym, paszporcie i prawie jazdy mam już porządek, nadszedł czas na aktualne zdjęcie w tej rubryce. Mam nadzieję, że teraz nie usłyszę już na ulicy: - Ania, ale ty się zmieniłaś! Na zdjęciu w „Jarocinie” wyglądasz jakoś tak inaczej...

Z aktualnym obliczem i labradorką Fidy, pozdrawia ANNA MALINOWSKI

W rodzinnym domu gospodaruje teraz przede wszystkim bratowa. Jest dla mnie niemal jak siostra. Niektórzy mówią, że jak zabraknie mamy, to nie ma domu rodzinnego. U nas nie ma mamy i bardzo nam jej brakuje, ale nadal wszyscy zjeżdżają się w to samo miejsce. Ja nadal tam mieszkam, ale przychodzę do domu często dopiero wieczorem. Czasem jestem tylko gościem. Teraz mam wolne weekendy, ale kiedyś trzeba było pracować przez cały tydzień.

W czasie wojny wyrzucono nas do Ciświcy. W naszym domu zamieszkał niemiecki lekarz. Po wojnie wróciliśmy do domu, a ja poszłam do pierwszej klasy. Miałam wtedy siedem lat. Moje rodzeństwo w czasie wojny chodziło do szkoły niemieckiej, a tata w domu uczył nas po polsku. Pamiętam, że mieliśmy taki elementarz, w którym na końcu były biblijne opowiadki ze Starego Testamentu. Każdego dnia mieliśmy coś zadane. Rodzice stawiali nam wymagania, ale dzięki temu wszyscy mamy prosty kręgosłup moralny. Uczyli nas, że trzeba tak żyć, żeby nigdy się za siebie nie wstydzić. Pan Bóg osądzi, ale myślę, że zgodnie z pragnieniem rodziców godnie przeżyłam swój czas. Choć w najśmielszych wyobrażeniach nie spodziewałam się takiego wyróżnienia, jak papieski medal.

Tata choć nie miał wielkiego wykształcenia, to jednak był człowiekiem światłym i inteligentnym. Bardzo lubił czytać książki. Geografię znał doskonale. Większość Europy przewędrował na własnych nogach. Był patriotą - powstańcem wielkopolskim. Walczył podczas I wojny światowej i w bitwie z bolszewikami w 1920 roku. W czasie II wojny światowej nie było rodziny, która by kogoś nie straciła. A my przetrwaliśmy wszyscy. Pan Bóg nas bezpiecznie przeprowadził przez okupację. Jestem o tym przekonana i wiem, że rodzice też to czuli. Był moment, gdy istniała obawa, że nas wywieżą. Mama kazała nam wtedy spać w ubraniach. Ale ostatecznie po nas nie przyszli. Pamiętam, jak chodziliśmy do lasu na jagody albo na polach zbieraliśmy kłosa, żeby było ziarno na mąkę. Jakie te upieczone chleby były dobre... Nie było lekarstw, ale był czosnek i cebula czy herbata z lipy.

Z rodzinnego domu wyniosłam wiarę, przywiązanie do Kościoła. Mama zawsze dbała o nasze życie religijne. Moja najstarsza siostra pracowała na kolei, ale w domu przepisywała na maszynie dokumenty dla księdza Degórskiego, który był proboszczem jedynej parafii w Jarocinie - św. Marcina. Dzięki niej nauczyłam się też pisać na maszynie. W wieku 16 lat zaczęłam pracę w Nadleśnictwie Jarocin. Kiedy moja siostra postanowiła pójść do klasztoru, zastąpiłam ją w pisaniu. Najpierw do Małego Seminarium poszedł brat Stanisław, a później moja siostra wstąpiła do zakonu klauzurowego. Początkowo musiała pójść do pracy, bo była najstarsza i czuła się odpowiedzialna za rodzinę, ale później jednak mogła już pójść drogą powołania.

Dekret o utworzeniu parafii jest z lipca 1965 roku. Pamiętam jednak, że ogłoszenie było w niedzielę 1 sierpnia. Powiedziano wtedy, że powstała parafia i że od następnej niedzieli msze św. będą odprawiane w dwóch kościołach równolegle - u św. Marcina i Chrystusa Króla. Ja wtedy nie wiedziałam jeszcze, do której parafii należę. Ksiądz Bronisław Jankowski, który był wtedy prefektem i kapłanem szpitala, został mianowany proboszczem. I przez kościelnego



Biskup przywiózł od papieża odznaczenie dla pani Marii

► O życiu, domu rodzinnym oraz 50 latach zajmowania się kancelarią parafii Chrystusa Króla i plebanią opowiada Maria Sobierajczyk - laureatka „Benerementi”, najwyższego papieskiego odznaczenia przyznawanego osobom świeckim.

poprosił mnie, żebym przyszła do niego. Zapadło mi w pamięć, że to było 25 sierpnia. Poprosił mnie, czy mogłabym pomagać w kancelarii. Był kościół, ale przez 11 lat nie było oficjalnie parafii, bo nie było pozwolenia z wydziału wyznań. Proboszcz mieszkał wtedy u państwa Kunzów. Biura parafialnego ani plebanii wtedy nie było. Przychodziłam do zakrystii. Najczęściej zabierałam dokumenty do przepisania do domu, a później odnosiłam. Dopiero we wrześniu 1971 roku ksiądz proboszcz Jankowski dostał pozwolenie na budowę plebanii, ale musiał rozpocząć budowę w ciągu trzech miesięcy. Zdążyli na szczęście zrobić wykopy i przywieźć trochę materiałów. Trzy i pół roku później było już poświęcenie.

Po jakimś czasie proboszcz zatrudnił mnie na etat. Tak minęło już pięćdziesiąt lat i nawet nie wiem kiedy. Pierwszy z duszpasterzy - ksiądz Bronisław Jankowski był ode mnie dużo starszy. Drugi proboszcz

- ksiądz Stanisław Adamski też był nieco starszy. A teraz jest trzeci - ksiądz Andrzej Sośniak, który jest już ode mnie znacznie młodszy.

Kiedy zdarzyło się, że proboszczowi odeszła gospodyni, zaproponował, żebym zajęła się gotowaniem. Wyjaśniłam mu, że nie da się pogodzić pracy w biurze z robieniem obiadu. Dlatego przyszła pani Migdałowa. Ona miała 78 lat. I pracowała przez dziesięć lat. Ja zajmowałam się śniadaniem, kolacją oraz zakupami. A to były czasy, gdy wszystkiego w sklepach brakowało. Czasem proboszcz gdzieś coś załatwił albo u kogoś zamówił. Nie było łatwo, ale teraz też nie jest lekko. Ludzie teraz są bardziej krytyczni wobec Kościoła, a kiedyś bardziej go kochali. Pracownicy związani z parafią nie mieli żadnych przywilejów. Nie miałam możliwości wziąć czegoś na raty, mimo że miałam zaświadczenie, że pracuję. Krzywo patrzone na to, że jestem zatrudniona

przez Kościół. Miałam świadomość, że byliśmy ciągle obserwowani. Wiem, że do proboszcza Jankowskiego przychodzili różni panowie na rozmowy. Ale on był bardzo inteligentny.

Zastanawiałam się, czy to jest moje miejsce i jaka będzie moja przyszłość. Nie miałam przecież gwarancji, że gdy przyjdzie nowy proboszcz, to ja będę miała pracę. Miałam nawet możliwość zmiany pracy. Mogłam pójść do prokuratury, bo szybko pisałam na maszynie. Na pewno straciłam materialnie, ale już wtedy wiedziałam, co jest dla mnie najważniejsze. Wiedziałam, że jestem w parafii potrzebna i jestem tutaj szanowana. Wikariusze się zmieniali, ale nie mogę na żadnego z nich narzekać. Jestem stanowcza. Jak przychodzą, często prosto z seminarium, nie są przygotowani do pracy w kancelarii. Zwracam im uwagę, bo w księgach musi być wszystko prowadzone prawidłowo. Mam do czynienia z różnymi sprawami,

ludzkimi historiami. Ale wszystko zachowuję dla siebie. Zaangażowałam się w działalność grupy zajmującej się dekoracjami w kościele. Należę też do grupy modlitewnej o. Pio.

Były momenty, gdy było mi ciężko, bo niektórych rzeczy nie rozumiałam. Powierzałam wszystko Panu Bogu i to było najlepsze wyjście. Kiedyś bardzo się przejmowałam, ale teraz to mi się czasem chce śmiać. Proboszcz, gdy widzi, że coś jest nie tak, to wtedy mówi: „to niech pani jedzie na wakacje”. Mam teraz wolne weekendy, ale za to gotuję od poniedziałku do piątku. Z przyjemnością wracam do domu w piątek wieczorem, ale w poniedziałek rano chętnie idę do pracy.

Zawsze idę najpierw na mszę św., bo inaczej nie miałabym siły na codzienne zmagania. I na znoszenie tego, co się dzieje. Przecież kapłani są ludźmi z krwi i kości. Mają różne charaktery. Kiedyś, gdy żartowali, to nie umiałam odpowiedzieć, ale z upływem czasu nauczyłam się tego. Przez ten czas było ponad pięćdziesięciu wikariuszy. Nie pamiętam, żebym z kimś miała poważny zatarg. Zdarza się, że niektórzy do dziś pamiętają o życzeniach. Niektórzy zapraszają, żeby ich odwiedzić w nowym miejscu, ale ja nie mogę przecież plebanii i biura zostawić. Zawsze miałam świadomość, że ja muszę się dostosować do kapłanów, bo ja jestem po to, żeby im pomagać. Proboszcz mówi mi czasem, że jak jest w biurze, to przychodzą panie i mówią: „Jest pani Maria? Nie ma? To przyjdę później, jak będzie”. Nie wiem, czy mam mu wierzyć. Niektórzy pewnie są szczęśliwi, że mnie nie ma i mogą spotkać się z kapłanem.

Ważne jest podejście do życia i bycie w ruchu. Nie można za bardzo się przejmować tym, co nas boli. Nie mogę narzekać, bo wszystko idzie zgodnie z wiekiem. Po tylu latach wiem, że trzeba być pozytywnie nastawionym do życia, swoje myśleć, swoje robić, ale też i od siebie wymagać. A jak jest się naprawdę zmęczonym, to trzeba się porządnie wyspać. Zawsze prosiłam Pana Boga, żeby, jeśli przyjdzie mi cierpieć, to żeby dał mi siłę, do zniesienia tego.

Wszystko, co robiłam, starałam się wykonywać jak najbardziej sumiennie. Najwyraźniej proboszcz oszacował to dobrze, skoro wystąpił o odznaczenie. Na początku myślałam, że sobie żartuje. Nie wiedziałam powodu, żeby starać się o jakieś wyróżnienie. Przecież nie robię nic wyjątkowego. To było chyba tak z rok temu. Później, gdy przywiózł ten medal do Jarocina, to pokazywał wszystkim wokół, ale nie mnie. Kiedy informacja o wręczeniu pojawiła się w ogłoszeniach parafialnych, to stwierdziłam, że musi to być prawda. Medal zobaczyłam dopiero w czasie tej uroczystej mszy św., już podczas dekoracji. Wiele osób mi gratuluje. Zdarza się, że ktoś czekoladkę przyniesie albo kwiatka. Aż mnie to wszystko krępuje. To wyróżnienie jest nie tylko dla mnie. To znaczy, że Kościół dostrzega nie tylko duchownych, ale także świeckich. My też mamy się czuć naprawdę odpowiedzialni za wspólnotę. Wolałabym się skryć, ale wiem też, że mam obowiązek dawania świadectwa o wierze. Cieszę się, że ten medal otrzymałam w czasie obchodów parafialnego jubileuszu. To wspaniałe dopełnienie wszystkich minionych dni i podziękowanie za wszystkich wspólnych ludzi, jakich Pan Bóg postawił na mojej drodze. Zdaję sobie sprawę, że ten medal to również zauważenie naszej parafii i miasta Jarocina.

Wysłuchała LIDIA SOKOWICZ

JÓZEF WIELGOSZ - I. 82 (Twardów)
 MARIA KORDUS - I. 80 (Jaraczewo)
 MARIAN MATUSZCZAK - I. 74 (Wolica Pusta)
 STEFAN GRZEBYSZAK - I. 84 (Chrzan)
 CZESŁAWA BRENDEL - I. 82 (Jarocin)
 ALICJA REGULSKA - I. 59 (Jarocin)
 MAŁGORZATA KORCYPA - I. 46 (Żerków)
 JANINA WOŚ - I. 82 (Cielcza)

ŁUCJA ŁOŚ - I. 88 (Jarocin)
 MIROSLAW KĄZMIERCZAK - I. 56 (Tarce)
 ZENON NOWAK - I. 69 (Jarocin)
 HENRYK ZACHMAN - I. 82 (Jarocin)
 JÓZEF ADAMKIEWICZ - I. 93 (Jarocin)
 BOGUMIŁA KUBIAK - I. 81 (Michałów)
 EDMUND JAŚNIAK - I. 79 (Siedlemin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Błogosławili świecę, gardła, sól, wodę i chleb

W poniedziałek 2 lutego w uroczystość Ofiarowania Pańskiego w kościołach błogosławiono gromnice. - *Niech światło przypomina, że wraz z Chrystusem prawdziwa światłość zstąpiła na ziemię. Jej blask nosimy w naszych duszach już od chrztu świętego* - podkreślił ksiądz kanonik Andrzej Piłat, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie. W tym dniu obchodzony jest także Dzień Życia Konsekrowanego. W parafiach prowadzone były zbiórki na rzecz zakonów klauzurowych.

Dzień później (3 lutego) w Kościele katolickim przypada wspomnienie św. Błażeja, a trzy dni później (5 lutego) - św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Dlatego we wtorek udzielano błogosławieństwa z użyciem dwóch związanych ze sobą na krzyż świec. Ma ono chronić przed chorobami gardła i języka. Św. Błażej, który jest także szczególnym orędownikiem we właściwym, odpowiedzialnym użytkowaniu daru mowy, patronuje też mówcom oraz śpiewakom. W czwartek

w parafiach błogosławiono chleb, sól i wodę.

Zwyczaj te należą do sakramentaliów, czyli szczególnych znaków, które mają nas przybliżyć do Boga. Ustanowione przez Kościół są świętymi znakami, które przygotowują ludzi do przyjęcia sakramentów ustanowionych przez Boga, a także uświęcają różne okoliczności życia. Są one także zewnętrznym znakiem wewnętrznej ufności we wstawiennictwo świętego. - *Niektórzy noszą miano katolików, ale są nimi tylko od święta. To o nich mówi się w przysłowiu: „Mistyk wystygł. Wynik: cynik”. Tylu chorych przychodzi, a tak niewielu odchodzi uzdrowionych, bo brakuje wiary. Nie słuchajcie jednak tego, co mówi wam świat, że nie warto wierzyć, że nie warto ufać Bogu, bo Jego nie ma. Wy tylko wiercie, a wszystko, o co prosicie, będzie wam dane. Nie jest ważne, czy będziecie prosili za pośrednictwem św. Błażeja, czy św. Agaty. Poświęcony w dniu jej wspomnienia chleb rodzice z wiarą dawali swoim dzieciom wyjeżdżającym z domu, żeby święta Agata ich strzegła. Ale to nie są jakieś magiczne znaki. To są tylko symbole naszej wiary. A bez wiary, te symbole, nic w waszym życiu nie uczynią* - podkreślił w kazaniu ksiądz Łukasz Ograbek, wikariusz parafii św. Marcina w Jarocinie. (Is)



Fot. Lidia Solowicz

Wielki Post od środy

18 lutego w Kościele katolickim rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły: jakościowy (wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych) i ilościowy (trzy posiłki, w tym jeden do syta). Do niespożywania mięsa zobowiązane są osoby, które ukończyły 14. rok życia. Post ścisły obowiązuje wszystkich od 18. do 60. roku życia. W tym dniu na mszach św. posypuje się głowy popiołem pochodzącym ze spalonych gałązek z Niedzieli Palmowej. (Is)

„Zamknęły się ukochane oczy, spoczęły spracowane ręce, przestało bić twoje serce.”

Serdeczne podziękowanie Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom: Multeafil Dobrzyca oraz OSP Twardów, Ks. Kanonikowi Krzysztofowi Gabryelczykowi z par. Twardów, Pani Jolancie Urbaniak za opiekę, Paniom: dr Tyrakowskiej, dr Malinowskiej, dr Bolewskiej, Firmie Pogrzebowej „Jezierski” oraz Wszystkim, którzy zamówili msze św., za złożone kwiaty, odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku mojego męża, ojca, teścia, dziadka i pradiadka

ś. † p.

JÓZEFA WIELGOSZA

składa
żona z rodziną

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

JÓZEFA ADAMKIEWICZA

a w szczególności księdzu prałatowi Dariuszowi Matusiakowi, księdzu Łukaszowi Ograbkowi, dr Oleksandrowi Słynko za opiekę, Rodzinie, Przyjaciółom, Kolegom, Delegacjom, Sąsiadom za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty oraz za okazaną pomoc i serce

Serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku rodzina

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś. † p.

prof. Jerzego Regulskiego

specjalisty z zakresu samorządu terytorialnego, twórcy reformy sektora samorządowego w roku 1990 oraz 1998

Prof. Jerzy Regulski, w latach 1980-81 był zaangażowany czynnie w prace na rzecz odnowienia samorządu terytorialnego i przebudowy ustroju administracyjnego Polski. Brał również udział w obradach Okrągłego Stołu.

W zmarłym utraciliśmy wybitnego znawcę i doradcę z zakresu samorządności w Polsce.

Cześć jego pamięci.

Dariusz Strugała
wójt gminy Jaraczewo

Calej Rodzinie, księdzu proboszczowi Krzysztofowi Milewskiemu, panu kościelnemu, pani organistce, sąsiadom, znajomym, delegacjom, wszystkim, którzy uczestniczyli we mszy świętej i pożegnaniu

ś. † p.

EDMUNDA JAŚNIAKA

Za modlitwę, zamówione msze święte, złożone kwiaty, za okazane wsparcie i życzliwość

serdeczne podziękowania składają
żona i najbliższa rodzina

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Sąsiadom, znajomym, Wójtowi i pracownikom Urzędu Gminy Jaraczewo, GZEAS, GOPS w Jaraczewie, ks. proboszczowi Stefanowi Czarneckiemu z parafii Jaraczewo, a szczególnie Ks. Biskupowi Damianowi Bryłowi, firmie pogrzebowej „Elizjum” oraz wszystkim, którzy zamówili msze św., uczestniczyli we mszy świętej żałobnej, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

BRONISŁAWA TYRAKOWSKIEGO

mojego kochanego męża, naszego ojca i dziadka

składają
żona i córki z rodzinami

Serdeczne podziękowanie rodzinie, znajomym, sąsiadom, delegacjom, firmie pogrzebowej B. W. Paul oraz lekarzowi Fawaz Abou Ree i pielęgniarce Sławce oraz ks. wikariuszowi Maciejowi Chlaście, którzy okazali współczucie, ofiarowali msze św. i modlitwę, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego kochanego męża, ojca, teścia, brata, dziadka

ś. † p.

FELIKSA HEYERA

składa
żona z rodziną

Popielec w jarocińskich parafiach:

- Św. Antoniego Padewskiego - msze św. o godz. 6.30, 8.00 (dolny kościół), 10.00, 15.15, 17.00, 18.30 (górny kościół)
- Chrystusa Króla - godz. 6.45, 8.00, 9.30, 12.15, 16.00 i 17.30
- Matki Bożej Fatimskiej - godz. 8.00, 18.00
- św. Marcina - godz. 6.30, 8.00, 9.00 (św. Marcin), 15.30, 17.00 i 18.30 (św. Jerzy)

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Dzień Kobiet
7 marca

**Kolacja
z atrakcjami
przy muzyce**

**WYSTĘP TANCERZY
Z GRUPY EVENTFORYOU**

ORGANIZATOR:
Jan Raczkiewicz i Sebastian Grygiel

Rezerwacja
606 370 089, 531 757 056

początek godz. 19:00 | Cech Rzemiosł Różnych Jarocin

KOSZT BILETU 80,00 ZŁ OD OSOBY

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18-03-2015r o godz. 10:45** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości gruntowej zabudowanej należącej do dłużnika: Leszka Stawickiego położonej: 63-200 Jarocin, ul. Długa 44, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie V Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00024059/9**

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) działkę nr 602/11 o powierzchni 3768 m²,
- 2) budynek biurowo-magazynowy, Pu= 1202,0 m²,
- 3) budynek garażowy, Pu=90,0 m²

Suma oszacowania wynosi **2 996 001,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **2 247 000,75 zł**. Licytowana nieruchomość podlega podatkowi VAT. Wartość szacunkowa jak i cena wywołania są cenami brutto i zawierają należny podatek VAT 23%

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **299 600,10 zł**. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu
51 10202212 0000 5102 0079 5823

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.



Bistro przy Kauflandzie
Pepsi gratis!

Firma ZALMET
Spółka z o.o. Zalesie 1B
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW
na stanowiska:

TECHNOLOG-KONSTRUKTOR

ŚLUSARZ

ŚLUSARZ-SPAWACZ

MAGAZYNIER

Oferty prosimy składać

w siedzibie firmy lub
na e-mail: info@zalmet.pl

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18.03.2015r o godz. 11:35** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości gruntowej zabudowanej należącej do dłużnika: Joanny Agnieszki Grodzkiej położonej: Jarocin, ul. Batorego 2, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie Wydział Ksiąg Wieczystych**, prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00011511/2**

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) działkę nr 850 o powierzchni 1396 m²,
- 2) budynek mieszkalny, Pu=276,6 m²,
- 3) budynek biurowy, Pu=85,7 m²
- 4) pawilon handlowy, Pu= 48,4 m²

Suma oszacowania wynosi **1 057 831,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **793 373,25 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **105 783,10 zł**. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu
51 10202212 0000 5102 0079 5823

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Na licytację winni stawić się oboje oferenci pozostający w związku małżeńskim jeżeli chcą nabyć nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską, w przeciwnym wypadku oferent winien posiadać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka urzędowo poświadczone upoważniające do wzięcia udziału w licytacji.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18-03-2015r o godz. 10:30** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości gruntowej zabudowanej należącej do dłużnika: Janusza Majewskiego położonej: Ludwinów 93, 63-210 Żerków, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie V Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00016062/4**.

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) działkę nr 210, o powierzchni 1.7500 ha
- 2) budynek mieszkalny, Pu=193,20 m²
- 3) hala produkcyjno - magazynowa, Pu=405,50 m²

Suma oszacowania wynosi **1 605 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **1 203 750,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **160 500,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu
51 10202212 0000 5102 0079 5823

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

PRACA

Firma PRYZMAT z Kotlina

Poszukuje kandydatów na stanowiska:

**SAMODZIELNY KONSTRUKTOR
BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ
DO WDROŻENIA NOWEGO PROJEKTU**

Wymagania:

- Opracowywanie i realizacja nowych projektów
- Wdrażanie nowych rozwiązań, usprawnień, modernizacji
- Przygotowywanie, analiza i kontrola dokumentacji technicznej
- Znajomość programu AUTO - CAD, INWENTOR, PRO ENGINEER
- Znajomość mechaniki i konstrukcji maszyn
- Doświadczenie w zarządzaniu i kierowaniu wieloetapowymi projektami
- Mile widziane doświadczenie i wiedza w obszarze optymalizacji procesów produkcyjnych

Osoby zainteresowane prosimy o nadsyłanie CV na adres e-mail:

biuro@cpryzmat.pl

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18-03-2015r** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości stanowiących współwłasność: Gminy Jarocin oraz Agnieszki Pachurka położonych: 63-200 Jarocin ul. Wilcza o godz. 10.00

nieruchomość gruntowa niezabudowana nr księgi wieczystej **KZ1J/00024177/2**,

dz. nr 18/18 o pow. 0.0858 ha, uzbrojenie EWKG

wartość szacunkowa: **74.800,00 zł**

cena wywoławcza: **49.866,67 zł**

wadium: **7.480,00 zł**

o godz. 10.15

nieruchomość gruntowa nr księgi wieczystej **KZ1J/00023370/8**, dz. nr 18/12 i 18/19 o pow. 0.0808 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. 305,30 m²

wartość szacunkowa: **540.000,00 zł**

cena wywoławcza: **360.000,00 zł**

wadium: **54.000,00 zł**

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu
51 10202212 0000 5102 0079 5823

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

SOFA - NAROŻNIK - ŁÓŻKO



1299 zł

3w1



moderna
collezione

- mebel 3-funkcyjny: sofa, narożnik, łóżko
- powierzchnia spania: 160 x 200 cm
- pojemnik na pościel

Jarocin
ul. Wojska Polskiego 47

www.modernacollezione.pl



Dyrekcja Przedszkola Bajeczka wraz z Radą Rodziców wszystkim, którzy wsparli loterię fantową oraz zaangażowali się w organizację zabawy karnawałowej serdecznie

dziękujemy!

A w szczególności firmom:

USŁUGI GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE WŁODZIMIERZ WOJTCZAK, STOLARSTWO LESZEK KEMPA, CUKIERNIA „ANIA” ANNA MALECHA, STAROSTWO POWIATOWE, PIEKARNIA-CUKIERNIA STANISŁAW WOSIŃSKI, SKLEP „ROŚLINKA” M.P. LEMANIK, APTEKA „CENTRUM”, GABINET MASAŻU AGNIESZKA JOACHIMIAK, CHATKA PUCHATKA (SALA ZABAW), SKLEP „PUCHATEK” SALON FRYZJERSKI „GOLD”, DRUKARNIA „PROJEKT”, PIZZERIA „STODOŁA”, PIZZERIA „DE FACTO”, PHU „BUDOM”, FUH „BIREX”, FRYZJERSTWO MĘSKIE „JESSE”, MATERIAŁY BUDOWLANE „DAN-MET”, CITY CAFE - A.M. TROCHANOWSCY, GALERIA CAFE - MARIUSZ NAMYSŁOWSKI, SALONIK FRYZUR PAULINA JANKOWSKA, REST CAFE PINACOLADA, PIZZERIA „STODOŁA”, OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA JAROCIN, HANDEL HURTOWY I DETALICZNY EDMUND KMIĘĆ, MAREK PRZESTACKI, PROMAR MARCINIAK SPÓŁKA Z O. O, EURO KARTON GÓRA, JAMIKS, JAROCIN SPORT SPÓŁKA Z O. O, BAGŁAS KAZIMIERZ BARŁOŻYK, F.H.U.P. ABLER SPÓŁKA Z O. O ODDZIAŁ KALISZ, POLWOS STREFA PŁYT, AUTO DUTKIEWICZ, SKLEP „WSZYSTKO DLA DOMU”, PHU „MONIKA” MIECZYŚLAW SOLIŃSKI, PPHU „Monika & Piotr” KAROL MATUSZAK, HURTOWNIA LODÓW I MROŻONEK STANISŁAW STACHOWIAK, Salon Fryzur „COSMO”, Solarium „ERGOLINE”

Zacznij oszczędzać na swoją emeryturę!

Skorzystaj z ulgi 18%!

Darmowe doradztwo!

Tel. 500 310 450

Nasi partnerzy:

ERGO
HESTIA

COMPENSA
VIENNA INSURANCE GROUP

AVIVA

GENERALI
assurances

Allianz

DIRECT
właściwie / niż standard

InterRisk
VIENNA INSURANCE GROUP

Liberty Direct

HDI

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18-03-2015r o godz. 11:00** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **druga licytacja** nieruchomości należącej do dłużników: Piotra i Lidii Guździół położonej: 63-200 Jarocin ul. Mikołajczyka, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00027149/8**.

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) działkę nr 592/20 o powierzchni 0,0530 ha,
- 2) budynek mieszkalny (w budowie - stopień ukończenia 85%), Pu=149,02 m²

Suma oszacowania wynosi **332 635,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **221 756,67 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **33 263,50 zł**. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

a.antczak@jarocinska.pl

zapisz sobie ten adres jeśli interesuje Cię dodatkowy rabat na ogłoszenia w Gazecie Jarocińskiej lub na portalu www.jarocinska.pl

chcesz wiedzieć ile? **ZAPYTAJ :-)**

FIRE ECO
PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU

OFERUJE EKOGRZEZEK WORKOWANY
JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz, Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl

PF
PROFI PROJEKT

Firma projektowa, specjalizująca się w branży wodno-kanalizacyjnej zatrudni pracownika na stanowisko:

ASYSTENT PROJEKTANTA BRANŻA ELEKTRYCZNA

Opis stanowiska pracy

Zadania:

- projektowanie i przygotowywanie rysunków technicznych oraz dokumentacji z zakresu instalacji elektrycznych/automatyki,
- projektowanie tras kablowych, rozdzielnic zasilająco-sterujących,
- koordynacja międzybranżowa, przygotowywanie wytycznych dla pozostałych branż, kontakt z projektantami,

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne, ewentualnie ostatni rok na Wydziale Elektrycznym lub pokrewnym.
- wiedza z zakresu automatyki/elektrotechniki,
- znajomość obsługi oprogramowania do projektowania (AutoCad, dodatkowym atutem będzie znajomość oprogramowania branżowego EPLAN, See Electrical lub podobne),
- umiejętność czytania rysunków technicznych,
- samodzielność oraz sumiennosc w realizacji powierzonych obowiązków,
- dobra organizacja czasu pracy, ustalanie priorytetów i samodzielność,
- kreatywność,
- dokładność,
- prawo jazdy kat.B

Oferujemy atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia oraz możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Oferty pracy (podanie i CV) proszę przysyłać na:

e-mail: BIURO@PROFIPROJ.PL, lub adres pocztowy: PROFIPROJEKT, WITASZYCKI 66, 63-230 WITASZYCE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski podaje do publicznej wiadomości, że: **dnia 18-03-2015r o godz. 11:15** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 15, odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości należącej do dłużników: Gerarda i Justyny Olszewskich położonej: 63-200 Jarocin ul. Harcerska 3, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie V Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00004410/2**.

Sprzedaż licytacyjna obejmuje:

- 1) Działkę nr 411 o pow. 897 m²,
- 2) Budynek mieszkalny, Pu=122,45 m²
- 3) Budynek gospodarczo-garażowy, Pu=39,15 m²

wSuma oszacowania wynosi **374 659,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **280 994,25 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **37 465,90 zł**. Rękojmia powinna być złożona na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Na licytację winni stawić się oboje oferenci pozostający w związku małżeńskim jeżeli chcą nabyć nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską, w przeciwnym wypadku oferent winien posiadać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka urzędowo poświadczzone upoważniające do wzięcia udziału w licytacji.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Zatrudnię magazyniera

Wymagane
prawo jazdy kat. B
oraz orzeczenie
o niepełnosprawności

Tel. 510 240 252

SPRZEDAM

leśniczówkę nad Lutynią
okolice Jarocina.

Budynek mieszkalny
ok. 200 m², teren pod
zabudowę 4800 m²

tel. 515 - 159 - 064

► MISTRZOSTWA POWIATU W KOSZYKÓWCE

Podwójny sukces Wilkowoyi



WYNIKI MISTRZOSTW POWIATU GIMNAZJÓW W KOSZYKÓWCE:

Dziewczęta:			
Gimnazjum nr 3 Jarocin	• Gimnazjum Wilkowya	7:24	
Gimnazjum nr 1 Jarocin	• Gimnazjum nr 1 Jarocin	10:16	
Gimnazjum Wilkowya	• Gimnazjum nr 1 Jarocin	40:10	

Tabela:			
1. Gimnazjum Wilkowya	2	4	64:17
2. Gimnazjum nr 1 Jarocin	2	2	26:50
3. Gimnazjum nr 3 Jarocin	2	0	17:40

Chłopcy:			
Gimnazjum nr 1 Jarocin	• Gimnazjum Wilkowya	14:15	
Gimnazjum nr 1 Jarocin	• Gimnazjum nr 5 Jarocin	30:7	
Gimnazjum Wilkowya	• Gimnazjum nr 5 Jarocin	23:5	

Tabela:			
1. Gimnazjum Wilkowya	2	4	38:19
2. Gimnazjum nr 1 Jarocin	2	2	44:22
3. Gimnazjum nr 5 Jarocin	2	0	12:53

SKŁADY DRUŻYN Z GIMNAZJUM W WILKOWY:

Dziewczęta: Anita Misiorek, Monika Fabisch, Sandra Grajek, Iza Bartolik, Sandra Woźnik, Julia Karpiska, Małgorzata Baraniecka, Joanna Pudelska

Chłopcy: Eliasz Bartkowiak, Przemysław Czwojdzński, Maciej Krause, Piotr Misiorek, Marcin Raczkowski, Kamil Wojnowski, Michał Raczkowski, Bartosz Juszkowiak, Bartosz Bogaczyk

Opiekunowie: Jacek Kolecki, Piotr Garbarek



Podwójnym zwycięstwem drużyn z gimnazjum w Wilkowoyi zakończyły się mistrzostwa powiatu jarocińskiego w koszykówce. Zespoły dziewcząt i chłopców z Wikowoyi wykorzystały atut własnego boiska i będą repre-

zentować powiat na zawodach rejonowych.

W rozgrywkach dziewcząt oprócz gospodyń wzięły udział reprezentacje gimnazjów nr 1 i 3 z Jarocina. Podopieczni Jacka Koleckiego i Piotra

Garbarka wysoko pokonały jarocinianki. Drugie miejsce wywalczyła drużyna z „jedynki”.

W kategorii chłopców walka była zdecydowanie bardziej zacięta. Zespół z Wikowoyi zaledwie jednym

punktem pokonał ekipę z gimnazjum nr 1.

Najwięcej punktów wśród dziewcząt zdobyła Anita Misiorek (22 pkt), a w kategorii chłopców Przemysław Czwojdzński (13) - oboje z gimna-

zjum w Wilkowoyi.

Finały Rejonu Poznań Teren Wschód zostaną rozegrane po feriach. Dziewczęta rywalizować będą w Gnieźnie, a chłopcy we Wrześni.

(faf)

► LEKKA ATLETYKA

Złoci chodździarze



Siedmioro medalistów z Żerkowa w Halowych Mistrzostwach Wielkopolski Młodzików

Siedem medali zdobyli młodzicy UKS-u Przelaj Żerków w Halowych Mistrzostwach Wielkopolski w Lekkiej Atletyce. Najcenniejsze, złote krążki, wywalczyli chodździarze - Małgorzata Zielińska i Filip Sopniewski.

Reprezentantki UKS-u Przelaj Żerków zdominowały chód dziewcząt na dystansie 2000 m. Podopieczni Władysława Bierły zajęły całe podium.

Zwyciężyła Małgorzata Zielińska (czas 11.50,00 s), wyprzedzając Dominikę Grzelak (czas 11.53,83 s) oraz Alicję Grodziską (czas 12.14,73 s). W tej samej konkurencji, ale wśród chłopców (na dłuższym dystansie 3000 m) triumfował Filip Sopniewski. Podopieczny Dawida Bierły pokonał trasę w czasie 16.37,21 s. Srebrne medale z Kalisza przywiezły także

Paulina Zeidler - druga w biegu na 600 m (czas 1.52,55 s) oraz Joanna Zawista - druga w skoku wzwyż (1.45 m). Z kolei jeszcze jeden brązowy medal dla UKS-u Przelaj zdobył Filip Stawicki - w biegu na 300 m (czas 45,87 s).

Wszystkie medalistki do zawodów przygotowywał Władysław Bierła, a medalistów - Dawid Bierła.

(pw)

► WARCABY

Dominacja Ludwinowa i Komorza

Agnieszka Niemczyk z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Ludwinowie oraz Norbert Skiba ze Szkoły Podstawowej w Komorzu zostali mistrzami powiatu w warcabach.

Do zmagania w Mistrzostwach Powiatu w Warcabach przystąpiło po 18 dziewcząt i tyleż samo chłopców z sześciu szkół. W kategorii dziewcząt bezapelacyjnie najlepsza była Agnieszka Niemczyk z NSP w Ludwinowie. Podopieczna Andrzeja Ziazi z łatwością obroniła tytuł zdobyty już przed rokiem, pokonując wszystkie siedem rywali. Na drugim miejscu, równie pewnie, uplasowała się Kinga Kielbasa z SP w Komorzu, która przegrała tylko ze zwyciężczynią. Kolejne zawodniczki - Agata Goździa z SP w Kotlinie i Adrianna Zdrojowa z NSP w Ludwinowie - straciły do drugiego miejsca po półtora punktu. Niemczyk i Kielbasa reprezentować będą powiat jarociński w finale wojewódzkim.

Znacznie bardziej zacięta była rywalizacja wśród chłopców. O końcowej kolejności na szczycie tabeli rozstrzy-

gała ostatnia partia rozgrywana w decydującej rundzie na pierwszym stole, gdzie spotkali się dwaj prowadzący zawodnicy. Remis w tym pojedynku zapewnił ostatecznie Norbertowi Skibie z SP w Komorzu pół punktu przewagi i zwycięstwo w turnieju. Drugie miejsce (5 punktów) zajął Krystian Kowańdy z NSP w Ludwinowie, który jedynie lepszą punktacją pomocniczą wyprzedził rewelację turnieju, pierwszoklasistę Bartosza Skibę (brata zwycięzcy). Norbert Skiba i Krystian Kowańdy uzyskali prawo gry w finale wojewódzkim.

(pw)

WYNIKI MISTRZOSTW POWIATU JAROCIŃSKIEGO SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W WARCABACH:

Dziewczęta:			
1. Agnieszka Niemczyk	NSP Ludwinów	(7 punktów)	
2. Kinga Kielbasa	SP Komorze	(6 punktów)	
3. Agata Goździa	SP Kotlin	(4,5 punktu)	

Chłopcy:			
1. Norbert Skiba	SP Komorze	(5,5 punktu)	
2. Krystian Kowańdy	SP Ludwinów	(5 punktów)	
3. Bartosz Skiba	SP Komorze	(5 punktów)	



Reprezentacje warcabistów z Ludwinowa i Komorza na mistrzostwa powiatu okazały się bardzo silne

Samą ambicją nie da się wygrywać

- rozmowa z Grzegorzem Wesołowskim, trenerem Jaroty

Zdarzyła się już kiedyś panu taka sytuacja, że rozstawał się pan z jednym klubem, by kilka tygodni później do niego wracać? Zdarzyło mi się to po raz pierwszy. Ale znam to środowisko, pracowałem tu wcześniej i uważam, że można tutaj coś zrobić. **Miesięczny poślizg w przygotowaniach. Da się to nadrobić?** Widać w grze, że odstajemy od drużyn, które są w pełni przygotowań. Samą ambicją nie da się wygrać meczów. Myślę jednak, że zostało jeszcze tyle czasu, że uda się nam zbudować formę. Czy od razu będziemy w dobrej dyspozycji? Nie wiem, trudno powiedzieć. Zależy jak zawodnicy zareagują. Niektórzy przez dwa i pół miesiąca nic nie robili. Ich organizmy kolokwialnie mówiąc mogą „zadłować”. Będę się starał, żeby wszystko zagrało od razu, ale jest to naprawdę bardzo trudne. W tak ekspresowym tempie przygotować zespół zimą jest dużą sztuką. Zobaczymy czy mi się uda. **Jeszcze dwa tygodnie temu sytuacja w klubie była fatalna. Nie był władz, trenera. Dziś wszyst-**

ko wygląda zdecydowanie lepiej. Wracają piłkarze. Z podstawowego składu z poprzedniej rundy zabraknie tylko Michała Golińskiego i Adriana Szadego... ...Odszedł jeszcze Igor Skowron. Trzon pozostał. Upatruję też nadziei w tym, że ci którzy dojdą, będą wzmocnieniem składu, a nie uzupełnieniem. Bo na uzupełnienia mamy swoich chłopaków, którzy na pewno będą robić postępy. Mam nadzieję, że to wypali. **Sporą niespodzianką jest pojawienie się Piotra Garbarka. To wzmocnienie zespołu?** Tak. Już jesienią widziałem potrzebę znalezienia doświadczonego stopera. Takie wakaty mieliśmy na trzech pozycjach. W bramce, na stoperze właśnie i w ataku. Pozycję stopera udało nam się załatwić. Piotr Garbark jest na tyle doświadczonej i wartościowym zawodnikiem, że na pewno ułoży naszą grę w obronie. **Musimy jeszcze poszukać bramkarza i napastnika.** **O zawodników w środku boiska nie musi się pan martwić. Oprócz tych, którzy dziś zegrali są jesz-**

cze Krzysztof Czabański i Łukasz Białożył. O środek bym się nie bał. Myślę że ci zawodnicy, którzy zostali prezentują odpowiedni poziom. Oczywiście przygotowani dobrze do gry. Bo jak się nie ma sił, to nawet nieznaną zawodnik z Niechanowa potrafi ograć jednego czy drugiego. Natomiast ci zawodnicy którzy są - odpowiednio przygotowani - będą mocnymi punktami zespołu. **Dziś Jarota straciła aż cztery bramki. Dużo.** Zgadza się. Ale grać trzeba. Sparingi są zaplanowane. Zawodnik musi też czuć rywalizację. Presję. Natomiast absolutnie nie jesteśmy jeszcze w stanie przeciwstawić się komuś. I to widać. Teraz zaczynamy podwójne treningi, żeby cechy

m o t o -



Fot. Przemysław Szeszula

ryczne przywrócić na właściwy tor. Musimy wypracować siłę, wytrzymałość, a tego nie da się w trzy, cztery dni zrobić. Dlatego dwa najbliższe mikrocykle będą bardzo intensywne. Organizmy zawodników na pewno „zadłużą”. Będzie widać zmęczenie, ale to będzie procentować w przyszłości. Najważniejsze, żebyśmy wystartowali. **A jak wyglądają sprawy organizacyjne?** Coraz lepiej. Przede wszystkim zawodnicy mają już spokojną głowę, że przystąpimy do rozgrywek. **Kontrakty są podpisane?** Tak. Kierownictwo klubu realizuje wszystko. Ja tu nie widzę żadnych obaw. Na pewno ja ze swojej strony, zawodnicy też, zrobimy wszystko, żeby to podeprzeć dobrymi wynikami, żeby tym ludziom, którzy włożą tu własne pieniądze pomóc, bo robią naprawdę dobrą robotę. Trzeba uszanować tych, którzy uratowali ten klub, a uszanować możemy ich zwycięstwami i dobrą postawą na boisku. **Jaki jest cel na tę rundę?** Jest cel, żeby się utrzymać i zawałczyć o coś więcej, o górne rejony tabeli. Na pewno nie możemy się zagapić i na dłużej zagościć w dolnych rejonach tabeli. Musimy jak najszybciej wyjść w górę i grać o to, o co Jarota powinna grać. Czyli o najwyższe cele.

Rozmawiał
PRZEMYSŁAW
SZESZULA

► BIEG ZIMOWY

Marcin Zagórny z Krosna Odrzańskiego zwyciężył w XXXI Otwartym Ogólnopolskim Biegu Zimowym im. Mariana Michalskiego. Na podium znalazło się także dwóch jarocińskich. Drugie miejsce zajął Dawid Jagła, a trzeci był Jakub Osuch. W tegorocznej edycji wystartowało 69 zawodników (14 kobiet). Jarociński bieg to jedna z nielicznych imprez w Polsce, w której biegacze startują indywidualnie, co 30 sekund. Jak się później okazało najlepsze czasy uzyskiwali zawodnicy wyruszający na trasę na samym końcu. Najszybszy na ponad ośmiokilometrowej trasie był Marcin Zagórny, który zdecydowanie pokonał rywali. Drugi w klasyfikacji generalnej - Dawid Jagła był o ponad półtorej minuty wolniejszy. Jarocińscy biegacze znaleźli się również w czołówce w swoich kategoriach wiekowych. Maciej Mrówczyński i Wiesław Garbark zajęli pierwsze miejsca, a na trzecich pozycjach bieg ukończyli Nikodem Nowaczyk i Jakub Musiał. Najlepszą kobietą była Aleksandra Pochranowicz z Białego Boru. Klasyfikację niepełnosprawnych wygrał Wojciech Kłopotki z Murzynowa Leśnego.

(faf)

Dwóch na podium



Fot. Zigmunt Malina

Najliczniejszą grupę stanowili jak zwykle jarocińscy biegacze

Wyniki XXXI Otwartego Ogólnopolskiego Biegu Zimowego im. Mariana Michalskiego

Klasyfikacja generalna:

1. Marcin Zagórny, Krosno Odrzańskie	27,00
2. Dawid Jagła, Jarocin	28,36
3. Jakub Osuch, Jarocin	29,31
4. Maciej Mrówczyński, Jarocin	30,48
5. Robert Domagała, Krotoszyn	31,15
6. Aleksandra Pochranowicz, Białe Bóże	32,10
7. Bartosz Jarysz, Kobierno	32,14
8. Piotr Grzempowski, Krotoszyn	32,18
9. Robert Tarnowski, Gola	32,32
10. Maciej Świerkowski, Borek Wilk.	32,34

kat. 16-29 lat:

1. Bartosz Jarysz, Kobierno	32,14
2. Piotr Grzempowski, Krotoszyn	32,18
3. Nikodem Nowaczyk, Jarocin	33,55

kat. 30-39 lat:

1. Robert Tarnowski, Gola	32,32
2. Maciej Świerkowski, Borek Wilk.	32,34
3. Jakub Musiał, Jarocin	32,50

kat. 40-49 lat:

1. Maciej Mrówczyński, Jarocin	30,48
2. Robert Domagała, Krotoszyn	31,15
3. Mariusz Wira, Borek Wilk.	33,00

kat. 50-59 lat:

1. Piotr Uciechowski, Tarchały Wielkie	33,00
2. Andrzej Maciejewski, Krotoszyn	34,12
3. Marian Poczta, Krotoszyn	35,08

kat. powyżej 60 lat:

1. Wiesław Garbark, Jarocin	32,48
2. Wiesław Rejek, Kuczyna	35,53
3. Bogdan Parysek, Krotoszyn	40,19

GAZETA
Jarocińska

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Piliarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CIA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek,
Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz,
Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula,
Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Gracyna Cychnarska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,
Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek
d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża
b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak
l.zięciak@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014
BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, Rynek 21 (wejście od ul. Mickiewicza), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kalin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymskiej 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40
DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń,
rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów
nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie
prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich
tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych
materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę
w wersji papierowej i na e-wyda-
nia można składać bezpośrednio
na stronie www.prenumerata-
ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy
kierować na adres e-mail: pre-
numerata@ruch.com.pl lub
kontaktując się z Telefonicz-
nym Biurem Obsługi Klienta
pod numerem: 801 800 803
lub 22 717 59 59 - czynne
w godzinach 7.00 - 18.00.
Koszt połączenia wg taryfy
operatora

... WOKÓŁ BOISKA

► Pawłowski w Zawiszy

Bartłomiej Pawłowski dołączył do „jarocińskiej grupy” w Zawiszy Bydgoszcz. Dwudziestodwuletni były piłkarz Jaroty, ostatnio występujący w Lechii Gdańsk, został na pół roku wypożyczony do bydgoskiego klubu.

Drugim trenerem Zawiszy jest Czesław Owczarek. Zimą do zespołu ściągnięci zostali Jakub Smektała i Sebastian Kamiński.

► Debiut Kamińskiego

Sebastian Kamiński, ostatnio występujący w pierwszoligowej Flocie Świnoujście zaliczył w barwach Zawiszy debiut na boiskach T-Mobile Ekstraklasy. W piątkowym spotkaniu z Górnikiem Łęczna przebywał na boisku 81 minut. Nieco krócej (54 minuty) zagrał inny z byłych graczy Jaroty - Jakub Smektała. W bramce Górnika cały mecz rozegrał pochodzący z Dobrzyca Siergiusz Prusak.

► Przełożone walne

Zaplanowana na poniedziałek, 16 lutego kolejna odsłona Walnego Zebrania JKS Jarota została przełożona ze względów organizacyjnych. Piąta część odbędzie się w piątek, 20 lutego o godz. 18.00 w sali konferencyjnej spółki Jarocin Sport.

► Drugi remis Phytopharmu

W drugim spotkaniu sparingowym Phytopharm Kłęka zanotował drugi remis 1:1. Przed tygodniem podopieczni Jacka Parusa zremisowali z A-klasową Wartą Pyzdry (bramkę zdobył Adam Parus), a w niedzielę takim samym wynikiem zakończył się mecz z liderem konińskiej B-klasy - GKS-em Rzgów (Damian Dunaj). Za tydzień, w sobotę, kłęczanie zmierzą się z występującym w poznańskiej okręgówce Kłosem Zaniemyśl.

► Bazarnik w WKS-ie

Marcin Bazarnik został trenerem WKS-u Witaszyce. Zastąpił na tym stanowisku Łukasza Łącznego. Bazarnik ma 35 lat. Posiada uprawnienia UEFA B. Od dwóch lat szkoli młodych piłkarzy w PUKS-ie Antonio Jarocin. WKS jest pierwszym seniorskim klubem, który poprowadzi.

(faf)

Powrót Garbarka



Czwartoligowy Pelikan okazał się lepszy od Jaroty

Dwie porażki zanotowali piłkarze Jaroty w dwóch sparingach. Najpierw ulegli 0:2 przebywającemu na obozie w Jarocinie pierwszoligowemu Dolcanowi Ząbki, a sobotę przegrali 3:4 z liderem północnej grupy IV ligi Pelikanem Niechanowo. Nie wyniki były jednak najważniejsze. Zdecydowanie ważniejsze było to, że przygotowania do rundy wiosennej ruszyły w końcu pełną parą.

Do drużyny wracają piłkarze. O ile powrót Jędrzeja Ludwiczaka, który zamierzał przenieść się do Gromu Wolsztyn nikogo nie zdziwił, to pojawienie się Piotra Garbarka, byłego kapitana Jaroty, grającego

ostatnio w Centrum Ostrów wywołało spore zaskoczenie. - *Garbark jest na tyle doświadczonym i wartościowym zawodnikiem, że na pewno ułoży naszą grę w obronie* - mówi Grzegorz Wesołowski, trener Jaroty (rozmowa z trenerem na stronie 23.).

Trzon zespołu z poprzedniej rundy zostanie praktycznie zachowany. Z drużyną pożegna się Michał Goliński. Byłego reprezentanta Polski wiąże co prawda umowa z klubem, ale obie strony usilnie „kombinują” jak ją rozwiązać. Wiosną zabraknie także Adriana Szadego, dlatego aktualnie priorytetem jest znalezienie doświadczonego bramkarza.

W sparingu z Dolcanem Wesołowski nie oczekiwał wygranej. - *Powiedziałem zawodnikom na odprawie, że dziś może im zabraknąć siły czy przygotowania, ale nie może zabraknąć ambicji*. Ambicji jarociniakom nie zabrakło i choć przegrali 0:2 to na tle wyżej notowanego rywala zaprezentowali się nieźle.

Gorzej wypadł mecz z Pelikanem Niechanowo, w którym występuje trzech byłych piłkarzy Jaroty: Hubert Oczkowski, Damian Pawlak i Adrian Owczarek. Goście z Niechanowa bardzo szybko zdobyli dwie bramki. Dopiero wtedy gospodarze zaczęli grać nieco lepiej. Jeszcze przed przerwą

JAROTA JAROCIN	0:2
DOLCAN ZĄBKI	(0:2)
SKŁAD	

Jarota Jarocin: Simon Krawczyk, Jędrzej Ludwiczak, Bartosz Kieliba, Maciej Stronka, Piotr Skokowski, Marek Wila, Michał Grobelny, Krzysztof Czabański, Dominik Mucha, Bartosz Ciermiewski, Hubert Antkowiak

W drugiej połowie zagraли również: Jakub Stasiak, Łukasz Kogut, Piotr Sapritonow, Adrian Włodarczyk, Dominik Chromiński

BRAMKI

0:1 - Bartosz Wiśniewski (34.)
0:2 - Grzegorz Piesio (44.)

JAROTA JAROCIN	3:4
PELIKAN NIECHANOWO	(2:2)
SKŁAD	

Jarota: Simon Krawczyk, Jędrzej Ludwiczak, Bartosz Kieliba, Piotr Garbark, Piotr Skokowski - Maciej Stronka, Adrian Cieślak, Dominik Mucha, Dominik Chromiński, Marek Wila, Hubert Antkowiak
Na zmiany wchodził: Łukasz Kogut, Michał Grobelny, Bartosz Ciermiewski, Piotr Sapritonow, Adrian Włodarczyk, Jakub Stasiak

BRAMKI

0:1 - Łukasz Zagdański (8.)
0:2 - Tomasz Bzdęga (13.)
1:2 - Bartosz Kieliba (20.)
2:2 - Hubert Antkowiak (32.)
2:3 - Łukasz Zagdański (51.)
3:3 - Michał Grobelny (59.)
3:4 - Przemysław Otuszewski (87.)

doprowadzili do wyrównania. Najpierw Bartosz Kieliba wykorzystał zamieszanie w polu karnym, a później Hubert Antkowiak głową pokonał bramkarza po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Po zmianie stron pierwsi do siatki trafili goście, ale Jarota za sprawą Michała Grobelnego znów doprowadziła do remisu. Ostatnie słowo należało jednak do Pelikana, który w końcówce zdobył zwycięskiego gola.

W sobotę Jarota zagra kolejny sparing z Victorią Ostrzeszów (godz. 12.00).

(faf)

OGŁOSZENIE

Hala sportowa Jarocin Sport 28 Luty 2015 19:00
Bilety do nabycia ATLAS FITNESS CLUB ul. Sportowa 6
30 zł 40 zł
TRYBUNA KRZESŁA
INFORMACJE POD NUMEREM 883 716 363

Walczymy dla Franka Piętki
III CHARYTATYWNA
GALA
SPORTÓW WALKI

Oficjalne AFTER PARTY PO GALI - CLUB ACTIVE CLUB ACTU

Dyskretny debiut



Karol Danielak jako pierwszy wychowanek Jaroty Jarocin zanotował debiut w ekstraklasie.

Danielak, który kilkanaście dni temu podpisał umowę z Pogonią Szczecin od razu zyskał uznanie Jana Kociana, trenera portowców. W zremisowanym 1:1

meczu z Lechem Poznań wyszedł w wyjściowej jedenastce i rozegrał pełne spotkanie.

- *Danielak zagrał dyskretnie* - podsumował występ wychowanka Jaroty Maciej Murawski, komentator NC+.

(faf)

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)
MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!
OPAL KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199